

GLOBALNY DIALOG

12.2

3 razy w roku w wielu językach

Rozmowy o socjologii z
Shruti Majumdar

Sebastián Galleguillos

Uwagi o wojnie na
Ukrainie

Sari Hanafi

Teorie
kapitalizmu

William I. Robinson
Patricia Ventrici
Esteban Torres
Fabrício Maciel

Wyzwania dla
szkolnictwa wyższego

Johanna Grubner
Stephanie Ross
Larry Savage
Ka Ho Mok
Elizabeth Balbachevsky
Yusef Waghid

Perspektywy
teoretyczne

Michael Burawoy

Socjologia
w Turcji

N. Beril Özer Tekin
Aslı Telseren
Dicle Koylan
Özkan Öztürk
Ilknur Hacisoğlu

Sekcja otwarta

- > Od hyper-globalizacji do zrównoważonej współpracy
- > Miejsce Światowego Dziedzictwa UNESCO Huta Völklinger
- > Karl Polanyi o prawicowym „populizmie”
- > Nauka z historii sprawców zabójstw
- > Praca dostawcza za pośrednictwem platform cyfrowych w Brazylii

MAGAZYN



isa
International
Sociological
Association

TOM 12 / NUMER 2 / SIERPIEŃ 2022
<https://globaldialogue.isa-sociology.org/>

GD



> Od redakcji

Sekcja „Rozmowy o socjologii” aktualnego numeru *Globalnego Dialogu* zawiera wywiad z Shruti Majumdar – socjolożką z Indii, która pracuje jako Specjalistka ds. Przemocy Płciowej Funduszu ONZ na rzecz zakończenia przemocy wobec kobiet. Z perspektywy swojego stanowiska w ONZ, Shruti Majumdar rozmawia z Sebastiánem Galleguillos o tym, jak socjologiczne przygotowanie pomaga w pracy w międzynarodowej organizacji oraz formułuje rady dla socjologów zainteresowanych połączeniem pracy teoretycznej i praktycznej na polu międzynarodowego rozwoju.

Natomiast pół roku po wybuchu wojny przeciwko Ukrainie obserwujemy zachodzące głębokie przemiany w stosunkach i polityce międzynarodowej. *Globalny Dialog* rozpoczyna w tym numerze refleksję nad tą sytuacją, zapraszając Przewodniczącego ISA Sarioego Hanafiego do spojrzenia na poprzednie dekady, na wojny w wielu różnych częściach świata i ich katastrofalne efekty oraz do analizy kryzysu wywołanego przez rosyjską agresję i jej geopolitycznych konsekwencji.

Pierwsza sekcja tego numeru poświęcona jest teoriom kapitalizmu, ukazując szeroki wachlarz perspektyw i argumentacji, służących zrozumieniu współczesnych społeczeństw kapitalistycznych. Podczas gdy Patricia Ventrici oferuje precyzyjną analizę związku pomiędzy zmianami technologicznymi, prekaryzacją i uzwiązkowaniem, Esteban Torres wprowadza do teorii kapitalizmu koncepcję „mundializacji” („uświatowienia” [*mundialization*]), różną od „globalizacji,” w celu wyjaśnienia rosnącej złożoności globalnych struktur klasowych. W kontekście społeczeństwa brazylijskiego, Fabrício Maciel wskazuje, iż, obok prekaryzacji, należy wziąć również pod uwagę poniżenie i degradację, aby lepiej wyjaśnić powstanie ruchów autorytarnych i prawicowych. William I. Robinson przyjmuje globalną perspektywę, aby ukazać ewolucję geograficznego rozwarstwienia między centrum a peryferiami oraz jego powolne przemieszczanie się na całym świecie w kierunku rosnących nierówności wewnątrz państw.

Od wczesnych lat 90. instytucje edukacji wyższej podlegały neoliberalnej restrukturyzacji sektora publicznego i stawały się coraz bardziej urynkwione. Artykuły sekcji drugiej, zebrane przez Johannę Grubner, przedstawiają przemiany tej sfery zachodzące w różnych rejonach świata. Stephanie Ross i Larry Savage analizują efekty postępującej neoliberalizacji kanadyjskiego sektora edukacji wyższej w kategoriach utowarowienia i reorganizacji reżimów pracy.

Ka Ho Mok przygląda się możliwościom uzyskania pracy przez absolwentów studiów wyższych w świetle umasowienia wschodnio-azjatyckich instytucji edukacji wyższej oraz wysoko konkurencyjnego rynku pracy. Elizabeth Balbachevsky omawia wyzwania stojące przed uniwersytetami w czasach neo-populistycznych rządów oraz w jaki sposób półautonomiczne procesy decyzyjne mogą zapewnić stabilność uniwersytetów. Yusef Waghid krytycznie analizuje trend zdalnego nauczania, wywołany przez pandemię Covid-19, argumentując za restrukturyzacją (południowo-) afrykańskich uniwersytetów zgodnie z afrykańską etyką *ubuntu*. W perspektywie tej uniwersytety powinny być autonomiczne i jednocześnie powiązane siecią połączeń ze społeczeństwem.

Część teoretyczna przynosi refleksję nad kapitalizmem. Michael Burawoy analizuje koncepcję realnych utopii Erika Olina Wrighta w powiązaniu z myślą Karla Marxa i Karla Polanyiego. Dowodząc, co można uzyskać dzięki zestawieniu tych trzech perspektyw, jednocześnie wskazuje na wspólne dla nich wszystkich pytanie: „kto będzie wchodził w skład podmiotu zbiorowego, który uratuje ludzkość przed kapitalizmem? Jest to problem, z którym pozostawili nas Marks, Polanyi i Wright.”

Sekcja regionalna tego wydania koncentruje się na socjologii z Turcji. Seria artykułów, zebranych przez N. Beril Özer Tekin, porusza różnorodne tematy, poczynawszy od nierówności płci, przez pracę „białych kołnierzyków” i ich zwyczaje życia zawodowego i prywatnego podczas pandemii; wpływ pandemii na życie osób starszych, aż po aktualny stosunek tureckiego rządu do problemów niszczenia środowiska naturalnego.

W sekcji otwartej artykuł Hansa-Jürgena Urbana oraz seria fotografii udostępnionych *Globalnemu Dialogowi* rzucają światło na rozwój przemysłu, podczas gdy Bruna de Penha i Ana Beatriz Bueno dają nam wgląd w pracę dostawców organizowaną przez platformy cyfrowe. Pozostałe tematy tej sekcji to prawicowy populizm w perspektywie Polanyiego oraz socjologiczne refleksje na temat sprawców zabójstw. ■

Brigitte Aulenbacher i Klaus Dörre
redaktorzy *Globalnego Dialogu*

> *Globalny Dialog* jest dostępny w wielu językach na [stronie GD](#)

> Propozycje tekstów prosimy przesyłać na adres: globaldialogue.isa@gmail.com.

isa International
Sociological
Association

**GLOBAL
DIALOGUE**

> Redakcja

Redaktorzy: Brigitte Aulenbacher, Klaus Dörre.

Redaktorzy Pomocniczy: Raphael Deindl, Johanna Grubner, Walid Ibrahim.

Współpracownik Redakcji: Aparna Sundar.

Redaktorzy Zarządzający: Lola Busuttil, August Bagà.

Konsultacje: Michael Burawoy.

Konsultanci ds. Mediów: Juan Lejárraga.

Konsultanci Redakcji:

Sari Hanafi, Geoffrey Pleyers, Filomin Gutierrez, Eloísa Martín, Sawako Shirahase, Izabela Barlinska, Tova Benski, Chih-Jou Jay Chen, Jan Fritz, Koichi Hasegawa, Hiroshi Ishida, Grace Khunou, Allison Loconto, Susan McDaniel, Elina Oinas, Laura Oso Casas, Bandana Purkayastha, Rhoda Reddock, Mounir Saidani, Ayse Saktanber, Celi Scalon, Nazanin Shahrokni.

Redaktorzy Regionalni

Świat Arabski: (*Tunezja*) Mounir Saidani, Fatima Radhouani; (*Liban*) Sari Hanafi.

Argentyna: Magdalena Lemus, Juan Parcio, Dante Marchissio.

Bangladesz: Habibul Khondker, Khairul Chowdhury, Mumita Tanjeela, Bijoy Krishna Banik, Sabina Sharmin, Abdur Rashid, M. Omar Faruque, Mohammed Jahirul Islam, Sarker Sohel Rana, Md. Shahidul Islam, A.B.M. Najmus Sakib, Eashrat Jahan Eyemoon, Helal Uddin, Masudur Rahman, Shamsul Arefin, Yasmin Sultana, Syka Parvin, Ruma Parvin, Saleh Al Mamun, Ekramul Kabir Rana; Sharmin Akter Shapla, Md. Shahin Aktar.

Brazylia: Gustavo Taniguti, Angelo Martins Junior, Andreza Galli, Dmitri Cerboncini Fernandes, Gustavo Dias, José Guirado Neto, Jéssica Mazzini Mendes.

Francja/Hiszpania: Lola Busuttil.

Indie: Rashmi Jain, Rakesh Rana, Manish Yadav.

Indonezja: Hari Nugroho, Lucia Ratih Kusumadewi, Fina Itriati, Indera Ratna Irawati Pattinasarany, Benedictus Hari Juliawan, Mohamad Shohibuddin, Dominggus Elcid Li, Antonius Ario Seto Hardjana, Diana Teresa Pakasi, Nurul Aini, Geger Riyanto, Aditya Pradana Setiadi.

Iran: Reyhaneh Javadi, Niayesh Dolati, Sayyed Muhamad Mutallebi, Elham Shushtarizade.

Kazachstan: Aigul Zabirowa, Bayan Smagambet, Adil Rodionov, Almash Tlespayeva, Kuanysh Tel, Almagul Mussina, Aknur Imankul, Madiyar Aldiyarov.

Polska: Urszula Jarecka, Joanna Bednarek, Marta Błaszczńska, Anna Turner, Aleksandra Biernacka.

Rumunia: Raluca Popescu, Raisa-Gabriela Zamfirescu, Irina Elena Ion, Bianca Mihăilă, Ruxandra Păduraru, Ana-Maria Rențea, Maria Vlasceanu.

Rosja: Elena Zdravomyslova, Daria Kholodova.

Tajwan: Wan-Ju Lee, Tao-Yung Lu, Yu-Wen Liao, Po-Shung Hong, Yi-Shuo Huang, Chien-Ying Chien, Yu-Chia Chen, Mark Yi-wei Lai, Yun-Jou Lin, Yun-Hsuan Chou.

Turcja: Gül Çorbacioğlu, Irmak Evren.



Jedna z sekcji numeru prezentuje aktualne debaty i perspektywy na tematy takie jak klasa, dygitalizacja, nierówność społeczna oraz w jaki sposób mogą być one ujęte na nowo w **teoriach kapitalizmu**.



Artykuły kolejnej sekcji poddają pod dyskusję **wyzwania, stojące przed edukacją wyższą** oraz ukazują dzisiejsze procesy transformacyjne szkolnictwa wyższego i ich konsekwencje.



Sekcja regionalna koncentruje się na różnych polach badawczych **socjologii w Turcji**, przedstawiając ujmującą różnorodność tematyczną kwestii, poświęconych równouprawnieniu płci, technologii, oraz socjologii środowiska naturalnego.



Globalny Dialog ukazuje się dzięki hojnemu wsparciu **SAGE Publications**.

> W numerze

Od redakcji 2

> ROZMOWY O SOCJOLOGII

Zastosowanie socjologii do przeciwdziałania przemocy wobec kobiet. Wywiad z Shruti Majumdar

Sebastián Galleguillos, USA 5

> UWAGI O WOJNIE NA UKRAINIE

Ukraina, imperialny paradygmat Putina i Euro-Ameryka

Sari Hanafi, Liban 8

> TEORIE KAPITALIZMU

Kapitalizm i nierówności globalne

William I. Robinson, USA 10

Kapitalizm platformowy w Ameryce Łacińskiej

Patricia Ventrici, Argentyna 12

System międzykapitałowy: klasy molekularne i organiczne

Esteban Torres, Argentyna 14

Kapitalizm pozbawiony godności

Fabrizio Maciel, Niemcy 16

> WYZWANIA DLA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Neoliberalizacja, urynkowienie i prekaryzacja w szkolnictwie wyższym

Johanna Grubner, Austria 18

Neoliberalizacja w post-pandemicznym szkolnictwie wyższym

Stephanie Ross i Larry Savage, Kanada 19

Szkolnictwo wyższe i zatrudnienie: trendy w Azji Wschodniej

Ka Ho Mok, Hong Kong 21

Odporność uniwersytetów w czasach populizmu w Brazylii

Elizabeth Balbachevsky, Brazylia 24

O możliwości stworzenia uniwersytetu w duchu *ubuntu*

Yusef Waghid, RPA 26

> PERSPEKTYWY TEORETYCZNE

Konieczność realnych utopii

Michael Burawoy, USA 28

> SOCJOLOGIA Z TURCJI

Socjologia turecka: wyzwania i możliwości

N. Beril Özer Tekin, Turcja 31

Nie/równouprawnienie płci i feminizm w Turcji

Aslı Telseren, Turcja 32

Covid-19 i konsumpcja klasy średniej w Turcji

Dicle Koylan, Turcja 34

Socjologia ekologii w Turcji

Özkan Öztürk, Turcja 36

Kobiety w sieci tureckich sporów ideologicznych

İlknur Hacisoğlu, Turcja 38

Pandemia i „imigranci cyfrowi” w Turcji

N. Beril Özer Tekin, Turcja 40

> SEKCJA OTWARTA

Jakie ścieżki od hyper-globalizacji do zrównoważonej współpracy?

Hans-Jürgen Urban, Niemcy 42

Natura powraca: Völklinger Hütte - miejsce Światowego Dziedzictwa UNESCO

Max Aulenbacher, Niemcy 44

Dlaczego patrzeć w górę? Karl Polanyi o prawniczym „populizmie”

Sang Hun Lim, Korea Płd. 47

Nauka z historii sprawców zabójstw

Martin Hernán Di Marco, Norwegia 49

Praca dostawcza za pośrednictwem platform cyfrowych w Brazylii

Bruna da Penha i Ana Beatriz Bueno, Brazylia 51

„Moja rada dla młodych socjologów to szerokie interdyscyplinarne podejście, obejmujące całe spektrum teorii i praktyki. I nie bójcie się zadawania trudnych pytań.”

Shruti Majumdar

> Zastosowanie

socjologii do przeciwdziałania przemocy wobec kobiet

Wywiad z Shruti Majumdar



Shruti Majumdar pełni obowiązki kierowniczki programu ds. zakończenia przemocy wobec kobiet [*Ending Violence against Women*] w biurze ONZ w Afganistanie. Ma ponad dziesięcioletnie praktyczne doświadczenie w pracy w Banku Światowym i w Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie prowadziła badania nad programami umacniania pozycji kobiet w wielu krajach, takich jak Indie, Bangladesz, Serbia, Jordania i Uzbekistan. Shruti ma tytuł magistra i doktora socjologii Uniwersytetu Browna oraz licencjat z socjologii Lady Shri Ram College na Uniwersytecie w Delhi.

Rozmawia z nią **Sebastián Galleguillos**, doktorant w John Jay College of Criminal Justice (CUNY), gdzie ukończył również studia magisterskie z zakresu prawa międzynarodowego. Jest przedstawicielem młodych w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Socjologicznym (ISA) przy ONZ oraz pracownikiem naukowym w Centro de Estudios de Derecho Penal na Uniwersytecie Talca w Chile. Jego zainteresowania badawcze obejmują kryminologię porównawczą, media społecznościowe i przestępczość oraz alternatywy do kary pozbawienia wolności.

SG: Porozmawiajmy o Twoim obecnym stanowisku w ONZ. Jak długo pracujesz w tym miejscu i jakie są Twoje główne obowiązki?

SM: Od 2018 roku pracuję w Funduszu Powierniczym Organizacji Narodów Zjednoczonych na rzecz zakończenia przemocy wobec kobiet w biurze ONZ Kobiety ([UN Women](#)). Na całym świecie wspieramy i inwestujemy w organizacje społeczeństwa obywatelskiego, działające na rzecz eliminacji przemocy wobec kobiet. Fundusz Powierniczy ONZ ma 25 lat i długą historię współpracy z organizacjami wspierającymi prawa kobiet i ruchami kobiecymi. Tylko w 2020 roku w 71 krajach wsparliśmy 150 projektów prowadzonych przez organizacje społeczeństwa obywatelskiego, które pracowały nad szeregiem zagadnień: zapewnieniem wsparcia dla osób, które doświadczyły przemocy; nadzorowaniem wdrażania przepisów, regulacji i planów działania, dotyczących przemocy wobec kobiet; oraz całkowitym zapobieganiu nierówności płci i przemocy poprzez zwalczanie ich podstawowych przyczyn.

Moją pracę jako specjalisty ds. monitoringu i ewaluacji można podzielić na dwie części. Po pierwsze, pracuję bezpośrednio z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego nad budowaniem ich zdolności badawczych i ewaluacyjnych oraz nad tym, by dane stały się centralnym elementem ich programów. Pomagam im w wypracowaniu najbardziej odpowiednich, etycznych i bezpiecznych metodologii pomiaru wpływu ich programów na społeczności lokalne. Drugim i głównym elementem mojej pracy jest rozwijanie wewnętrznej funkcji badawczej i możliwości w zakresie przeciwdziałania przemocy wobec kobiet w ONZ Kobiety. Praca ta ma kluczowe znaczenie, ponieważ przemoc wobec kobiet i dziewcząt jest niszcząca i wszechobecna – [na całym świecie jedna na trzy kobiety zgłasza przemoc fizyczną lub seksualną ze strony partnera lub osoby niebędącej partnerem](#), a liczba ta nie zmieniła się w ciągu ostatniej dekady.

Jednocześnie wiemy, że przemoc można zapobiec, dlatego tak ważne jest, abyśmy uczyli się od organizacji, które od

>>

dziesięcioleci pracują na pierwszej linii frontu. Jestem zaangażowana w pisanie propozycji badań, mobilizowanie środków i zasobów, zarządzanie zespołami zewnętrznych badaczy i współtworzenie wiedzy we współpracy z tymi organizacjami. Badania te są następnie wykorzystywane w moim codziennym wsparciu dla tych organizacji. Krótko mówiąc, moja praca polega na ciągłym poruszaniu się tam i z powrotem pomiędzy badaniami socjologicznymi a praktyką – czyli czymś, co zawsze mnie pasjonowało.

SG: Spędziłaś kilka lat studiując socjologię, w tym zdobywając tytuł licencjata, magistra i doktora socjologii na różnych uniwersytetach. Jak wykorzystujesz swoje socjologiczne spojrzenie i umiejętności w ONZ Kobiety?

SM: Rzeczywiście, studiowaniu socjologii poświęciłam 10 lat i nadal jestem studentką tej dyscypliny! Otrzymałam licencjat z socjologii na Uniwersytecie Delhi na początku lat 2000. Jak wielu młodych indyjskich socjologów, byłam głęboko zainspirowana pracą M.N. Srinivasa i jego niezachwianą wiarą w tę dyscyplinę oraz narzędzia i metody, które oferuje ona w zrozumieniu świata, w którym żyjemy, a zwłaszcza w zrozumieniu struktury i zmiany społecznej. Dość wcześnie wiedziałam, że chcę zajmować się socjologią i że chcę stosować socjologiczne spojrzenie na problemy świata rzeczywistego. Dlatego zaraz po licencjacie przenieśliśmy się do Stanów Zjednoczonych, by podjąć studia magisterskie i doktoranckie z socjologii na Uniwersytecie Browna, który jest wspaniałym ośrodkiem zarówno socjologii rozwoju, jak i interdyscyplinarnej pracy nad pilnymi wyzwaniami rozwojowymi.

W czasie studiów na Brown zainteresowałam się tematyką przemocy strukturalnej i ruchami społecznymi oraz pytaniami o to, dlaczego niektóre grupy są bardziej narażone na marginalizację (lub mobilizację), niż inne. Ponadto, choć szkoliłam się zarówno w zakresie metod jakościowych, jak i ilościowych, naprawdę pociągały mnie badania etnograficzne. W trakcie mojego doktoratu, a następnie pracując już jako socjolożka w Banku Światowym, miałam szczęście spędzić czas na prowadzeniu takich badań w ramach dużych projektów rozwojowych w Indiach, Bangladeszu, Serbii, Uzbekistanie, Jordanii, Liberii i innych krajach.

Jeśli chodzi o zastosowanie tych umiejętności w mojej obecnej pracy w ONZ, to używam ich każdego dnia, ponieważ socjologiczne spojrzenie jest absolutnie krytyczne w dziedzinie przemocy wobec kobiet: do diagnozowania głównej przyczyny problemu, czyli struktur społecznych i norm, które wspierają przemoc; do współtworzenia odpowiednich dla danego kontekstu projektów z rządami i organizacjami społeczeństwa obywatelskiego; oraz do ewaluacji, czy te projekty były skuteczne dla tych, dla których były przeznaczone, a jeśli tak, to jak i dlaczego. Można [tu](#) znaleźć niektóre z moich ostatnich prac, czyli serię dokumentów opracowanych wspólnie z ponad 100 praktykami i naukowcami z całego świata w trzech językach na temat zapobiegania przemocy wobec kobiet i dziewcząt, gdzie zwracamy uwagę na to, jakie rozwiązania sprawdziły się najlepiej.

Jest to pierwszy systematyczny przegląd badań jakościowych

i metod mieszanych, który pozwala odpowiedzieć na naprawdę trudne pytania – np. dlaczego niektóre kobiety i dziewczęta są bardziej narażone na przemoc, niż inne, jak społeczności mogą się zmobilizować, by zapobiegać przemocy, jakiego rodzaju trudności doświadczają codziennie organizacje społeczeństwa obywatelskiego w swojej pracy i jak dostosowują strategie, by mimo to ją kontynuować. Pole to jest wciąż w dużej mierze areną ekonomistów zdrowia publicznego, a co za tym idzie, pytań o to, co działa na rzecz zakończenia przemocy. Uzupełnienie go o badania socjologiczne nad tym, jak i dlaczego coś działa, oraz badania nad stygmatyzacją, władzą i przemocą strukturalną pokazuje, że potrzeba więcej pracy, by opracować długoterminowe, holistyczne i trwałe rozwiązania tego problemu.

SG: Opierając się na swoim doświadczeniu, jakie wyzwania mogą napotkać socjologowie pracujący w organizacjach międzynarodowych? Jak przezwyciężasz te wyzwania?

SM: Moim zdaniem jest więcej możliwości, niż wyzwań! Socjologowie mają tak wiele do zaoferowania, jeśli chodzi o analizę, projektowanie i ewaluację programów rozwojowych, istnieje także wiele możliwości owocnej współpracy między dyscyplinami. Niemniej jednak, kilka wyzwań, które przychodzą mi do głowy (niektóre z nich dotyczą wszystkich badaczy, a niektóre bardziej socjologów) to przekraczanie nie tylko granic dyscyplin, ale także granic między badaniami rozwojowymi a praktyką rozwojową. Innymi słowy, jak skutecznie wykorzystać teorię socjologiczną w praktyce, a następnie, odwrotnie, jak wykorzystać praktykę do tworzenia teorii i jak stworzyć więcej przestrzeni dla dialogu między nimi?

Badania i praktyka mają zazwyczaj inny rytm, dlatego tak ważne jest znalezienie sposobu na skuteczny dialog w celu współtworzenia rozwiązań w terenie, które będą odpowiadać na potrzeby osób, które doświadczyły przemocy domowej, jak i wciąż zagrożonych kobiet i dziewcząt. Więcej naukowców musi być zaangażowanych w szybkie wdrażanie badań opartych na teorii, ale stworzonych na podstawie realnych problemów, z jakimi społeczeństwo obywatelskie i rządy zmagają się na co dzień. Miałam szczęście być częścią zespołu w Banku Światowym, zwanego [Obserwatorium Społecznym](#), gdzie przeprowadziliśmy ekscytujące, przełomowe badania osadzone w Azji Południowej. Jest absolutnie kluczowe, byśmy uczyli się od organizacji społeczeństwa obywatelskiego i dokumentowali ich codzienną praktykę, zwłaszcza organizacji zajmujących się prawami kobiet, które pracują na pierwszej linii frontu od dziesięcioleci, ale mają problemy z dokumentowaniem swojej pracy i udostępnieniem tej dokumentacji do wykorzystania w teorii socjologicznej.

Drugim wyzwaniem, które dotyczy szczególnie socjologów, jest to, jak wykorzystać rygorystyczne badania etnograficzne jako podstawę do ponownego przemyślenia niektórych z głównych pytań, stawianych w praktycznej działalności rozwojowej. Kilka lat temu *The New York Times* opublikował wspaniały, prowokujący do myślenia artykuł zatytułowany [„Co by było, gdyby socjologowie mieli tyle samo wpływu, co ekonomiści?”](#) Jak przekonuje w nim Michèle Lamont,

zbyt często pytania zadawane w projektach badawczych są pytaniami zaadresowanymi do ekonomistów; gdy zaangażujemy więcej socjologów, te pytania będą się stopniowo zmieniać. Będą dotyczyły tego, *jak* i *dłaczego*, tzn. jak i dlaczego projekty prowadzone przez organizacje społeczeństwa obywatelskiego lub rządy wpływają na szersze systemy i struktury społeczne.

SG: *Jaki kierunek działania promowałaś w ONZ Kobiety, aby wzmocnić prawa kobiet podczas pandemii? Jakie obszary, Twoim zdaniem, pomijamy?*

SM: Pandemia i wynikające z niej lockdowny w krajach na całym świecie doprowadziły do zauważalnego wzrostu kilku form przemocy, zwłaszcza przemocy ze strony partnerów w związku intymnym (ponieważ więcej kobiet jest zamkniętych ze sprawcami). Więcej jest też jednak przypadków przemocy seksualnej ze strony osób niebędących partnerami oraz molestowania seksualnego w sieci, a – w niektórych regionach – nawet szkodliwych tradycyjnych praktyk, takich jak okaleczanie żeńskich narządów płciowych, czy wczesne i przymusowe małżeństwa dzieci.

W Funduszu Powierniczym ONZ, we współpracy z wieloma organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, regularnie piszę o tych trendach, aby zwrócić na nie uwagę decydentów i darczyńców. Ponieważ lockdowny trwają w nieskończoność lub są ponownie ogłaszane, organizacje społeczeństwa obywatelskiego na całym świecie porównują sytuację do przedłużającego się kryzysu i chcą tworzyć odpowiednie dla stanu kryzysowego struktury reagowania. Organizacje te, zwłaszcza mniejsze i oddolne, potrzebują elastycznego i podstawowego finansowania – na wynagrodzenia, ubezpieczenie zdrowotne, komunikację i transport – aby zbudować swoją zdolność do adaptacji. Lockdowny poważnie osłabiły potencjał organizacji społeczeństwa obywatelskiego, zagrażając tym samym ich przetrwaniu.

Niektóre z pomieszczeń, wykorzystywanych przez te organizacje, zostały zaadaptowane na miejsca, w których można wykonać testy Covid-19; ich schroniska i personel są przeciążone, a kilka z organizacji musiało zamknąć biura, ograniczyć działalność i zwolnić pracowników dokładnie wtedy, gdy są najbardziej potrzebni. Kobiety nadal zwracają się o pomoc do lokalnych organizacji praw kobiet poprzez WhatsApp, media społecznościowe, telefony zaufania lub bezpośrednio – szukają wsparcia w schroniskach, u pracowników służby zdrowia, przywódców religijnych, doradców społecznych i prawnych.

W związku z tym, w ONZ Kobiety kontynuujemy i nadal wzmacniamy nasze wsparcie dla społeczeństwa obywatelskiego, gromadzimy więcej zasobów i zapewniamy tym organizacjom elastyczne finansowanie. Słuchamy ich i uczymy się od nich¹ – ponieważ w tej chwili organizacje te, jako pierwsze podmioty reagujące, dysponują dużą ilością danych w czasie rzeczywistym, a my musimy sprawić, by decydenci i badacze słuchali ich i ściśle z nimi współpracowali, w celu analizy tych danych i podjęcia na ich podstawie działań. Krótko mówiąc, głosy tych, którzy doświadczali przemocy i oddolnych organizacji społeczeństwa obywatelskiego muszą stanowić punkt wyjścia dla polityki, a polityka kończąca

przemoc wobec kobiet i dziewcząt musi być w tym momencie dostosowana do lokalnych potrzeb i uwarunkowań.

SG: *Na koniec, czy masz jakieś rady dla młodszych socjologów i badaczy społecznych, którzy rozpoczynają karierę na polu międzynarodowym? Czy masz jakieś rekomendacje lub informacje na temat możliwości znalezienia pracy?*

SM: Radziłabym szerokie interdyscyplinarne podejście obejmujące całe spektrum teorii i praktyki. I nie bójcie się zadawania trudnych pytań! Socjologowie są dobrze przygotowani do przemyślanego i krytycznego zaangażowania w działalność praktyczną, dzięki swojej wiedzy teoretycznej i narzędziom metodologicznym, a także do rozwijania tej dziedziny. Doświadczenie pandemii Covid-19 ujawniło kruchość postępu w zakresie równości płci i skalę wyzwań, które nadal istnieją.

Znajdujemy się teraz w krytycznym momencie, w którym istnieje zwiększona świadomość, że potrzebne jest podejście transformacyjne, wymagające głębokich i trwałych zmian w zakresie władzy w różnych dziedzinach. Musimy stworzyć bardziej holistyczne programy, które stawiają patriarchy i głęboko zakorzoną nierówność płci jako wyzwanie do pokonania i musimy zapytać: jakie są systemy, ideologie i instytucje, które tworzą, ucieleśniają i utrwalają patriarchy? Jak możemy je przekształcić w zrównoważony sposób, w konkretnym kontekście i czasie? Jestem głęboko przekonana, że socjologowie mogą się do tego przyczynić, zarówno w badaniach, jak i w praktyce.

Zachęcam również młodych socjologów rozpoczynających karierę do zdobycia jak największego doświadczenia w terenie – programy krajowe ONZ są miejscem, w którym można zdobyć gruntowne zrozumienie złożonych wyzwań rozwojowych. Takie oferty pracy można znaleźć na [stronie ONZ poświęconej karierze](#). Ponadto, choć ważne jest, aby być na bieżąco z wyzwaniami rozwojowymi, równie ważne jest, aby być na bieżąco z najnowszymi badaniami w tej dziedzinie. Muszę w tym kontekście podkreślić, jak bardzo istotna jest możliwość uczenia się od innych socjologów w ramach organizacji takich, jak ISA. Jest to fantastyczna platforma do bycia na bieżąco, rozpowszechniania własnych badań i nawiązywania współpracy.

Nie wahajcie się również dotrzeć do socjologów, którzy zajmują się działalnością w obydwu sektorach. Odkryłam, że skontaktowanie się z absolwentami szkoły wyższej było świetnym sposobem na pełne zrozumienie charakteru tej pracy. Wciąż mogę liczyć na ich wsparcie w poruszaniu się po tym skomplikowanym i wciąż ewoluującym obszarze rozwoju.

Korespondencja: Shruti Majumdar shruti.majumdar@gmail.com

1. ONZ Kobiety (2020). *Głosy z podziemia: wpływ Covid-19 na przemoc wobec kobiet*. (United Nations Women (2020) *Voices from the ground: Impact of COVID-19 on violence against women*.)

> Ukraina, imperialny paradygmat Putina i Euro-Ameryka

Sari Hanafi, Amerykański Uniwersytet w Bejrucie, Liban, Przewodniczący ISA, Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (2018-2023)



Źródło: Pixabay/Creative Commons License.

Zbrodnicza inwazja Rosji na Ukrainę, która wstrząsnęła światem, jest nie tylko wojną odosobnioną, ale też wyjątkową. Wyjątkową ze względu na fakt, iż może się rozwinąć w trzecią wojnę światową, a dokładniej – ze względu na ryzyko, iż będzie to wojna nuklearna. Ekspansja NATO na wschód jest prowokacją, a przynajmniej tym, co palestyński filozof Azmi Bishara (2022) nazwał „determinacją, by nie unikać drogi do wojny,” co jednak wcale nie usprawiedliwia tej wściekłej inwazji i naruszenia suwerenności jakiegoś kraju. ISA wydała oświadczenie¹ na początku tej wojny, wyrażając głębokie zaniepokojenie rosyjską ofensywą wojenną na Ukrainie. Dla ISA, i dla mnie osobiście, wojna nigdy nie jest akceptowalnym rozwiązaniem i jest sprzeczna z wszystkimi wartościami, które wyznajemy. ISA solidaryzuje się z ukraińskimi przedstawicielami nauk społecznych i naszymi kolegami z innych krajów, w tym z Federacji Rosyjskiej i Białorusi, którzy otwarcie wypowiedzieli się przeciwko tej wojnie, broniąc demokracji i praw człowieka.²

> Imperialny paradygmat Putina

Rosja Putina konsekwentnie podważa liberalno-demokratyczne ideały, które ludzkość od dawna rozwija. Putin nie tylko skutecznie sprawuje władzę od 2000 roku, ale również aktywnie prowadzi wojnę z wszelkimi próbami demokratyzacji innych krajów (Gruzja, Syria, Ukraina itd.). Putin naśladował częściowo działania unilateralne podejmowane przez Amerykę (np. inwazja na Irak), jednak różnica polega na tym, że reżim Saddama Husajna w Iraku był rzeczywiście dyktaturą. Natomiast Ukraina jest krajem demokratycznym, choć bardzo podzielonym w kwestii przystąpienia do NATO. Według ostatnich sondaży, podczas gdy ponad połowa społeczeństwa jest za przystąpieniem do UE, tylko 40% do 50% jest za przystąpieniem do NATO (Bishara, 2022). To ambiwalentne stanowisko jest o tyle mądre, że uwzględnia patetyczny „wielkomocarstwowy nacjonalizm” Rosji, który opiera się głównie na trzech filarach: rosyjskiej tożsamości

ukształtowanej przez cerkiew i carów; słowiańskiej etniczności (myślenie o Rosji, Białorusi i Ukrainie jako o tej samej przestrzeni); oraz, w mniejszym stopniu, Eurazji (niezbędnej dla wielkości Rosji poprzez sojusz z byłymi azjatyckimi republikami ZSRR i Chinami). Niegdyś Marks odnosił się do XIX-wiecznej Rosji carskiej jako bastionu reakcji w Europie, dziś populistyczna Rosja Putina ponownie odgrywa tę żalosną rolę,³ pomimo sukcesu gospodarczego swojej epoki. Jest to rola, której byłem świadkiem (i którą przeżyłem) wcześniej podczas rosyjskiej (i irańskiej) wojny w Syrii: ćwiczenia projekcji siły „wielkiej przestrzeni” poza państwem narodowym i „demokracją identytarną,” wywodzącej się ze światopoglądu odzwierciedlającego kategorie Carla Schmitta w paradygmacie Putina (krajowym i imperialnym, Lewis 2020), a spopularyzowanym przez rosyjskiego filozofa Aleksandra Dugina.

> Cztery lekcje

Przedstawiona w tym artykule analiza, którą dzielę się nie tylko jako socjolog, ale także jako mieszkaniec Bliskiego Wschodu, przynosi cztery lekcje, które możemy wyciągnąć z tej wojny.

Po pierwsze, istnieją podwójne standardy euro-amerykańskiego dyskursu i praktyki stosunków międzynarodowych. W krajach Globalnego Południa terminy takie jak opór, bojkot, czy solidarność bojowników zostały zakazane, podczas gdy te same terminy mają pozytywną konotację, gdy opisują wojnę na Ukrainie. Jak bez ogródek napisał przewodniczący Izraelskiego Towarzystwa Socjologicznego (ISS), Lev Grinberg: „jak to możliwe, że Izrael jest wojskowym okupantem na terytoriach palestyńskich od 55 lat, z wyraźnym naruszeniem prawa międzynarodowego, a mimo to żadne z państw zachodnich nigdy nie nałożyło na niego sankcji?”⁴ Podwójne standardy działają, gdy np. w niektórych krajach zachodnich następuje kryminalizacja palestyńskiego ruchu Bojkotu, Dywestycji, Sankcji (BDS), a jednocześnie wielu europejskich uczonych wzywa do całkowitego instytucjonalnego i indywidualnego bojkotu rosyjskich uczonych.

Po drugie, rodzi się pytanie, jak to jest, że brutalność wojny w innych rejonach świata nie spotkała się z takimi samymi euro-amerykańskimi reakcjami jak wojna na Ukrainie? Na różne sposoby można opisać moje życie jako Palestyńczyka dorastającego w Syrii. Jednym z nich jest postrzeganie go jako przeżytego w czasie wojen w regionie, w którym tylko przez krótki czas panował pokój: wojny arabsko-izraelskie w 1967 i 1973 roku; izraelska wojna na terytoriach palestyńskich – Druga Intifada, 2000-2005; izraelska wojna w Gazie w 2008,

>>

2012, 2014, 2021; izraelskie wojny w Libanie w 1982, 2006; wojna iracko-irańska w 1980-88; inwazja na Kuwejt, 1991; wojna w Iraku w 1991, 2003; wojna w Syrii od 2011 roku do chwili obecnej; wojna w Jemenie od 2014 do dziś; i wojna w Libii, 2014-2020. Poziom masowych zniszczeń, cierpienia, przesiedleń i ostatecznie – śmierci w tych barbarzyńskich wojnach jest znacznie wyższy niż na Ukrainie. Mocarstwa zachodnie reagowały i nadal reagują na te wojny łagodnie, często wspierając potęgę kolonialną (Izrael) lub dyktatorów (Zatoka Perska i Egipt) w imię stabilności i z powodów ekonomicznych.

Po trzecie, niektórzy krytycy postkolonializmu, skupiając się na imperializmie historycznym lub obecnym neokolonializmie euro-amerykańskim, nie byli w stanie dostrzec wpływu nowych, wyłaniających się imperiów i skali brutalności w podbijaniu dawnych terytoriów zależnych. Rosja, Iran, Izrael, Turcja, czy monarchie Zatoki Perskiej to bardzo ważne imperia działające na Bliskim Wschodzie, których działania militarne generowały kolonializm, nędzę i autorytaryzm. W tym kontekście pomocna jest koncepcja „inter-imperialności” Laury Doyle, która proponuje rozumienie imperiów nie tylko jako następujących po sobie, ale często działających równolegle, co powoduje „wzajemnie wytwarzaną, wysoce warunkową i interaktywną politykę współczesnych historii imperialnych, wraz z ich nieoczekiwanymi, czasem ironicznymi skutkami” (Doyle 2014). W tych wielowektorowych dynamizmach, czy rizomatycznych imperiach nie ma więc po prostu efektów rozpylania się, ale są one często gwałtownie interaktywne, instytucjonalnie usytuowane i strategicznie realizowane.

Po czwarte, wzywanie do całkowitego bojkotu Rosjan lub Białorusinów w środowisku akademickim jest sprzeczne z wartościami, które środowisko akademickie stara się promować. Wierzę w moralny obowiązek przeprowadzenia instytucjonalnego bojkotu przeciwko każdej instytucji, która ma związek z władzami kolonialnymi lub autorytarnymi, ale nie na poziomie indywidualnym. Kontakt z zaangażowanymi osobami służy wysłuchaniu różnych stanowisk wobec konfliktów i pomaga promować otwarty, aktywny dialog. Oznacza to, że nie wystarczy po prostu wspierać tych, którzy wyznają liberalno-demokratyczne ideały; ale my, w środowisku akademickim, musimy również uważnie słuchać tych, którzy odmawiają przyjęcia, częściowo lub całkowicie, tych ideałów i odgrywać rolę mediatora, łącząc stanowiska i szerząc afektywną, moralną i polityczną strategię. Przecistawiając się radykalnie krytycznej teorii społecznej, wzywam do stworzenia krytycznej teorii usytuowanej, która krytykując władzę, jest jednocześnie w stanie podjąć dialog z siłami, które krytykuje. Nie trzeba dodawać, że dyskurs akademicki powinien być prowadzony z zachowaniem pewnych reguł związanych z uczciwością intelektualną i odpowiedzialnością społeczną. Ta odpowiedzialność, wykluczająca propagandę, podżeganie, demonizowanie kultury innych i mowę nienawiści, czyni wolność akademicką bardziej delikatną niż zwykła wolność słowa, za którą się ją uważa. Rolą środowiska akademickiego jest wyzwolenie polityki z jej schmittańskiej koncepcji przyjaciela i wroga, w której najwyższym stopniem wspólnotowości jest gotowość do walki i umierania wraz z innymi członkami własnej grupy, a najwyższym stopniem odłączenia od wspólnoty jest gotowość do zabijania członków wrogiej grupy. W pełni zgadzam się z historykiem Amitem

Varshizkym, że jeśli liberalizm polityczny chce przetrwać, musi poważnie potraktować idee swoich krytyków, zamiast je pogardliwie odrzucać. Varshizky przypomina, co napisał po II wojnie światowej niemiecki filozof Ernst Cassirer: „Aby walczyć z wrogiem, trzeba go poznać. To jedna z pierwszych zasad zdrowej strategii. Znać go, to nie tylko znać jego wady i słabości; to znaczy znać jego siłę. Wszyscy z nas są skłonni do niedoceniań tej siły... Powinniśmy dokładnie przestudiować pochodzenie, strukturę, metody i techniki mitów politycznych. Powinniśmy zobaczyć przeciwnika twarzą w twarz, aby wiedzieć, jak z nim walczyć.”⁵

> Konkluzja: wzrastanie ku solidarności

Wreszcie, w nieugiętej konfrontacji z cierpieniem społecznym, musimy praktykować humanitarne rozumowanie moralne związane z naszym wrodzonym maussowskim darem miłości społecznej, aby tworzyć różne poziomy solidarności wobec krewnych, sąsiadów, narodu i ludzkości jako całości. Choć wszyscy powinniśmy dążyć do największej formy solidarności, tj. względem ludzkości i względem tego, co Jan-Christoph Heilinger (2019) nazwał „kosmopolitycznymi zobowiązaniami,” musimy przyznać, że europejska reakcja na konsekwencje wojny na Ukrainie w oczywisty sposób pokazuje poziom solidarności, który jest napędzany o wiele bardziej przez kulturowe, judeochrześcijańskie powinowactwa i ostatecznie nacjonalistyczne tożsamości, niż przez czynniki kosmopolityczne. Podkreślam to, aby znuansować niektóre z krytycznych uwag pojawiających się w pracach akademickich, a także w mediach głównego nurtu i mediach społecznościowych, dotyczących odmiennego traktowania uchodźców, tj. tego, jak zostali przyjęci uchodźcy syryjscy, afgańscy i afrykańscy w porównaniu z ukraińskimi. Trzeba też przyznać, że te różne rozumowania moralne wykluczają wszelkie uproszczenia, takie jak patrzenie na odmienne traktowanie tylko z punktu widzenia rasy, czy uznawanie tegoż za przejaw czystego rasizmu.⁶ Reasumując, zachodni uczeni powinni być także gotowi do akceptacji kulturowego/religijnego pokrewieństwa między Arabami lub muzułmanami i nie uważać tego konsekwentnie za niebezpieczne uczucia sekciarskie. ■

Korespondencja: Sari Hanafi <sh41@aub.edu.lb>

Bibliografia:

- Bishara, A (2022) *Russia, Ukraine and NATO: Reflections on the Determination to Not Avoid the Road to War*. The Arab Center for Research and Policy Studies.
- Doyle, L (2014) “Inter-Imperiality: Dialectics in a Postcolonial World History.” *Interventions* 16 (2): 159–96.
- Heilinger, J-C (2019) *Cosmopolitan Responsibility: Global Injustice, Relational Equality, and Individual*. Berlin ; Boston: de Gruyter.
- Lewis, DG (2020) *Russia's New Authoritarianism: Putin and the Politics of Order*. First edition. Edinburgh: Edinburgh University Press
- .
1. <https://www.isa-sociology.org/en/about-isa/isa-human-rights-committee/isa-state-ment-on-the-russian-military-offensive-happening-in-ukraine>.
 2. ISA zamieściła na swojej stronie internetowej listę wszystkich instytucjonalnych oświadczeń anywojennych (otrzymanych od krajowych stowarzyszeń socjologicznych i komitetów badawczych oraz innych stowarzyszeń akademickich), w tym Ukraińskiego Stowarzyszenia Socjologicznego.
 3. <https://litci.org/en/once-again-bastion-of-reaction/>.
 4. <https://www.972mag.com/ukraine-lebanon-russia-israel/?fbclid=IwAR0Qq6eemWkOmPJfzIP0ISVAeOmCpHmYQUKew7RwXHO1vDjZ6LDxtts>.
 5. <https://www.haaretz.com/world-news/.premium.HIGHLIGHT.MAGAZINE-to-under-stand-putin-you-first-need-to-get-inside-aleksandr-dugin-s-head-1.10682008>.
 6. Oczywiście część tej krytyki jest uzasadniona. Patrz np. artykuł H.A. Hellyera *Coverage of Ukraine has exposed long-standing racist biases in Western media* <https://www.washingtonpost.com/opinions/2022/02/28/ukraine-coverage-media-racist-biases/>.

> Kapitalizm i nierówności globalne

William I. Robinson, Uniwersytet Kalifornijski, Santa Barbara, USA



Scena uliczna w Ghanie, w środowisku miejskim, gdzie bieda jest wszechobecna. Źródło: Jenna/Flickr, Creative Commons License.

W 2018 roku, według międzynarodowej agencji rozwoju Oxfam, najbogatszy 1% ludzkości posiadał 52% światowego bogactwa, a najwyższe 20% posiadało pełne 95%, podczas gdy pozostałe 80% – zdecydowana większość ludzkości – musiała zadowolić się zaledwie 5%. I jeśli tak rażące nierówności wydawały się zdumiewające w momencie publikacji raportu Oxfam, to w kolejnych latach uległy one dalszemu pogłębieniu. Według dodatkowego raportu Oxfam z 2021 roku, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy pandemii koronawirusa światowi bogacze zwiększyli swój majątek o zaskakującą sumę 10 bilionów dolarów, podczas gdy prawie każdy kraj na świecie odnotował wzrost nierówności w czasie pandemii.

> Kapitalistyczna ekspansja i nierówny rozwój

Radykalni socjologowie, którzy badają takie nierówności, zauważają, że w przeciwieństwie do apologetów systemu, taka polaryzacja społeczna jest nieodłącznym elementem kapitalizmu, ponieważ klasa kapitalistów jest właścicielem środków produkcji bogactwa i dlatego w ramach zysku przywłaszcza sobie największą część bogactwa, które wspólnie wytwarza całe społeczeństwo. Zauważają oni również, że system ten w ciągu ponad 500 lat swojego istnienia nieustannie rozszerzał się w niestrudżonym poszukiwaniu nowych możliwości akumulacji kapitału (w celu maksymalizacji zysku). I tak kapitalizm, ze swojego pierwotnego centrum w Europie Zachodniej, rozprzestrzenił

się poprzez ciągłe fale kolonializmu, imperializmu, a ostatnio globalizacji, ostatecznie obejmując całą planetę. Na początku XXI wieku nie było już żadnych narodów ani ludów, które pozostawałyby poza tym systemem.

Socjologowie zauważają, że światowy system kapitalistyczny generuje dwie splecione ze sobą formy nierówności. Jedną z nich występuje wśród bogatych i biednych na całym świecie, co zauważa w swoich raportach Oxfam, czyli nierówność pomiędzy ludźmi. Druga to rozwarstwienie ludności świata na kraje bogate i biedne, czyli nierówność pomiędzy krajami. Średni roczny dochód w Kongo wynosi 785 dolarów na mieszkańca, podczas gdy w Belgii, kraju, który skolonizował Kongo pod koniec XIX wieku, wynosi on 47 400 dolarów (według danych Banku Światowego). W leksykonie akademickim świat spolaryzował się przez kolonializm na bogate centrum „Pierwszego Świata,” obejmujące kraje Europy Zachodniej, Ameryki Północnej i Japonii, podczas gdy regiony Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji, które ucierpiały przez wieki kolonializmu i dominacji tego centrum, zostały zdegradowane do peryferii „Trzeciego Świata.” W ostatnich latach naukowcy i publicyści określali były Trzeci Świat jako Globalne Południe, a były Pierwszy Świat jako Globalną Północ.

Czerpiąc z analizy kapitalizmu przeprowadzonej przez Karola Marksa oraz z klasycznych teorii imperializmu przedstawionych przez W.I. Lenina – przywódcę rewolucji bolszewickiej – i jego pokolenie socjalistycznych rewolucjonistów, radykalni ekonomiści polityczni i badacze stosunków międzynarodowych w okresie po II wojnie światowej opracowali nowe teorie zależności, systemów światowych i nierównego rozwoju. Argumentowali oni, że kolonializm zorganizował gospodarkę światową w taki sposób, że bogactwo wytworzone na peryferiach zostało odprowadzone do rdzenia, pozostawiając pierwsze zubożałe, a drugie wzbogacone, i że to wyjaśnia nierówności między globalnym Południem a globalną Północą. Stąd, argumentowali, kapitał akumuluje się nierównomiernie w przestrzeni i pozostawia niektóre narody rozwinięte, a inne nierozwinięte.

> Zmieniający się wzór globalnych nierówności

Jednakże na przełomie wieków kilka nowych tendencji zakwestionowało tak prosty podział krajów i narodów świata. Po pierwsze, niektóre kraje dawnego Trzeciego Świata, zwłaszcza w Azji Wschodniej, uprzemysłowiły się i dołączyły do klubu bogatych państw, np. do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Po drugie, nawet w najbiedniejszych krajach powstały potężne klasy kapitalistyczne i klasy średnie o istotnie wysokim poziomie konsumpcji, które włączyły się w globalną kulturę konsumpcyjną. Po trzecie, w krajach tradycyjnie bogatych, klasa robotnicza, która cieszyła się dobrobytem w okresie

po II wojnie światowej, doświadczyła, w wyniku niedawnej globalizacji, gwałtownego spadku mobilności, społeczno-ekonomicznej destabilizacji i erozji ich niegdyś komfortowych standardów życia – co niektórzy socjologowie nazwali „Trzecim Światem” klas robotniczych.

W ostatnim raporcie szwajcarskiego banku UBS zauważono, że większość światowych miliardów mieszka w Stanach Zjednoczonych, ale liczba ultrazamożnych ludzi rośnie najszybciej w całej Azji. W Chinach, gdzie obecnie mieszka jeden na pięciu światowych miliardów, co tydzień pojawia się dwóch nowych miliardów. Brazylijscy, meksykańscy, indyjscy, saudyjscy, egipscy i inni kapitaliści, którzy należą do tego, co nazwałbym ponadnarodową klasą kapitalistów, inwestują obecnie biliony dolarów w globalną gospodarkę. Z kolei w raporcie Forbesa zauważono, że bogactwo rośnie szybciej wśród superbogatych w dawnym Trzecim Świecie, niż gdzie indziej. „W latach 2012-2017 Bangladesz widział, jak jego klub ultrabogatych wzrósł o 17,3%” – zauważono. „W tym samym okresie wzrost w Chinach wyniósł 13,4%, podczas gdy w Wietnamie było to 12,7%. Kenia i Indie były wśród innych narodów rejestrujących dwucyfrowy wzrost odpowiednio 11,7% i 10,7%.”

Na podstawie tych tendencji niektórzy argumentują, że bardziej sensowne może być odnoszenie się do Globalnej Północy i Globalnego Południa nie tyle w kategoriach regionów geograficznych, czy terytoriów, co w kategoriach transnarodowych grup ludności. Z tej perspektywy określenie Globalne Południe odnosi się do zubożałych ludów byłego Trzeciego Świata, ale także symbolicznie do biednych i wykluczonych w bogatych regionach świata, podczas gdy określenie Globalna Północ odnosi się do centrów władzy i bogactwa, które wciąż mogą być nieproporcjonalnie skoncentrowane w tradycyjnych bogatych krajach, a także do bogatych i potężnych na całym świecie, którzy podtrzymują, zarządzają i korzystają z tych centrów władzy. Podczas gdy socjologowie nadal debatują nad tymi kwestiami, jedna rzecz jest jasna: z perspektywy sprawiedliwości społecznej potrzebna jest radykalna redystrybucja bogactwa w dół, do biednej większości ludzi na świecie. A to, czy tego chcemy, czy nie, wymaga konfrontacji z władzami światowego systemu kapitalistycznego, ponieważ ponadnarodowa elita korporacyjna, która kontroluje globalną gospodarkę – ten jeden procent ludzkości, zidentyfikowany we wspomnianym wyżej raporcie Oxfam – będzie opierał się wszelkim wyzwaniom wobec swojego bogactwa i władzy. ■

Korespondencja: William I. Robinson <w.i.robinson1@gmail.com>

> Kapitalizm platformowy

w Ameryce Łacińskiej

Patricia Ventrici, Centrum Studiów i Badań nad Pracą (CEIL-CONICET),
Uniwersytet w Buenos Aires, Argentyna



Pracownik gospodarki „gigowej” w Urugwaju. Usługi dostarczania żywności są szczególnym przykładem związku między dygitalizacją i prekaryzacją. Źródło: Ted McGrath/Flickr, Creative Commons.

Imponujący rozwój korporacji technologicznych jeszcze przyspieszył w trakcie pandemii Covid-19, co dodatkowo wzmocniło rozwój kapitalizmu platformowego w Ameryce Łacińskiej i pogłębiło debatę wokół tematów takich, jak kapitał i praca w krajach Globalnego Południa.

> Cyfrowa merytokracja i „skok w rozwoju”

W kilku krajach regionu – Argentyna jest tego wyraźnym przykładem – nastąpiła konsolidacja dyskursu publicznego, który wspiera ideę, że „gospodarka oparta na wiedzy” stanowi historyczną szansę na osiągnięcie wytęsknionego „skoku w rozwoju” i zajęcie nowego miejsca w strukturach międzynarodowych. U podstaw tej narracji leży zdolność niektórych krajów regionu – Argentyny, Brazylii, Meksyku – do tworzenia korporacji cyfrowych o globalnym znaczeniu (nazywane Jednorożcami, obracającą na amerykańskiej

>>

giełdzie ponad tysiącem milionów dolarów).

Ten skok jakościowy odbywałby się co więcej pod przewodnictwem nowej elity przedsiębiorców, przesiąkniętej kalifornijskim duchem, która przeciwstawia się lokalnej i tradycyjnej oligarchii, związanej głównie z agrobiznesem i, w mniejszym stopniu, także z niektórymi obszarami ciężkiego kapitalizmu.

Ta nowa frakcja młodych liderów, kierująca się w działaniu globalnym powołaniem i celami oraz operująca charakterystycznym dla czasów, nowym językiem, definiuje się w opozycji do tradycyjnej „burżuazji narodowej,” którą można scharakteryzować jako elitę wiecznie zależną od państwowych dotacji, niechętną konkurencji, prowincjonalną, konserwatywną, nadmiernie zachowawczą i zawsze nieco anachroniczną.

W ten sposób dzięki magii cyfrowej merytokracji wymarzona gospodarka schumpeterowska mogłaby wreszcie pojawić się w tych szerokościach geograficznych. Ekosystem gospodarki cyfrowej przedstawia się jako przewyżczenie starej oligarchii opartej-na-czynszu [*rent-based*]. Startupy i jednorożce to nowe nazwy kapitalistycznego postępu tak pożądanego w naszych peryferyjnych krajach.

> Przyszłość o dwóch twarzach: cyfryzacja i prekariat

Przyspieszony, ale wciąż będący na wczesnym etapie rozwój tego typu działalności pokazuje jednak fragmentaryczną i kontrastową rzeczywistość, czyli wzajemne powiązanie cyfryzacji i prekariatu, jako materialnej podstawy rozwoju gospodarki platformowej. Ten ruch w kierunku pogłębienia dualizmu społecznego jest widoczny na innych poziomach rekonfiguracji, jaką platformy cyfrowe wytworzyły w świecie pracy.

W debacie na temat „przyszłości pracy” w regionie dominują obecnie dwa pozornie przeciwstawne kierunki: z jednej strony pojawiają się coraz bardziej zaawansowane technicznie zawody związane z branżą informatyczną. Z drugiej strony zwiększa się hiper-prekarność pracowników platformowych, którzy pracują na żądanie za pośrednictwem aplikacji (kierowcy Ubera, Glovo i Rappi, usługi domowe, itp.).

Ci pierwsi, na szczycie piramidy, są wysoko wykwalifikowani i nawet jeśli jako pracownicy są zauważalnie tańsi (szczególnie, gdy weźmie się pod uwagę ich pensje w dolarach), to nadal w kontekście lokalnym mają zapewnione uprzywilejowane warunki pracy, głównie z powodu braku kandydatów na tego typu stanowiska (inżynierowie oprogramowania, projektanci stron internetowych, analitycy danych, analitycy systemowi). Brak wykwalifikowanych kadr to główny problem dla lokalnych firm, które potrzebują siły roboczej do rozwoju swojej działalności.

Na drugim końcu spektrum, skrajna niestabilność mikro-zatrudnienia implikuje konsolidację modelu deregulacji i

skrajnej elastyczności w stosunkach pracy, która w niektórych krajach, takich jak Argentyna, powoduje dekonstrukcję znaczących historycznych osiągnięć w ochronie pracy. W tym kierunku, postęp *platformizacji* pracy przygotowuje solidny grunt dla krystalizacji bardzo wysokiego poziomu nieformalności na rynku pracy, gdzie te nowe rodzaje „niezależnych” miejsc pracy są nowością.

> Terminologia epoki: „przedsiębiorczość”

Na poziomie operacji symbolicznych te tak odległe aspekty łączy nić przewodnia: dyskurs *przedsiębiorczości*. Jest to w dużej mierze symboliczna konstrukcja istoty korporacji, która stała się swego rodzaju oficjalną ideologią, a jej najlepszym i najbardziej efektywnym urzeczywistnieniem są firmy platformowe. Wiąże się z tym uznanie wartości postaci hiper-indywidualnego podmiotu, ulegającego iluzji absolutnej wolności od społecznych uwarunkowań, motywowanego rozproszoną ideą wolności, śmiałości, innowacyjności, autonomii, ryzyka i hiper-produktywności.

Wielkie korporacje technologiczne znalazły w tym dyskursie bardzo skuteczne narzędzie przydatne w budowaniu instrumentalnego dla ich interesów, zdroworozsądkowego podejścia, które silnie przenika światopogląd najbardziej odległych sektorów struktury społecznej. W kontekście obecnego głębokiego kryzysu, w którym znajdują się kraje Ameryki Łacińskiej, *przedsiębiorczość* ma na celu aktualizację (w swoim techno-liberalno-cyfrowym duchu) późnego neoliberalizmu, który w gruncie rzeczy jest osłabiony i dekadentcki.

W tej rozproszonej idei wolności – zasadniczo wolności rynkowej – w kontekście załamania się minimalnego wsparcia społecznego, a także nieprzewidzianej koncentracji kapitału przez korporacje w połączeniu z ogólnie osłabionymi państwami, powstaje zatem godny uwagi paradoks, tym bardziej widoczny w „upadłych” państwach peryferyjnego kapitalizmu. Operowanie dyskursem przedsiębiorczości ma na celu przekształcenie bólu codziennego doświadczenia niestabilności w adrenalinę ryzyka i przemianę nieszczęścia w rzekomą indywidualną szansę. Ta gra o „upodmiotowienie” przeradza się później w prywatyzację społecznego cierpienia i zwiększenie winy podmiotu, podwójnie przytłoczonego swoimi zubożałymi warunkami materialnymi i niespełnionymi obietnicami hiperproduktywności.

Postęp tej nowej konfiguracji społecznej tworzy nową złożoność wielkiego wyzwania naszych czasów, jakim jest tworzenie nowych horyzontów zdrowego rozsądku i organizacji zbiorowych. Związki zawodowe, ruchy społeczne i protagoniści oporu są głównymi adresatami tego wyzwania, ale ich potencjał – który przechodzi moment krytyczny – zależy od zdolności do dekonstrukcji anachronicznej logiki i do ponownego wynalezienia form zbiorowych, które mogą sprostać aktualnym dylematom. ■

Korespondencja: Patricia Ventrìci <patriciaventrici@gmail.com>

> System międzykapitałowy: klasy molekularne i organiczne

Esteban Torres, Narodowy Uniwersytet w Córdoba – CONICET, Argentyna

Aby zaproponować wyjaśnienie przebiegu procesów zmiany społecznej, należy zwrócić uwagę na historyczną ewolucję światowej gry o zawłaszczenie (*world appropriation game*, WAG), która odbywa się jednocześnie w narodowych, regionalnych i globalnych sferach społeczeństwa światowego.¹ Mógłbym zdefiniować WAG – lub światową grę o władzę – jako zmienne pole interakcji, które kształtuje się na przecięciu sześciu systemów historycznych: systemu kapitalistycznego, systemu państwowego, systemu komunikacyjnego, systemu rasowego, systemu patriarchalnego i systemu naturalnego. System kapitalistyczny stanowi centralny, materialny wymiar społeczeństwa światowego od XIX wieku. Czyni to kapitalizm – w uproszczeniu – systemem dominującym.

Centralną transformacją, jaką przeszedł system kapitalistyczny w wyniku ewolucji WAG, jest ukonstytuowanie się nowej światowej struktury klasowej. Klasy społeczne, o których mowa, mają niewiele wspólnego ze strukturą klasową pierwszych europejskich miast przemysłowych XVIII i XIX wieku, paradygmatycznie konceptualizowaną przez Marksa i Webera. Jeśli marksovska struktura klasowa za podstawę miała uproszczoną antagonistyczną relację między klasą kapitalistów a klasą robotniczą, to struktura klasowa dzisiejszego społeczeństwa światowego określona jest przede wszystkim na podstawie dialektyki między klasami molekularnymi i organicznymi. Jeśli w przypadku tych pierwszych chodziło o własność środków produkcji, to tym, co decyduje o konstytucji tych drugich, jest w pierwszej kolejności źródło dochodu.

> Klasy molekularne

Klasę molekularną można określić jako sposób zależności i ekonomicznej przynależności jednostki, związany w pierwszej kolejności ze strukturą jej dochodów. Podmiotem klasy molekularnej jest jednostka, a nie grupa. Przynajmniej od końca XX wieku każda narodowa sfera społeczeństwa światowego jest kształtowana przez strukturę klasy molekularnej.

W tej kategorii można wyróżnić istnienie czterech rodzajów klas: klasy zależnej od zysku (*profit-dependent class*, PDC), klasy zależnej od pracy (*labor-dependent class*, LDC), klasy zależnej od pomocy (*assistance-dependent class*, ADC) i klasy

zależnej od przestępczości (*crime-dependent class*, CDC). Tym, co definiuje przynależność jednostki do określonej klasy molekularnej w danym momencie, jest jej główne źródło dochodu. Jeśli główne źródło dochodu ulegnie zmianie, jednostka zostaje „przeklasyfikowana.” Z kolei każda jednostka nie tylko należy w danym momencie do pewnej klasy molekularnej, ale także do pewnej warstwy tej klasy.

Przynależność klasowa jednostki określana jest na podstawie pozycji ekonomicznej związanej z wielkością dochodów. Począwszy od XXI wieku można stwierdzić istnienie pięciu warstw klasowych w narodowych sferach społeczeństwa światowego. Od góry do dołu nazywam je warstwami klasy wyższej, wysokiej, średniej, niskiej i niższej. Osoba należąca do warstwy klasy wyższej jest częścią supra-elity, rosnącego i skandalicznego uniwersum miliarderów. Jednostka należąca do warstwy wysokiej jest częścią infra-elity. Ta para warstw najwyższej klasy tworzy pole elit. Z drugiej strony jednostki należące do warstw klasy średniej, niskiej i niższej tworzą pole popularne. To ostatnie jest polem o istotnym zróżnicowaniu wewnętrznym.

W przeciwieństwie więc do tego, co sugerują współczesne teorie klas, klasa nie jest wskaźnikiem stratyfikacji; każda klasa jest stratyfikowana, a każda warstwa jest warstwą klas. Klasa molekularna może się realizować w więcej niż jednej warstwie, a warstwa może skupiać więcej niż jedną klasę.

> Klasy organiczne

Jeśli relacje klas molekularnych wywodzą się ze sposobów strukturyzacji i interakcji pomiędzy klasami jednostek w ramach każdej sfery narodowej, to relacje klas organicznych bazują na sposobach strukturyzacji i interakcji pomiędzy klasami krajów i regionów w sferach globalnych. Klasa organiczna jest odpowiednikiem krajowej i/lub regionalnej struktury klas molekularnych. Klasa organiczna jest sposobem podporządkowania i ekonomicznego rozmieszczenia systemu narodowego, który definiowany jest przede wszystkim na podstawie struktury dochodów. Uświadamiając sobie istnienie światowej sieci klas organicznych, możliwe staje się przejście od ogólnego i jednostkowego pojęcia kapitalistycznego systemu gospodarczego do idei systemu międzykapitałowego. Tak więc z mojej perspektywy to, co zwykle nazywamy „systemem kapitalistycznym,” jest metasystemem, systemem

>>

„To, co zwykle nazywamy «systemem kapitalistycznym» jest metasystemem, systemem systemów kapitalistycznych w asymetrycznej interakcji”

systemów kapitalistycznych w asymetrycznej interakcji, wewnątrznie zróżnicowanym w swojej formie organizacji, ale nie w swojej abstrakcyjnej logice maksymalizacji.

W systemie międzykapitałowym współdziałają trzy paradygmatyczne typy klas organicznych: (i) klasa zależna od wiedzy (*knowledge-dependent class*, KD=kapitalizm informacyjny); (ii) klasa zależna od przemysłu (*industry-dependent class*, ID=kapitalizm przemysłowy); oraz (iii) klasa zależna od towaru (*commodity-dependent class*, CD=kapitalizm towarowy). Z kolei można uznać istnienie dwóch wzajemnie warunkujących się organicznych warstw klasowych: centralnej i peryferyjnej. Fakt, że dany subregion, kraj lub kontynent należy do jednej z tych warstw, odzwierciedla jego globalną pozycję ekonomiczną, która zależy od wielkości jego gospodarki.

Od czasu „mundializacji”² systemu międzykapitałowego w XIX wieku klasy organiczne KD i ID reprodukowały się w warstwie centralnej, podczas gdy klasa organiczna CD reprodukowała się w warstwie peryferyjnej. Tak więc klasa krajów lub regionów jest określana na podstawie ich podwójnej przynależności – do klasy organicznej i warstwy. Ważnym faktem, który należy podkreślić, jest to, że klasy organiczne określają rdzeń materialności świata klas molekularnych. Oznacza to, że każda jednostka, a raczej wszystkie klasy jednostek, są odtwarzane jako takie z systemu centralnego lub peryferyjnego. Taka lokalizacja implikuje dodatkowe źródło materialnej determinacji, o charakterze ponadindywidualnym. Tak więc każda klasa jednostek w społeczeństwie światowym jest skonfigurowana z podwójnego poddania i podwójnego rozmieszczenia, molekularnego i organicznego.

Rozwijający się od lat 80. XX wieku proces współczesnej mundializacji wiąże się także z narastającą mundializacją struktury klasowej systemu międzykapitałowego. Wraz z tą ekspansją nierówności klasowe przestały być wyłącznie

nierównościami między klasami jednostek w strukturze ekonomicznej poszczególnych społeczeństw narodowych, ale także, centralnie, reprezentowały nierówności między klasami krajów (i regionów) w światowym podziale pracy.

Należy podkreślić, że w tym nowym podejściu klasy molekularne i klasy organiczne nie są traktowane jak aktorzy (podmioty). W odróżnieniu od poprzednich teorii klas społecznych, nie ma tu logiki działania wpisanej w klasę. Klasy jednostek i klasy państw nie są aktorami społecznymi, a tym bardziej nie mają z góry określonych interesów. Przynajmniej od czasów Bourdieu ten fakt społeczny stał się oczywisty. Klasy jednostek stają się indywidualnymi aktorami, kiedy rzeczywiście działają, a stają się aktorami zbiorowymi, kiedy tworzą lub grupują się w firmy, państwa, związki zawodowe, ruchy społeczne, itd. Działanie społeczne w żaden sposób nie może być wyjaśnione bez uwzględnienia tej struktury klasowej świata.³ ■

Korespondencja: Esteban Torres <esteban.torres@unc.edu.ar>

1. Rozróżnienie między „globalnym” a „światowym” ma tu centralne znaczenie. Jak rozumiem, globalny jest tą pojedynczą sferą, która jest kształtowana w sposób ekspansywny lub wycofany z każdej narodowej lokalizacji społeczeństwa światowego; podczas gdy światowy jest zbudowany ze zbioru globalnych sfer. Dokładniej, to, co światowe, konstytuuje się ze zbioru sfer narodowych, regionalnych i globalnych (zob. Torres E., “World Paradigm. A New Proposal for Sociology,” *Global Dialogue* 11.1, <https://globaldialogue.isa-sociology.org/the-world-paradigm-a-new-proposal-for-sociology/>)

2. Ekspansja społeczeństwa światowego, w odróżnieniu od globalizacji.

3. Ta teoria kapitalizmu jest omówiona szerzej w mojej książce *The Intercapital System: The New Economy of World Society* (wkrótce).

>Kapitalizm pozbawiony godności

Fabrizio Maciel, Profesor wizytujący, Uniwersytet Friedricha-Schillera w Jenie, Niemcy

Zrozumienie kapitalizmu nie jest zadaniem prostym, dlatego że jest to system gospodarczy i sposób życia, który nieustannie się zmienia. Przez cały XX wiek podejmowano wiele prób zdefiniowania i sklasyfikowania etapów kapitalizmu. Obecnie, w XXI wieku, technologiczny wymiar systemu odkrywa już najagresywniejsze oblicze, wytwarzając nowy rodzaj cyfrowej, globalnej podklasy [*underclass*]. W tym przypadku pandemia koronawirusa tylko uwydatniła i pogłębiła nierówności między klasami społecznymi na całym świecie.

Aby zrozumieć, jak do tego doszło, musimy uciec od koniunkturalnych iluzji wspartych nowelizacją polityki. Specjalnością światowych mediów głównego nurtu jest przekształcanie sceny politycznej w wielki spektakl i systematyczne ukrywanie tego, co dzieje się na polu ekonomicznym. W tym kontekście należy zrekonstruować ważniejsze strukturalne i historyczne zdarzenia, które doprowadziły nas do obecnego stanu.

> Powstanie globalnej podklasy

Od lat 70. kapitalizm przeszedł, przywołując słynne określenie Karla Polanyiego „wielką transformację.” Upadek państwa opiekuńczego w Stanach Zjednoczonych i Europie po wspianych 30 latach stanowi główny punkt wyjścia do zrozumienia tego „nowego wspianego świata pracy,” jak prowokacyjnie określił go Ulrich Beck.

W złotych latach państwa opiekuńczego, od końca II wojny światowej do połowy lat 70. ubiegłego wieku, kapitalizm wciąż próbował udowodnić światu swoją zdolność do wspierania sprawiedliwości społecznej. Wraz z porażką państwa opiekuńczego, naznaczoną pojawieniem się pracy o niepewnym charakterze [*precarious work*] w krajach centralnych takich, jak Niemcy, Francja i Wielka Brytania, stało się jasne, że kapitalizm nigdy nie będzie systemem zdolnym do promowania jakiegokolwiek sprawiedliwości.

Od tego czasu na skalę globalną ruszyła budowa nowego kapitalizmu, który nazywam kapitalizmem pozbawionym godności. Jego główną cechą jest tworzenie globalnej podklasy – zarówno w krajach peryferyjnych, jak i w centralnych. Istnienie podklasy zawsze było znakiem

rozpoznawczym krajów peryferyjnych, a nawet całych kontynentów takich, jak Ameryka Łacińska, czy Afryka. Wraz z masowym napływem imigrantów, ale także z wewnętrznym zubożeniem klas powszechnych w krajach i na kontynentach centralnych, jak w przypadku Stanów Zjednoczonych i Europy, dziś produkcja globalnej podklasy staje się głównym znakiem rozpoznawczym kapitalizmu pozbawionego godności.

Ponadto nowy kapitalizm specjalizuje się w obdzieraniu ludzkiego życia z wartości. Idea godności, obecna na przykład w brazylijskiej konstytucji, przypomina nam o minimum, którego potrzebują jednostki, aby zapewnić sobie materialne przetrwanie i moralną egzystencję. Kiedy to minimum nie jest zagwarantowane ani przez możliwości pracy, ani przez politykę państwa, mamy do czynienia z pograżeniem się w stanie upokorzenia, które definiuje życie globalnej podklasy. W Brazylii ta pozbawiona pracy podklasa osiąga poziom 30% populacji zdolnej do pracy i egzystuje w stanie „podobowatelstwa,” jak to określiła Jessé Souza. Kolejne 30%, czyli klasa robotnicza obdarta z godności, żyje w niepewności, dotknięta brakiem zawodowej stabilności, nazywanym zwykle prekaryzacją.

> Prekaryzacja, czy upokorzenie?

W tym miejscu warto zastanowić się nad pojęciami prekaryzacji i pracy o niepewnym charakterze. Opisują one sytuacje i warunki pracy, które są ewidentnie złe. Proponuję koncepcję pracy pozbawionej godności właśnie dlatego, że pozwala rzucić światło zarówno na nędzę materialną, jak i upokarzającą kondycję moralną i egzystencjalną, której doświadczają miliony ludzi we współczesnym świecie. W przypadku Brazylii 30% ludności żyje na granicy godności, ponieważ przynajmniej ma jeszcze jakąś pracę, nawet jeśli pozbawioną godności, podczas gdy kolejne 30% znajduje się poniżej granicy godności, bo żadnej pracy nie posiada.

W kontekście europejskim, a zwłaszcza francuskim, Robert Castel przywołuje istotne kwestie dla zrozumienia kapitalizmu pozbawionego godności. Dla niego rozkład państwa opiekuńczego oznacza rozerwanie społeczeństwa płacowego [*wage society*]. Jego główną cechą jest proces dezintegracji społecznej, w którym rynek pracy wyklucza

>>

„Większość brazylijskiej kadry kierowniczej w wyborach w 2018 roku podzielała – oparte na ultramerytokratycznych postawach wobec rynku – nastroje autorytarne.”

coraz większą liczbę osób, nie tworząc nowych warunków do ich włączenia. W efekcie powstaje grupa nazywana przez autora „resztkami,” czyli europejska podklasa, która teraz będzie stanowić część globalnej podklasy.

> Kapitalizm pozbawiony godności i skrajna prawica

W tym kontekście powinniśmy zbadać relację między kapitalizmem pozbawionym godności a wzrostem poparcia dla skrajnej prawicy na globalnej scenie politycznej. Musimy odrzucić dominującą tezę, że to błędy lewicy i partii lewicowych pozwoliły na pojawienie się neoautorytaryzmu w skali światowej. Po raz kolejny musimy zerwać z koniunkturalnymi iluzjami i wrócić do analiz strukturalnych, które pokażą, co nas tu przywiodło.

W Niemczech Klaus Dörre wykazał bezpośredni związek między rosnącą niepewnością pracy a sympatyzowaniem ze skrajną prawicą. Dzięki temu widzimy, że autorytaryzm jest skutkiem, a nie przyczyną kapitalizmu pozbawionego godności, nawet jeśli może pogłębić upodlenie w niektórych kontekstach, jak w przypadku Brazylii i kilku innych współczesnych krajów.

Tak więc, podczas gdy klasy ludowe powielają nastroje autorytarne z obawy przed byciem doprowadzonym do stanu upokorzenia, klasy rządzące flirtują z autorytaryzmem przerażone wizją utraty społecznie gwarantowanych przywilejów. Widać to w badaniach empirycznych, które prowadzę od kilku lat na kadrze kierowniczej w Brazylii. Pochodząc z klasy uprzywilejowanej, posiadając wysokie pensje i luksusowy styl życia, większość brazylijskiej kadry kierowniczej w wyborach w 2018 roku podzielała – oparte na ultramerytokratycznych postawach wobec rynku – nastroje autorytarne, wyraźnie obecne w dyskursie Jaira Bolsonaro.

Dziś wraz z pogłębianiem się upodlenia wywołanego ultra-neoliberalną polityką rządu, powiązanego z polityką śmierci w obliczu pandemii, naród brazylijski wysłał silny komunikat: aresztowany w 2018 roku za rzekomo największe oszustwo polityczno-prawne w historii Brazylii Lula da Silva w 2022 roku pojawia się na pierwszym miejscu w prognozach wyborów prezydenckich. Zobaczymy, czy najbliższa przyszłość pozwoli na jakieś odwrót w tej historii pozbawiania godności i czego świat może się z tego nauczyć.

Korespondencja: Fabrício Maciel <macielfabricio@gmail.com>

> Neoliberalizacja, urynkowanie i prekaryzacja w szkolnictwie wyższym

Johanna Grubner, Uniwersytet Johannes Keplera, Austria, Redaktorka pomocnicza *Globalnego Dialogu*

Od lat 80. ubiegłego wieku obserwujemy mechanizmy fundamentalnej transformacji, rozumiane jako procesy charakteryzujące neoliberalną restrukturyzację gospodarki, polityki i społeczeństwa. Sektor szkolnictwa wyższego i uniwersytety stanowią część tej trwającej od początku lat 90., szerszej przebudowy sektora publicznego i są coraz bardziej dotknięte urynkowaniem i wpływami polityki neoliberalnej. W wielu krajach można zauważyć odejście od regulacji państwowych na rzecz urynkowania oraz rosnących mechanizmów kontroli. Ma to poważne konsekwencje na wielu poziomach.

Można tu wymienić trzy istotne zmiany: po pierwsze, w wielu krajach wprowadzono standaryzację programów studiów i ograniczenie wyboru przedmiotów według osobistych zainteresowań, co zasadniczo zmieniło tryb studiowania. Jednocześnie obserwujemy umasowienie uczelni, które wpłynęło na możliwości zatrudnienia po ukończeniu studiów i obniżyło znaczenie stopni naukowych. Po drugie, w wielu systemach szkolnictwa wyższego niepewny system zatrudnienia towarzyszył neoliberalnemu zwrotowi od państwa opiekuńczego do państwa opartego na pracy, wymuszając tym samym prekaryzację. Wraz z urynkowanym rankingiem uniwersytetów i pracowników oraz pracowniczek naukowych, rosnąca konkurencja stworzyła typ podmiotu pracującego, który (pozornie) spełnia wymagania elastycznego, deregulowanego rynku pracy i warunków zatrudnienia, efektywnie zwiększając swoją produktywność. Po trzecie, nowe wymagania wpłynęły na podziały ze względu na płeć w systemach szkolnictwa wyższego, jednocześnie sprawiając wrażenie neutralnych, ponieważ wszyscy są jednakowo oceniani. Strukturalnie jednak faworyzowane są osoby z większą zdolnością do zarządzania własnym czasem i bez obowiązków opiekuńczych.

Artykuły w tym numerze podejmują tematykę przemian w systemie szkolnictwa wyższego i skupiają się na różnorodnych ich konsekwencjach. W pierwszym tekście Stephanie Ross i Larry Savage badają skutki trwającej neoliberalizacji kanadyjskiego sektora szkolnictwa wyższego w zakresie utowarowienia nauczania na uczelniach i reorganizacji systemów pracy. Przyglądają się przekształceniom podczas pandemii Covid-19 oraz możliwościom i koniecznościom



Ilustracja: Arbu.

zmian, które ukazały. Ka Ho Mok pisze o perspektywach zatrudnienia dla absolwentów i absolwentek szkół wyższych w świetle umasowienia wschodnioazjatyckich instytucji szkolnictwa wyższego. Analizuje konsekwencje wysoce konkurencyjnego rynku pracy, jaki ten rozwój przyniósł. W swoim wystąpieniu Elizabeth Balbachevsky omawia wyzwania, przed którymi stoją uniwersytety w obliczu neo-populistycznego rządu, który nie próbuje przekształcać, lecz pokonać systemy szkolnictwa wyższego. Pokazuje, jak w przypadku brazylijskich uniwersytetów półautonomiczne procesy decyzyjne mogą zapewnić stabilność uczelni, gdy administracja upadnie z powodu złego zarządzania przez państwo. Krytycznie przyglądając się zdalnemu nauczaniu, Yusef Waghid analizuje uwydatnioną przez pandemię wizję uniwersytetów jako instytucji odpowiedzialnych wyłącznie za transfer wiedzy. Autor opowiada się za przekształceniem (południowo)afrykańskich uniwersytetów zgodnie z afrykańską etyką *ubuntu*, aby uczynić je instytucjami autonomicznymi, jednocześnie połączonymi ze społeczeństwem i zajmującymi w nim swoje miejsce. ■

>Neoliberalizacja

w post-pandemicznym szkolnictwie wyższym

Stephanie Ross, Uniwersytet McMaster, Kanada, członkini Komitetu Badawczego ISA ds. Ruchów Robotniczych (RC44) i **Larry Savage**, Uniwersytet Brock, Kanada



W lutym 2022 roku strajkowało Stowarzyszenie Wydziałów Uniwersytetu Acadia (AUFA) w Nowej Szkocji, Kanada. Prawa autorskie: Can Mutlu.

Mało kto pracujący dziś w szkolnictwie wyższym nie zauważyłby trzech zasadniczych trendów. Po pierwsze, cel instytucji szkolnictwa wyższego zwrócił się zdecydowanie w stronę potrzeb rynku. Po drugie, treść, organizacja, dystrybucja i nagrody za pracę w szkolnictwie wyższym zmieniły się w dramatyczny oraz głęboko odczuwalny sposób. Po trzecie, skutki tych dwóch powiązanych ze sobą procesów nadal napędzają fale zbiorowego organizowania się i walki w szkolnictwie wyższym, nawet jeśli taki opór jest nierówny i przeplatany indywidualnymi strategiami radzenia sobie, akceptacji, bądź rezygnacji. Wpływ pandemii Covid-19 na instytucje szkolnictwa wyższego jeszcze bardziej nasilił te

tendencje, przynosząc pytania o to, jak będzie ono wyglądać po pandemii i komu będzie służyć.

> Neoliberalizacja jako utowarowienie szkolnictwa wyższego

Ostatnie trzy dekady oznaczały neoliberalną transformację szkolnictwa wyższego. Pod względem ukierunkowania, szkolnictwo wyższe jest obecnie zorientowane na potrzeby rynku. Instytucje szkolnictwa wyższego muszą w coraz większym stopniu zaspokajać potrzeby prywatnych przedsiębiorców w zakresie badań i podaży pracy, wyniki których pozwolą im odnieść sukces w konkurencyjnej gospodarce światowej. Instytucje szkolnictwa wyższego

>>

samemu zaczęły podlegać dyscyplinie rynkowej, konkurując o studentów, wpłaty czesnego i wszelkie fundusze rządowe towarzyszące studentom, a także o inwestycje lub filantropię prywatnych darczyńców, którzy kształtują cele uczelni za pomocą swych finansowych wpływów. Większość obserwatorów „korporatyzacji szkolnictwa wyższego” zauważa, że nastąpiły przekształcenia w wewnętrznych normach i procedurach decyzyjnych, a struktury w stylu korporacyjnym scentralizowały władzę w administracji wyższego szczebla i wyparły kolegialne zarządzanie, w którym większą rolę odgrywał wydział i inne ośrodki. Orientacja rynkowa przybiera również formę zarówno ograniczeń budżetowych, jak i stosowania wskaźników wydajności w celu ustrukturyzowania wewnętrznej i zewnętrznej rywalizacji o zasoby. Te zmiany są również widoczne w treści programów nauczania, które obecnie muszą przyciągać studentów poszukujących cennych na rynku pracy kwalifikacji i dlatego muszą udowadniać raczej przydatność studiów w pracy, niż rozwój krytycznych umiejętności i perspektyw.

> Reorganizacja pracy: wdrażanie neoliberalnych systemów pracy

Reorganizacja pracy jest istotnym elementem neoliberalizacji szkolnictwa wyższego, ponieważ do wdrożenia wizji edukacji zorientowanej na rynek potrzebne są nowe akademickie procesy pracy i relacje władzy. Konkretnie, procesy pracy w szkolnictwie wyższym podlegają fragmentacji pracy akademickiej na komponenty: dydaktyczny, badawczy i usługowy, a dalej pojawiają się obniżenie kwalifikacji osób przypisanych do tych różnych sektorów oraz niski koszt coraz bardziej zastępowalnej pracy. Wzrost liczby umów tymczasowych zarówno w nauczaniu, jak i w projektach naukowych jest widoczny w całym szkolnictwie wyższym. Owa zmiana zarówno oszczędza pieniądze, jak i zwiększa kontrolę administracyjną, ponieważ osoby zatrudnione w ten sposób rzadko uczestniczą w zarządzaniu kolegialnym. Natężeniu pracy towarzyszy fragmentacja i zaostrzona atmosfera konkurencji zarówno o rzadkie „dobre miejsca pracy,” jak i o oferowane umowy tymczasowe. Wzmocniona praca pociąga za sobą również znaczny komponent pracy emocjonalnej. Ewoluuje oczekiwania studentów odnośnie tego, co ma zapewnić ich edukacja, są również napędzane przez neoliberalne koncepcje uniwersytetu, a to wymaga od wydziałów zarządzania tymi oczekiwaniami w nowy sposób. Wreszcie, widzimy rozwój form rozliczalności skierowanej ku górze i nadzoru w dół, ponieważ produktywność pracowników staje się kluczowa dla wyników finansowych instytucji szkolnictwa wyższego. *Curriculum vitae* staje się akademickim stoperem, który jest używany do dyscyplinowania się do neoliberalnego procesu pracy.

> Post-pandemiczne szkolnictwo wyższe: więcej tego samego, czy przestrzeń dla alternatyw?

Pandemia Covid-19 przyczyniła się do dalszego nasilenia tych trzech trendów – utowarowienia i centralizacji, reorganizacji i intensyfikacji pracy oraz konfliktu i sprzeciwu. Warunki nadzwyczajne pozwoliły administracji szkolnictwa wyższego na dalszą centralizację procesu decyzyjnego w

czasie pandemii oraz na obejście ciał kolegialnych w celu opracowania zasad i praktyk. Decyzje o tym, czy i kiedy powrócić do nauczania stacjonarnego oraz jakie środki ochronne w zakresie zdrowia i bezpieczeństwa w miejscu pracy zostaną zapewnione, stały się punktami zapalnymi konfliktu. Obawy kadry akademickiej dotyczące czynników powodujących powrót do pracy, a mianowicie chęć administracji do ochrony budżetów i udziału w rynku, a nie zdrowia i dobrego samopoczucia członków społeczności oraz brak znaczącego wpływu na te decyzje, doprowadziły do rosnącego poczucia nieufności, gniewu, niechęci i wycofania się.

Pandemia spowodowała również znaczną intensyfikację pracy. Nauczyciele akademicki musieli szybko dostosować się do awaryjnego funkcjonowania i nauczania online, ucząc się nowych technologii i umiejętności. Nauczyciele akademicki stanęli również w obliczu zwiększonych oczekiwań dotyczących wykonania pracy emocjonalnej i odpowiadania na potrzeby studentów, którzy próbowali kontynuować naukę, radząc sobie z chorobą, śmiercią, utratą pracy i ogólnym niepokojem o przyszłość. Pracownicy odczuwali emocje studentów i musieli ich wspierać, jednocześnie radząc sobie z własnymi lękami, często w okolicznościach, w których praca w domu oznaczała potrzebę opieki nad dziećmi, które również były edukowane w trybie zdalnym w domu. Wszystko to miało miejsce w warunkach, w których oczekiwania dotyczące wydajności prowadzonych badań nie zostały zmniejszone, co samo w sobie daje przewagę pracownikom, którzy są strukturalnie bardziej uprzywilejowani w tym już wysoce rozwarstwowanym sektorze.

Zmęczenie pandemią Covid, zwiększona niechęć nauczycieli akademickich wobec administracji oraz środki oszczędnościowe mające na celu uzdrowienie finansów sektora prowadzą do form zbiorowego sprzeciwu. Podczas gdy częstotliwość występowania strajków w szkolnictwie wyższym spadła w pierwszych dniach pandemii, obecnie obserwujemy wzrost bojowości i zakłóceń pracy na kampusach. Najbardziej widoczne jest to w fali strajków w szkołach policealnych, która rozprzestrzeniła się w Kanadzie i Wielkiej Brytanii na początku 2022 roku. Podczas gdy warunki pandemii utrudniają działania zbiorowe, stworzyły one również podatny grunt, ponieważ pracownicy szkolnictwa wyższego czują się bardziej, niż kiedykolwiek, odizolowani od administracji.

To, czy sprzeciw poprzez akcje strajkowe przekształci post-pandemiczne neoliberalne uniwersytet, jest wciąż kwestią otwartą. Bardziej oczywiste jest jednak, że zewnętrzne naciski polityczne i ekonomiczne prawie na pewno będą nadal kształtować i napędzać żądania administracji uniwersyteckiej, dotyczące reorganizacji pracy i procesów decyzyjnych w sposób, który będzie rodził gniew, niechęć i potencjalnie jeszcze więcej bojowości wśród pracowników akademickich. ■

Korespondencja:

Stephanie Ross <rosss10@mcmaster.ca>
Larry Savage <lsavage@brocku.ca>

> Szkolnictwo wyższe i zatrudnienie:

trendy w Azji Wschodniej¹

Ka Ho Mok, Uniwersytet Lingnan, Hong Kong



*Zwiększona ekspansja wyższego wykształcenia wywołała presję na zatrudnienie absolwentów oraz większą konkurencję na rynku pracy.
Prawa autorskie: Uniwersytet Lingnan.*

W ostatnich latach rynki pracy w Azji Wschodniej doświadczyły intensywnego napływu pracowników z wyższym wykształceniem, wywołanego przez poszukiwania pracy przez absolwentów zmasowanego systemu szkolnictwa wyższego. Masowa ekspansja szkolnictwa wyższego w Azji Wschodniej bez wątpienia stworzyła presję na zatrudnianie absolwentów, czyniąc tym samym rynek pracy wysoce konkurencyjnym. W tabeli 1 przedstawiono stopy bezrobocia w Azji Wschodniej (wybrane kraje/regiony) w 2020 roku według poziomu wykształcenia. Dane te mogą nie odzwierciedlać bezpośrednio związku przyczynowego między umasowieniem szkolnictwa wyższego a wzrostem stóp bezrobocia, ponieważ stopy bezrobocia pozostają stosunkowo niskie. Istnieje jednak coraz więcej dowodów na to, że w ostatnich latach świeżo upieczeni absolwenci nie byli w stanie uzyskać atrakcyjnych stanowisk pracy, co rodzi pytania o jakość miejsc pracy, do których trafiają absolwenci, łącznie z tym, czy znajdują się one na oficjalnym, czy czarnym rynku pracy.

> Umasowienie szkolnictwa wyższego i wyzwanie dla zatrudnienia absolwentów

Wraz z przyspieszeniem globalizacji i transformacją w kierunku gospodarki opartej na wiedzy, wiele krajów wschodzących rozszerzyło swój system szkolnictwa wyższego, aby poprawić swoją globalną konkurencyjność. Jednak wbrew oczekiwaniom, absolwenci nie wykazali jeszcze silnej konkurencyjności na rynku pracy. Chociaż globalne stopy bezrobocia spadły, ponad 170 milionów osób pozostaje bez pracy (Międzynarodowe Biuro Pracy, 2019). Statystyki Banku Światowego pokazują, że grupa zatrudnionych młodych osób wykazywała tendencję spadkową po rozpoczęciu XXI wieku. W porównaniu z Europą, Ameryką Północną i Afryką, spadek wskaźników zatrudnienia młodych w krajach azjatyckich, zwłaszcza w Azji Wschodniej, jest bardziej wyraźny (patrz rysunek 1). Dane z Azji Wschodniej ujawniają fluktuacyjny wzrost wskaźników bezrobocia wśród młodzieży, który nasilił się w czasie obecnej, pandemicznej recesji Covid-19.

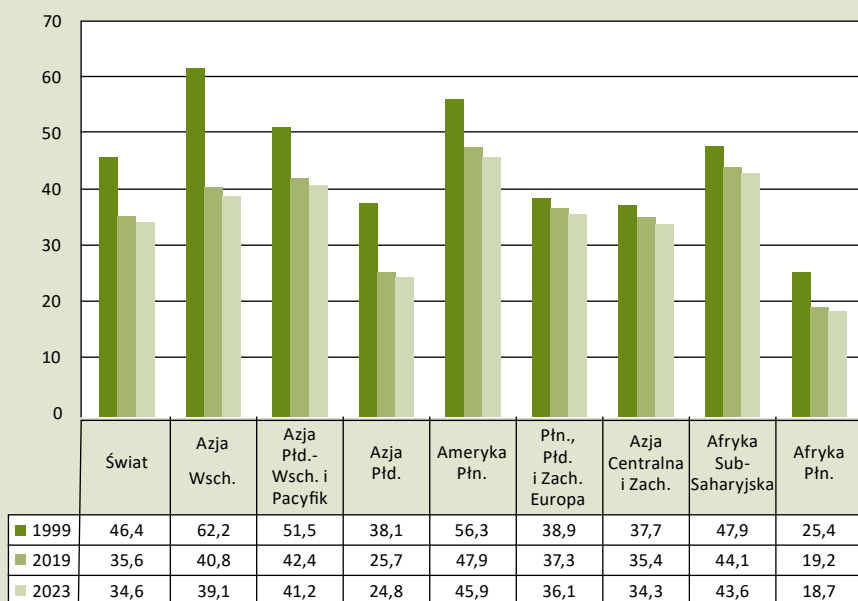
Ostatnie badania konsekwentnie wskazują, że nowe

Stopy bezrobocia w Azji Wsch. w 2020 według poziomu wykształcenia (wybrane kraje/regiony)

Kraj/Region	Poziom wykształcenia	Stopa bezrobocia (%)
Hong Kong	Policealne	5,10
Japonia	Uniwersyteckie	2,90
Korea Płd.	Uniwersyteckie i wyżej	3,50
Tajwan	Uniwersyteckie i podyplomowe	4,92

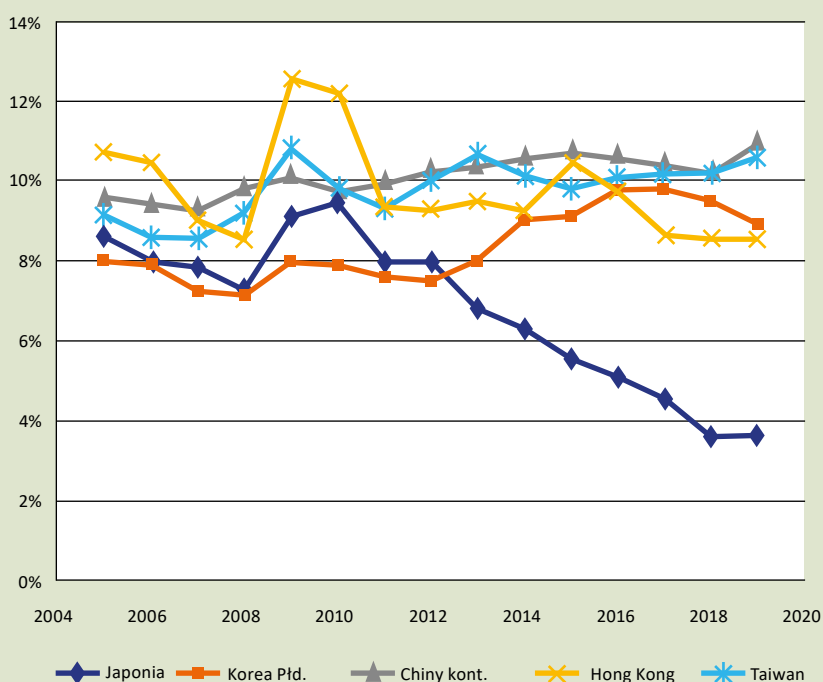
Tabela 1. Źródło danych: Hong Kong SAR, <https://www.statistics.gov.hk/pub/B10100062020AN20B0100.pdf>; Japan, <https://news.yahoo.co.jp/byline/fuwaraizo/20210325-00228342/>; Korean Statistical Information Service, <https://kosis.kr/eng/search/searchList.do>; Census and Statistics Department, National Statistics, Republic of China (Taiwan), <https://eng.stat.gov.tw/ct.asp?xItem=42761&ctNode=1609&mp=5>.

Wskaźnik zatrudnienia młodych



Rysunek 1. Źródło danych: Bank Światowy, <http://datacatalog.worldbank.org>.

Stopa bezrobocia młodych w Azji Wsch.



Rysunek 2. Źródło danych: National Bureau of Statistics of China, <http://www.stats.gov.cn>; Hong Kong SAR Census and Statistics Department, <http://www.censtatd.gov.hk/sc>; National Statistics, ROC (Taiwan), <http://www.stat.gov.tw>; National Statistical Office of South Korea, <http://kostat.go.kr>; Statistics Bureau of Japan, <http://www.stat.go.jp>.

pokolenie absolwentów szkół wyższych w krajach zachodnich i wschodnioazjatyckich ma problemy ze znalezieniem pracy i boryka się z problemem zatrudnienia poniżej kwalifikacji lub bezrobocia. Rysunek 2 przedstawia rosnący trend bezrobocia wśród młodzieży w Azji Wschodniej. Ponadto absolwenci szkół wyższych mogą zapewnić sobie zatrudnienie, przyjmując słabo płatne prace wymagające niskiego poziomu wykształcenia, co prowadzi do tzw. problemu „zbyt wysokich kwalifikacji” na rynku pracy. Efektem nadmiernych kwalifikacji i umasowienia może być wysoka stopa bezrobocia, niskie miesięczne wynagrodzenie i niepewność pracy. Nadpodaż absolwentów szkół wyższych ujawnia nie tylko „złamaną obietnicę” teorii kapitału ludzkiego, która zakładała, że większe inwestycje w szkolnictwo wyższe zwiększą mobilność społeczną, ale także odślawia okrutną rzeczywistość, z jaką muszą mierzyć się młodzi absolwenci szkół wyższych, polegającą na niedopasowaniu dostępnych miejsc pracy do ich kwalifikacji. Coraz częściej pojawia się niezadowolona młodzież, która skarży się na niepewność zatrudnienia.

Biorąc za przykład Japonię, Koreę Południową, Hong Kong, Tajwan i Chiny, stopa bezrobocia wśród absolwentów szkół wyższych wahała się w latach 2004-2020 (zob. rys. 2). Należy zauważyć, że tendencja do umasowienia szkolnictwa wyższego nie rozwiązała problemu bezrobocia wśród młodzieży w obszarach Azji Wschodniej, który znacząco się nie zmniejszył. Oznacza to, że absolwenci mają trudności ze znalezieniem pracy, nawet jeśli uzyskali wyższe wykształcenie. Japonia dobrze radziła sobie z obniżaniem stopy bezrobocia wśród młodych absolwentów, choć po 2018 roku nastąpiła tylko niewielka poprawa. Uzyskanie przez absolwentów szkół wyższych godnego zatrudnienia stało się więc powszechnym problemem w całej Azji Wschodniej.

> Skutki polityki

W artykule pokazano, w jaki sposób umasowienie szkolnictwa wyższego negatywnie wpłynęło na zatrudnienie absolwentów, zwłaszcza w obliczu rozwijającego się niedopasowania zestawu umiejętności absolwentów

do zmieniających się potrzeb rynku pracy. Niniejsze badania pokazują, jak ważne jest dostosowanie wiedzy i umiejętności absolwentów szkół wyższych do potrzeb rynku pracy. Kwalifikacje, które młodzi absolwenci zdobywają w instytucjach szkolnictwa wyższego, niekoniecznie przekładają się na zdolność znalezienia pracy. Ponadto niektóre perspektywy podaży mają tendencję do nakładania na instytucje szkolnictwa wyższego odpowiedzialności za podnoszenie umiejętności absolwentów. Jednak dobrze opracowane i przestrzegane przepisy zatrudnienia niekoniecznie muszą być równoznaczne z rzeczywistymi wynikami zatrudnienia absolwentów. Z tego powodu instytucje szkolnictwa wyższego muszą krytycznie ocenić swoje programy nauczania, aby dostosować je do szybkich zmian społeczno-gospodarczych.

Nasilenie bezrobocia i zatrudnienia poniżej kwalifikacji wśród absolwentów, w połączeniu ze „złamaną obietnicą” złożoną przez teorię kapitału ludzkiego, spowodowało rozgoryczenie młodych ludzi. Ostatnie badania często pokazują niezadowolenie wśród młodych ludzi w całej Azji Wschodniej. Podobnie niezadowolona młodzież w Wielkiej Brytanii i Europie zmusiła rządy na Zachodzie do uznania „kryzysu młodych ludzi.” Rządy w różnych częściach globu powinny ostrożnie obchodzić się z nasilającymi się konfliktami międzypokoleniowymi, zwłaszcza gdy rosnąca liczba nieszczęśliwych młodych osób widzi źródło problemu w *pokoleniowych nierównościach w edukacji, pracy, mieszkalnictwie i opiece społecznej*. ■

Korespondencja: Ka Ho Mok <kahomok@ln.edu.hk>

1. Artykuł jest poprawioną i dostosowaną wersją ostatniego referatu autora: Mok, KH, Ke, GG i Tian, Z (2022) „Umasowienie i prywatyzacja szkolnictwa wyższego w Azji Wschodniej: krytyczne refleksje na temat zatrudnienia absolwentów z perspektywy socjologicznej i ekonomii politycznej” („Massification and privatisation of higher education in East Asia: Critical reflections on graduate employment from sociological and political economic perspectives”) w Brown, P i inni (red.) *Międzynarodowy poradnik zatrudnienia absolwentów (International Handbook for Graduate Employment)*. Cheltenham: Edward Elgar. (W druku).

> Odporność uniwersytetów w czasach populizmu w Brazylii

Elizabeth Balbachevsky, Uniwersytet w São Paulo, Brazylia



Sztuka uliczna w formie wklejki na ścianie budynku ze słowem „populizm.” Źródło: Dr Case/[flickr](#).

Niniejszy artykuł odnosi się do wyzwań, przed jakimi stają uniwersytety publiczne pod rządami neopopulistów. Cel ten zostaje osiągnięty poprzez zbadanie współczesnych doświadczeń brazylijskich uczelni publicznych podczas rządów prezydenta Bolsonaro.

W ciągu ostatnich kilku dekad szkolnictwo wyższe na całym świecie stanęło przed wieloma wyzwaniami spowodowanymi działalnością rządową. Neoliberalizacja, urynkowanie, menedżeryzacja i inne terminy opisują wiele aspektów zmieniającej się dynamiki relacji między szkolnictwem wyższym, rządem i społeczeństwem. Jednak doświadczenie populistycznego rządu idzie o krok dalej: pod takimi rządami uczelnie nie doświadczają jedynie nieprzychylnego środowiska politycznego, wywierającego nacisk na zmiany. Zamiast tego, stają w obliczu środowiska wrogiego, w którym rząd jest zainteresowany nie przekształceniem, ale pokonaniem uniwersytetów.

Populizm to stary termin używany w analizie politycznej do opisu przywódców, którzy dochodzą do władzy i utrzymują się przy niej dzięki mobilizacji bezpośredniego poparcia dużej części społeczeństwa. Mobilizację tę osiągają poprzez staranne kreowanie dyskursów, odpowiadających na żale i pretensje różnych warstw społecznych. Powszechna niechęć, narastająca w grupach zmarginalizowanych przez dynamikę społeczeństwa wiedzy, stanowi doskonałą okazję dla

politycznych działaczy do czerpania korzyści z inwestowania czasu i środków w organizowanie oraz umożliwianie wyrażania tego niezadowolenia. Czynią to, stosując stary zestaw technik populistycznych: pielęgnowanie osobistej więzi między liderem a zwolennikami oraz obiecywanie uwzględnienia i ochrony „długo pomijanych ludzi.”

> Neopopulistyczny atak na uniwersytety

W tym dyskursie uniwersytety, obok innych podmiotów, reprezentują wroga: są kolebką postmaterialistycznej kultury i wartości, które kwestionują podstawowe przekonania „ludu.” Uniwersytety uosabiają naukę i technologię, które są jednym z głównych zagrożeń dla starych tradycji. Sceptyczne podejście, podtrzymywane przez naukę, gdy zajmuje się ustalonymi prawdami, jest kolejnym źródłem podejrzeń. Takie postrzeganie czyni z uniwersytetu wroga, którego należy rzucić na kolana. W bardziej totalitarnej wersji populizmu polityka kontrolowania życia uniwersyteckiego ma głębsze znaczenie: jej celem jest przekształcenie uczelni w narzędzie do szerzenia dominującej ideologii podtrzymywanej przez populistyczny reżim.

Populizm, który zagraża dzisiejszej demokracji w Brazylii, ma również swoje korzenie w zubożeniu i braku bezpieczeństwa, spowodowanymi przez globalizację. Sięga jednak głębiej: żywi się niepewnością wynikającą z niestabilnego dostępu do wysokiej jakości edukacji i powszechnego deficytu szkoleń w zakresie nowoczesnych

umiejętności i kompetencji. Kandydat Jair Messias Bolsonaro wykorzystał to rozgoryczenie w swojej zwycięskiej kampanii o prezydenturę w 2018 roku. Dokonał tego posługując się rozmaitymi kanałami mediów społecznościowych i tworząc zróżnicowane narracje skierowane do swoich zwolenników. Każda narracja odwoływała się do źródeł nienawiści i pretensji oraz obrazowała kandydata jako praworządnego przedstawiciela wszystkich żali i bojownika o stare, tradycyjne wartości.

Po objęciu urzędu Bolsonaro rządził łącznie poparcie dużej, rozproszonej i zróżnicowanej sieci zwolenników, zmobilizowanych za pośrednictwem mediów społecznościowych, z entuzjastycznym wsparciem ogromnej liczby członków Kongresu, przynależących do różnych partii. Konserwatywny program mobilizuje polityczne poparcie Bolsonaro. Głównym celem programu jest likwidacja ram regulacyjnych, obowiązujących we wszystkich obszarach: środowiska, zdrowia, edukacji, infrastruktury i opieki społecznej.

Rząd Bolsonaro uznał również za wroga uniwersytety publiczne. Przy różnych okazjach członkowie rządu przedstawiali uniwersytety publiczne jako siedliska komunistów i ateistów oraz oskarżali władze uczelni o tolerowanie uprawy marihuany na ich kampusach. W związku z tym, rząd wprowadził rygorystyczne cięcia w budżetach uniwersytetów federalnych. Ministerstwo Sprawiedliwości odwołało się do starego prawa, pochodzącego z autorytarnych lat 60., zezwalającego na wszczynanie procesów przeciwko pracownikom naukowym i administracyjnym uczelni wyższych, którzy ośmielili się krytykować rząd w wypowiedziach publicznych. Wykorzystując pandemię jako pretekst, rząd zamroził również etaty dla nowych pracowników i nauczycieli akademickich. Wielokrotnie dochodziło do ingerencji w autonomię akademicką: cięcia środków na wsparcie nauk społecznych i humanistycznych oraz działania ukierunkowane na zagrożenie ciągłości programów nauczania skupiających się na nierównościach płciowych i rasowych. Wreszcie, rządowi udało się wiele razy zdeorganizować wewnętrzne zarządzanie uniwersytetami, poprzez omijanie ustalonych zasad i mianowanie liderów małych ruchów konserwatywnych na główne stanowiska uczelni.

> Opór ze strony uniwersytetów

Pomimo tych niesprzyjających warunków, brazylijskie uniwersytety przetrwały. Potrafiły sprostać wyzwaniom stawianym przez pandemię, znalazły środki na zreformowanie nauczania i prowadzenie zajęć przy użyciu dostępnych narzędzi do kształcenia na odległość oraz uruchomiły programy umożliwiające studentom z ubogich środowisk dostęp do internetu. Studia i programy badawcze z różnych dziedzin zostały zaprojektowane na nowo, koncentrując się na zrozumieniu wielorakich konsekwencji pandemii, co uzasadniło istnienie uniwersytetu w oczach brazylijskiego społeczeństwa.

Opór uniwersytetu pochodzi z różnych, ale uzupełniających się źródeł. Pierwszym jest istnienie silnych sojuszników w brazylijskim społeczeństwie, w szczególności mediów oraz sądownictwa. Wynika to ze znaczącej roli, jaką odegrały uniwersytety publiczne w walce o demokratyzację kraju w latach 70. i 80. XX wieku. Drugim źródłem są procesy wzajemnej weryfikacji w nauce i kształceniu. W obliczu groźby prześladowań, pracownicy akademicki ze wszystkich dziedzin zjednoczyli się w poparciu dla wolności akademickiej. Na koniec – istnieją zasady kolegalne, które nadal stanowią podstawę zarządzania uniwersytetami w Brazylii. Kolegalność oznacza, że uniwersytecki proces decyzyjny jest rozproszony, z wieloma półautonomicznymi ośrodkami o pokrywających się kompetencjach administracyjnych. Wydziały, katedry, laboratoria, instytuty, programy – wszystkie mają pewien stopień autonomii w wewnętrznym procesie decyzyjnym. Kiedy administracja centralna upadła z powodu złego zarządzania przez rząd, ośrodki te stanęły na wysokości zadania i, współpracując ze sobą ad-hoc, wyprowadziły uniwersytety na spokojne wody. W ten sposób brazylijskie doświadczenie pokazuje, jak stare modele zarządzania są wciąż istotne dla podtrzymania ciągłości szkolnictwa wyższego w obliczu sztormów, wywołanych przez populistyczne rządy autorytarne. ■

Korespondencja: Elizabeth Balbachevsky <balbasky@usp.br>

> O możliwości stworzenia uniwersytetu w duchu *ubuntu*

Yusef Waghid, Uniwersytet Stellenbosch, RPA

W tym artykule opowiadam się za rewizją idei uniwersytetu w świetle afrykańskiej etyki *ubuntu*, czyli ludzkiej godności i współzależności. W skali globalnej uniwersytety przekształciły się w instytucje zajmujące się (re)produkcją wiedzy w różnych celach, od autonomii jednostki, przez odpowiedzialność publiczną, po służbę interesom gospodarki i rynków. Jednak moim zdaniem głównym problemem jest to, że uniwersytety nie zawsze odpowiadają na cele związane z odpowiedzialnością wobec społeczeństwa.

> Zagrożenie dla uniwersytetu publicznego

Pomimo twierdzeń, że uniwersytety publiczne w Afryce (Południowej) uległy znaczącym przekształceniom, ich niechęć do odpowiedniego i odważnego zajęcia się kwestiami, jak trwające protesty studenckie przeciw wzrastającym kosztom czesnego; instytucjonalna korupcja i nieprawidłowe zarządzanie; nierówność płci i wykluczenie społeczne; molestowanie seksualne; niepoprawne działania, w tym przyjmowanie łapówek za oceny, plagiat i brak dyscypliny; oraz nadmierne spożywanie alkoholu przez studentów i studentki oraz przestępczość, zaostrzają kryzys w edukacji uniwersyteckiej. Jednak zdecydowanie najbardziej niepokojący aspekt życia uniwersyteckiego związany jest z samą działalnością pedagogiczną w zakresie nauczania i uczenia się. Wydaje się, że nauczanie i uczenie się nadal w przeważającej mierze koncentrują się na przekazywaniu i zdobywaniu wiedzy, przy ograniczeniu możliwości stosowania pedagogicznych działań krytycznych. Podczas pandemii korona wirusa, wraz z wprowadzeniem nauczania on-line, nauczanie krytyczne zostało ponownie poświęcone na rzecz edukacji zdalnej i nauczania hybrydowego, tak jakby jedynie te sposoby nauczania na poziomie wyższym były w stanie budować zaufanie do edukacji uniwersyteckiej. W takiej sytuacji, odpowiedzialność uniwersytetu wobec społeczeństwa wydaje się być zagrożona i, nie będąc zbyt alarmistycznym, sama instytucja zdaje się balansować na krawędzi upadku.

W odpowiedzi na fatalny stan, w jakim wydaje się znajdować uniwersytet w (Południowej) Afryce, proponuję, by ideę uniwersytetu przemyśleć w świetle afrykańskiej etyki *ubuntu*. Uważam, że *ubuntu* jest zarówno filozoficzną, jak i polityczno-etyczną koncepcją, która może przyczynić się, po pierwsze, do myślenia w alternatywny sposób o uniwersytecie w trudnych czasach, a po drugie, do

wprowadzania w życie sposobów działania, które mogą dostosować cele instytucjonalne i transformacyjne do idei wspólnoty, w której nauczyciele i nauczycielki akademicki oraz osoby studiujące mogą kultywować relacje oparte na wolności jednostki, wspólnym zaangażowaniu i wspól-przynależności. Ramy *ubuntu* mogą stworzyć instytucję szkolnictwa wyższego, która podda rewizji potencjał transformacyjny instytucji samej w sobie.

Odrębność *ubuntu* leży w jego wewnętrznym powiązaniu z ludzkim działaniem i zewnętrznymi relacjach z innymi osobami, kontekstami i podmiotami niebędącymi ludźmi, takimi jak komputery i inne urządzenia technologiczne. Przez dictum „jestem, ponieważ my jesteście” *ubuntu* wskazuje na posiadanie intra- i inter-relacji z samym sobą i innymi, włączając w to inne rzeczy tak, że działania implikowane przez *ubuntu* są kwestią wykonywania czynności z innymi, a nie zawsze do i dla innych. Twierdzę, że uniwersytet inspirowany *ubuntu* może zaoferować instytucji możliwość zachowania autonomii, a jednocześnie też i podtrzymania publicznej odpowiedzialności za swoje działania. W głównej mierze taki uniwersytet nie tylko utrwaliłby założenia programu transformacji szkolnictwa wyższego, ale również rozszerzyłby go na sprawy będące przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Mam tu na myśli kwestie, które wiążą się z jego transformacją w odniesieniu do twierdzeń związanych z wiedzą i rozumem oraz kierunkami dociekań, o których wcześniej nie myślano. Po drugie, taki uniwersytet traktowałby swoje zaangażowanie w szerszą społeczność nie jako świadczenie usług, czy działalność o określonym wpływie, ale raczej jako akt autentycznej współpracy w interesie zarówno instytucji, jak i szerszej społeczności. Po trzecie, uniwersytet rościłby sobie prawo do kultywowania moralnej troski o problemy lokalne i światowe w sprawach koncentrujących się na ludzkiej godności, sprawiedliwości społecznej i naprawczej oraz pokojowego współistnienia ludzi.

> Dekolonizacja/dekolonialność i uniwersytet *ubuntu*

Pojęcie dekolonizacji jest zdecydowanie kluczowym aspektem transformacji szkolnictwa wyższego i powinno być ono pilnie przemyślane przez uniwersytet publiczny. Kiedy mówimy o dekolonizacji szkolnictwa wyższego, odnosimy się do działań oporu względem wypaczonego rozumienia podziału władzy, kształtującego praktykę szkolnictwa wyższego. Wraz z dekolonizacją, pojęcie dekolonialności

>>

„Ramy ubuntu mogą stworzyć instytucję szkolnictwa wyższego, która podda rewizji potencjał transformacyjny instytucji samej w sobie.”

można uznać za przywrócenie wartości kulturowych, aspiracji ekonomicznych i zainteresowań (wcześniej) skolonizowanych społeczności. W domyśle, dekolonizacja uniwersytetu publicznego jest próbą przeciwstawienia się i podważenia imperialistycznego dziedzictwa oraz dewaluacji kultur i zainteresowań społeczności zmarginalizowanych. Dekolonizacja szkolnictwa wyższego może być określona zatem jako powrót do podstawowych systemów wartości społeczności wykluczonych. Projekt dekolonizacji łączy się tutaj z *ubuntu*, które opowiada się za uwzględnieniem wartości innych w ich inności. Dekolonizacja szkolnictwa wyższego jest więc równoznaczna z przekształceniem go zgodnie z moralnymi wartościami *ubuntu*.

Można słusznie zadać pytanie: czy uniwersytet *ubuntu* różni się od uniwersytetu przedsiębiorczego, uniwersytetu myślącego, czy uniwersytetu ekologicznego? Podczas gdy te różne rozumienia akcentują zarówno epistemologiczne, jak i moralne imperatywy uniwersytetu w odniesieniu do niego samego i do społeczeństw, w których istnieje, twierdzą, że to właśnie dzięki uniwersytetowi *ubuntu* emotywizm pod postacią godności i humanitaryzmu zwiększy zdolność uniwersytetu do autonomii, odpowiedzialności i postawy krytycznej.

Co sprawia, że uniwersytet istnieje w duchu *ubuntu*? Po pierwsze, dictum „jestem, więc my jesteśmy,” w szczególności fraza „jestem,” akcentuje uprawnienie uniwersytetu do autonomicznego działania. To, co czyni uniwersytet uniwersytetem w pierwszej kolejności, to jego wierność kultywowaniu i zabezpieczaniu autonomicznego działania jednostki – idea, która współbrzmi ze zwrotem „jestem.”

Po drugie, fraza „jesteśmy” w *ubuntu* trafnie opisuje dążenie do kolektywnego działania ludzkiego. Jednakże ta zbiorowość, na którą pozwala *ubuntu*, opiera się na

przemysłanym zaangażowaniu. Chodzi o to, że uniwersytet *ubuntu* postuluje przemysłane działanie swoich członków i członkiń – przenikliwych intelektualistów. Ten rodzaj przemysłanego zaangażowania posiada zarówno edukacyjny, jak i polityczny wymiar. Przemysłane zaangażowanie jako działanie szkolnictwa wyższego opiera się na autonomicznych badaczach, którzy są w stanie proponować wynikające z osądu twierdzenia, wygłaszane na uniwersytecie i poza nim. Warunkiem szkolnictwa wyższego jest to, że ludzie pracują i działają razem w duchu otwartości, refleksji i więzi, dzięki czemu wspólnie badają rzeczy zarówno ze względu na ich wewnętrzną, jak i zewnętrzną wartość. *Ubuntu* nie może być ograniczone do prowadzenia edukacji wyższej wyłącznie dla celów wewnętrznych, ponieważ zaprzeczałoby to odpowiedzialności uniwersytetu wobec społeczeństwa i świata.

Po trzecie, uniwersytet *ubuntu* powinien być zorientowany na przyszłość i uwzględniać priorytety lokalne i globalne. Wspieranie takiego rozumienia afrykańskiego uniwersytetu jest zasadne, ponieważ uniwersytet inspirowany *ubuntu* znajduje się w procesie powstawania. Uniwersytet taki, w celu pokojowej współpracy i rozwoju, w dążeniu do współistnienia, uznania wielości głosów i współzależności od innych, powinien zajmować się czymś więcej, niż tylko badaniem lokalnych i społecznych kwestii. To właśnie taki uniwersytet w duchu *ubuntu* mógłby podjąć wysiłek zajmowania się problemami i dystopiami globalnymi.

Wreszcie, być może mądrze byłoby przeformułować dictum *ubuntu* z „jestem, więc jesteśmy” na „jestem, więc jesteśmy i możemy się stać.” Oznacza to, że uniwersytet *ubuntu* powinien być postrzegany zawsze jako ten, który pozostaje w procesie powstawania, z otwartym, a nie ostatecznym zestawem możliwości. ■

Korespondencja: Yusef Waghid <yw@sun.ac.za>

> Konieczność realnych utopii

Michael Burawoy, Uniwersytet Kalifornijski, Berkeley, USA

Erik Olin Wright był pionierem rekonstrukcji marksizmu. Jego prace na temat sprzecznej lokalizacji klas – o relacjach pośredniczących pomiędzy podstawowymi klasami Marksa – przekształciły się w globalny projekt i zainspirowały analizy klasowe na całym świecie. Do końca swoich dni Wright zmagał się z logicznymi założeniami oraz empirycznymi korelatami klasy. Wśród jego najważniejszych prac znajdują się *Klasy* (*Classes*, 1985), *Klasa ma znaczenie* (*Class Counts*, 1997), oraz jego ostatnie refleksje *Zrozumieć klasę* (*Understanding Class*, 2015). Większość śmiertelników byłaby zadowolona z jednego dużego projektu globalnego, ale na początku lat 90. Wright rozpoczął projekt drugi – projekt realnych utopii. Był to czas upadku realnego socjalizmu w ZSRR i krajach satelitarnych, czas transformacji Chin w kierunku kapitalizmu państwowego oraz czas konsolidacji neoliberalizmu.

Wraz z tymi historycznymi wydarzeniami wielu zadeklarowało śmierć marksizmu. Jednak Wright miał inne zdanie. Widział możliwość rewitalizacji marksizmu, wyzwolonego z powiązań z państwami o jednopartyjnym systemie, jak ZSRR i Chiny, w wizjach realnej socjalistycznej przyszłości – wizjach zakorzenionych w istniejących już instytucjach wyrastających w szczelinach kapitalizmu lub wynikających z zależności kapitalizmu od pracy. Stworzył więc złożoną architekturę teoretyczną dla realnych utopii w opus magnum *Wyobrażenia realnych utopii* (*Envisioning Real Utopias*, 2010), a później zaprezentował swoje idee w manifestie zatytułowanym *Jak być antykapitalistą w XXI wieku* (*How to be an Anticapitalist in the 21st Century*, 2019), opublikowanym już po jego śmierci w 13 językach.

Jednak Wright nie był jedynie teoretykiem realnych utopii, był również ich praktykiem, podróżującym po świecie w poszukiwaniu wyzwań dla kapitalizmu gdziekolwiek by one nie występowały, rozmawiając z aktywistami usiłującymi zrealizować swoje obietnice. Był inspiracją nie tylko dla naukowców, lecz też dla znacznie szerszego grona ludzi walczących o sprawiedliwość społeczną. W dialogu z głównymi bohaterami realnych utopii, Wright wydobywał ich podstawowe założenia, wewnętrzne sprzeczności, warunki ich funkcjonowania i rozpowszechniania. Organizował seminaria na swoim wydziale na Uniwersytecie Wisconsin, ale też i w najdalszych zakątkach globu, aby dyskutować o możliwościach i ograniczeniach realnych utopii. Efekty tych seminariów opublikowano w serii jego książek w Verso.

Pomimo ogromnego postępu, Erik Wright pozostawił nas z niedokończonym zadaniem uspoijnienia realnych utopii jako antykapitalistycznego projektu. W *Wyobrażeniach realnych utopii* Wright wymienia destrukcyjne cechy kapitalizmu, które miałyby być wyeliminowane przez realne utopie, gdyż, jak twierdził, ich źródeł można szukać w społeczeństwie obywatelskim. Miał zamiar tym samym odbudować to, co społeczne w socjalizmie. W *Jak być antykapitalistą w XXI wieku* osadza realne utopie w wartościach równości, demokracji, sprawiedliwości społecznej i solidarności – wartościach, które służą legitymizacji kapitalizmu, jednak które w kapitalizmie mogą być zrealizowane jedynie w ograniczonym stopniu. Tym niemniej wciąż pozostaje niejasne, co stanowi siłę napędową realnych utopii i w jakim sensie są one antykapitalistyczne. W tym krótkim artykule pragnę zasugerować, że jedna z odpowiedzi na te pytania znajduje się w *Wielkiej transformacji* Karla Polanyiego (1944). Jak będę argumentować, idee Polanyiego są również ograniczone – powinny być uzupełnione przez elementy teorii marksistowskiej, dotyczące dynamiki kapitalizmu. Krąg będzie domknięty, gdy zauważymy, że teoria marksistowska potrzebuje postulowanego przez Wrighta zwrotu od utopii wyobrażonych do utopii realnych.

> W poszukiwaniu spójności realnych utopii

Struktura *Wyobrażeń realnych utopii* Wrighta jest ujmująco prosta: krytyka kapitalizmu (diagnoza), alternatywy dla kapitalizmu (rozwiązania), problem transformacji (kuracja). Wright wymienia 11 negatywnych cech kapitalizmu. W skrócie – kapitalizm podtrzymuje niepotrzebne cierpienie ludzkie; blokuje możliwości ludzkiego rozwoju; ogranicza wolność jednostki; narusza zasady egalitaryzmu; jest nieefektywny w najistotniejszych aspektach; faworyzuje konsumeryzm; niszczy środowisko naturalne; zagraża szeroko pojętym wartościom; napędza militarizm i imperializm; osłabia wspólnotę oraz ogranicza demokrację. Jest to całkiem porządnym aktem oskarżenia! Poszczególne elementy są ściśle ze sobą powiązane, jednak brakuje im motywu unifikującego, czy też esencji krytycznej.

Jeśli istnieje spójność, to leży tu ona nie w krytyce kapitalizmu, ale w proponowanym rozwiązaniu, mianowicie we wzmocnieniu społeczeństwa obywatelskiego vis-à-vis ekonomii i państwa; w przywracaniu tego, co społeczne w socjalizmie. Pomijając ideę utopii *wyobrażonych*, które obciążały historię socjalizmu, Wright wyrusza w

>>>

„Kto będzie wchodził w skład podmiotu zbiorowego, który uratuje ludzkość przed kapitalizmem? Jest to problem, z którym pozostawili nas Marks, Polanyi i Wright.”

poszukiwania „realnych utopii:” faktycznie istniejących formacji – instytucji, organizacji o antykapitalistycznym charakterze, wyrastających w szczelinach kapitalizmu lub w symbiozie z jego rozwojem.

Niektóre z jego ulubionych utopii to: idea dochodu podstawowego, kooperatywy, Wikipedia, budżety partycypacyjne, ekonomia społeczna. Jego projekt polegał na pracy z praktykami – abstrakcyjnym formułowaniu realnej utopii oraz badaniu jej warunków istnienia i rozpowszechniania, jak i możliwych wewnętrznych sprzeczności. Realne utopie były antykapitalistyczne, gdy rzucały wyzwanie jednej lub więcej destrukcyjnych cech kapitalizmu. Wright sformułował zestaw strategii transformacji – symbiotyczna, międzywarstwowa, wyjścia i pęknięcia – jednak był raczej wstrzemięźliwy we wskazaniu aktorów tych przemian. Co równie ważne, nie zdołał powiązać realnych utopii z teorią dynamiki kapitalizmu; teorią, która mogłaby wyjaśnić ich pojawienie się oraz rodzaj wyzwania, które stanowią dla kapitalizmu. Zwracam się więc ku Karlowi Polanyi i Marksowi, by uratować projekt Wrighta.

> Od Wrighta do Polanyiego

Polanyi był również rozmiłowany w realnych utopiach – komunitarianizmie Roberta Owena, rozwoju kooperatyw i załączkach socjalistycznych gildii. Były one zakorzenione w angielskich, XIX-wiecznych ruchach społecznych, przeciwstawiających się nieregulowanemu utowarowieniu pracy. Jak zobaczymy, realne utopie Wrighta mogą być również postrzegane jako opozycja do utowarowienia. Co jest jednak mniej wyraźne, to ich stosunek do kapitalizmu.

Polanyi postrzegał faszyzm, stalinizm i socjaldemokrację jako napędzaną przez państwo reakcję na nieregulowane urynkowanie. Jaki jest związek logiczny pomiędzy okresowym domaganiem się akceptacji fundamentalizmu rynkowego i kapitalizmem? Interesująca wskazówka w odpowiedzi na to pytanie leży w słynnym paradoksie Polanyiego – jego porażce w przewidzeniu trzeciej fali urynkowania na początku lat 70., zwanego neoliberalizmem. Nazywam to *trzecią falą urynkowania*, ponieważ historyczna narracja Polanyiego wskazuje nie jedną, a dwie fale urynkowania – jedną w XIX wieku, skoncentrowaną głównie na reakcjach na utowarowienie pracy; i drugą w XX wieku wywołaną utowarowieniem pieniądza (kapitał finansowy). Pierwsza doprowadziła do reakcji ruchów społecznych, druga do reakcji państwa – jednych postępowych, a innych patologicznych. Polanyi był szczególnie krytyczny wobec reakcji faszystowskiej.

Polanyi myślał, że ludzkość nigdy więcej nie będzie skłonna do eksperymentowania z fundamentalizmem rynkowym. Przypuszczał, że nikt nigdy więcej nie podejmie ryzyka

uwolnienia destrukcyjnych właściwości nieregulowanych rynków, tworzących, jak to nazywał, „fikcyjne utowarowienie” pracy, pieniądza i natury – towarów, których wartość użytkowa jest niszczone w obrocie nieregulowanym. Mylił się. Na początku lat 70. nastąpiła kolejna runda urynkowania. Dlaczego nie przewidział tej możliwości? Odpowiedź leży, jak sądzę, w jego idealistycznym pojmowaniu fundamentalizmu rynkowego – niebezpiecznej utopii, powstałej w umysłach mylących się, liberalnych ekonomistów.

Idealizm Polanyiego ujawnia się też w jego niechęci do marksistowskiej analizy kapitalizmu – niechęci do praw rozwojowych kapitalizmu oraz wynikającej z nich walki klas. W perspektywie Polanyiego Marks przeszacował prawdopodobieństwo napędzanej wyzyskiem walki klasowej. Istotnie istnieje paradoks w analizie Marksa: jak bowiem może występować walka klas, gdy wyzysk nie jest namacalny, a zawoalowany, i gdy robotnicy mają materialny interes w maksymalnej ekspansji kapitalizmu?

Zamiast zmierzyć się z tymi marksistowskimi paradoksami, Polanyi przyjmuje pogląd, że kapitalistyczna alienacja jest lepiej zrozumiała raczej z perspektywy utowarowienia niż produkcji. Tam, gdzie dla Marksa utowarowienie służy zawoalowaniu wyzysku, dla Polanyiego destrukcyjność utowarowienia, szczególnie „fikcyjnych towarów,” prowadzi do wywłaszczenia i zniechęcenia. Jednak odrzucając marksistowską dynamikę i koncentrując się na utowarowieniu kosztem wyzysku, na rynkach kosztem produkcji, Polanyi pozostaje pozbawiony teorii dynamiki kapitalistycznej, teorii (dys)akumulacji. Tym samym nie może dojrzeć źródeł urynkowania w wewnętrznie sprzecznym nurcie rozwoju samego kapitalizmu. To wymaga od nas powrotu do Marksa.

> Od Polanyiego do Marksa

Utowarowienie nie jest w kapitalizmie zdarzeniem przypadkowym, wywołanym przez omylnych liberalnych ekonomistów. Jest to raczej sposób, w jaki kapitalizm radzi sobie z rozwiązywaniem swoich systemowych kryzysów nadmiernej produkcji i zyskowności. Nadprodukcja jest równoważona poszukiwaniem nowych rynków zbytu i jest to praktyka typowa nie tylko dla zarania kapitalizmu, ale dla wszystkich jego faz rozwojowych. Warto też dodać, że wiąże się to z dużą dozą przemocy. Możemy myśleć o imperializmie jako uzyskiwaniu materiałów podstawowych dzięki taniej sile roboczej w koloniach, co tym samym tworzy nowe rynki konsumenckie. Innymi słowy, poprzez kolejne fale urynkowania – ekspansję komodyfikacji – kapitalizm rozwiązuje kryzys, który sam wytwarza. W takiej sytuacji, ruchy przeciwstawiające się utowarowieniu *mogą* być równoznaczne z rzucaniem wyzwania kapitalizmowi: anty-komodyfikacja *może* być anty-kapitalistyczna. Tym

>>

samym, jeśli doświadczamy destrukcyjnej siły kapitalizmu poprzez powtarzające się fale utowarowienia, *wówczas* utowarowienie może stać się terenem anty-kapitalistycznej strategii.

Marks proponuje nam teorię dynamiki kapitalizmu, w istocie taką, która czyni wciąż pogłębiające się procesy utowarowienia koniecznością dla przetrwania kapitalizmu. Jednakże Marks widzi opór wobec kapitalizmu wyrastający jedynie z walki klas i stosunków produkcji, nie dostrzega zaś samego urynkowienia, utowarowienia wszystkiego, jako bardziej skutecznego źródła społecznego oporu. Podczas gdy Marks daje nam materialistyczną teorię konieczności kolejnych fal urynkowienia w kapitalizmie, Polanyi oferuje teorię oporu wobec kapitalizmu, wyływającą z urynkowienia.

Uzbrojeni w teorię Marksa i Polanyiego możemy teraz wrócić do Wrighta. Możemy spojrzeć na jego realne utopie jako na projekty anty-komodyfikacyjne. Dochód podstawowy rzuca wyzwanie utowarowieniu pracy, budżety partycypacyjne i publiczna bankowość – utowarowieniu kapitału, Wikipedia przeciwdziała utowarowieniu wiedzy, kooperatywy wiejskie – utowarowieniu zarówno ziemi, jak i pracy. Sugeruję tym samym, że anty-komodyfikacja jest elementem unifikującym różne realne utopie. Stają się one częścią tego, co Polanyi nazywa kontr-ruchem.

> Kwestia sprawczości

Marks wyrzucił marksizmowi niedźwiedzią przysługę odmawiając wypełnienia komunizmu zawartością instytucjonalną, tym samym pozwalając, by jakikolwiek reżim lub ruch nazywał siebie „komunistycznym.” Wright ze swoimi realnymi utopiami wnosi ważną poprawkę, jednak wymagającą ram unifikujących. Krytyka utowarowienia Polanyiego zapewnia taką spójność, jednakże nie jest w stanie pokazać związku pomiędzy dynamiką kapitalizmu a kolejnymi falami urynkowienia. Nawet jeśli Marks nie docenia destrukcyjnej siły utowarowienia, to dostarcza jednak ostateczne spoiwo wiążąc akumulację kapitału z urynkowaniem. Jednakże taka synteza teoretyczna rodzi dalsze problemy.

Po pierwsze, jak pokazuje Polanyi, anty-komodyfikacja, tak zwane kontr-ruchy, mogą skończyć jako wsparcie dla

autorytaryzmu, faszyzmu, poświęcając demokratyczny charakter utopii Wrighta. Co może zagwarantować demokratyczne, zamiast autorytarne, rozwiązanie problemu urynkowienia?

Po drugie, Polanyi zakłada, że gdy utowarowienie zagraża społeczeństwu, społeczeństwo będzie reagowało. Nie możemy jednak być tego dłużej pewni. Innymi słowy, powinniśmy się martwić nie tylko o formę kontr-ruchu – autorytarną czy demokratyczną – ale czy kontr-ruch jest w ogóle możliwy.

Po trzecie, kiedy anty-komodyfikacja staje się formą *de-komodyfikacji*, może się ona przemienić w efektywną strategię wchłaniania. A więc – stworzenie państwa opiekuńczego może wywołać przyzwolenie dla kapitalizmu, a nie jego wyparcie. W jakich okolicznościach anty-komodyfikacja staje się anty-kapitalistyczna?

Po czwarte, urynkowienie może pójść znacząco dalej niż utowarowienie – może całkowicie usunąć z rynku fikcyjne towary, czynniki produkcji, t.j. produkcję marnotrawstwa, co nazywam *ex-komodyfikacją*. Utowarowienie może prowadzić do zniszczenia pracy, ziemi, kapitału, wiedzy, środowiska naturalnego. Jest to szczególnie widoczne w przypadku trzeciej fali urynkowienia ostatnich 50 lat.

Po piąte, wyzwaniem dnia dzisiejszego jest rozszerzenie skali kontr-ruchów do poziomu globalnego. Kontr-ruchy wciąż działają na poziomie lokalnym i narodowym, bez odniesienia do globalnej perspektywy utowarowienia. Wciąż zajmujemy się odpowiedziami na drugą falę urynkowienia, podczas gdy znajdujemy się w samym środku trzeciej jego fali.

Wszystkie te wątpliwości prowadzą do dokuczliwego pytania o kwestię sprawczości: kto będzie wchodził w skład podmiotu zbiorowego, który uratuje ludzkość przed kapitalizmem? Jest to problem, z którym pozostawili nas Marks, Polanyi i Wright. ■

Korespondencja: Michael Burawoy <burawoy@berkeley.edu>

> Socjologia turecka: wyzwania i możliwości

N. Beril Özer Tekin, Uniwersytet Dogus, Stambuł, Turcja, członkini grupy badawczej ESA ds. socjologii zdrowia i medycyny (RN16)

Socjologia w Turcji ma bardzo dynamiczny charakter oraz kilka specyficznych problemów i przestrzeni dyskusji. Społeczeństwo obywatelskie, polityka, programy społeczne, problemy środowiska naturalnego, codziennego życia i konsumpcji są wśród kwestii najczęściej omawianych. Obok różnic wynikających ze specyfiki kulturowej, społeczno-ekonomicznych cech charakterystycznych, dynamiki politycznej oraz instytucjonalnej Turcji w porównaniu z innymi krajami świata, również pandemia wpłynęła na praktykę działań socjologicznych. Wraz z pandemicznymi, społeczno-ekonomicznymi trudnościami dotyczącymi różne grupy oraz zmieniającymi się sposobami prowadzenia biznesu i życia codziennego, do aktualnie prowadzonych badań została dodana perspektywa pandemii oraz zaczęto przywiązywać większą wagę do kwestii nierówności społecznych.

Artykuły w tej sekcji przybliżają społeczną rzeczywistość Turcji oraz pogłębiają zrozumienie praktyki socjologii tureckiej.

Asli Telseren opisuje historię ruchu feministycznego w swoim tekście zatytułowanym „Nie/równouprawnienie płci i feminizm w Turcji.” Obok perspektywy historycznej, autorka wskazuje również na aktualne wyzwania oraz pokazuje jak procesy powiązane z pandemią pogłębiły przepaść pomiędzy płciami oraz zintensyfikowały przypadki przemocy na tle płciowym i kobietobójstwa. Artykuł sugeruje również, iż pandemia ukazała wagę pracy kobiet – zarówno tej płatnej, jak i nieodpłatnej.

Dicle Koylan w „Covid-19 i konsumpcja klasy średniej w Turcji” ukazuje powstałe na skutek pandemii nowe wzorce pracy „białych kołnierzyków.” Tekst koncentruje się na zmianach, wywołanych przez pracę w domu, w zakresie atmosfery i nawyków pracy, wzmożonych oczekiwań kierownictwa co do większej liczby przepracowanych godzin,

zwiększonej presji na pracowników i pogłębionemu stresowi, oraz na przemianach w przyzwyczajeniach konsumpcyjnych.

W „Socjologii ekologii w Turcji” Özkan Öztürk przedstawia historyczny proces reakcji społecznych na problemy środowiska naturalnego. Sugeruje on, że polityka administracyjna Partii Sprawiedliwości i Rozwoju AKP (*Justice and Development Party*), aktualnie wiodącej partii politycznej w Turcji, wzmogła problemy ekologiczne, narażając na ich negatywne oddziaływanie szersze grupy społeczne, co uwidoczniło się w przypadku projektów elektrowni hydroelektrycznych. Przyczyniło się to do rozpowszechnienia dyskursu ekologicznego wśród szerszych rzesz społeczeństwa, również dzięki wpływowi internetu.

İlknur Hacisoğlu analizuje stan nierówności płciowej w swoim artykule „Kobiety w sieci tureckich sporów ideologicznych.” Zwraca ona uwagę na płciowość oraz konstruowanie cielesności na arenie sportu. W konkluzji autorka stwierdza, że podczas gdy ciało kobiety jest w dalszym ciągu instrumentalizowane w debatach politycznych, kobiety z trudnościami uzyskują wpływ na kształtowanie swojego przeznaczenia.

W „Pandemia i «imigranci cyfrowi» w Turcji” N. Beril Özer Tekin omawia wzrastającą w czasie pandemii dyskryminację ze względu na wiek i wskazuje na możliwości internetu i pracy cyfrowej dla starszych, tzw. „cyfrowych imigrantów.” Ukazuje, że wykluczenie, izolacja społeczna oraz nierówności mogą być w Turcji zredukowane poprzez wykorzystanie internetu i poddaje kilka sugestii jak to osiągnąć.

Mam nadzieję, że ta sekcja będzie interesująca! ■

Korespondencja: N. Beril Özer Tekin <btekin@dogus.edu.tr>

> Nie/równouprawienie płci i feminizm w Turcji

Ash Telseren, Uniwersytet Dogus, Stambuł, Turcja, oraz Laboratorium Przemian Społeczno-Politycznych – Centrum Nauczania, Dokumentacji i Studiów Feministycznych (LCSP-CEDREF), Uniwersytet Paris-Cité, Francja



Demonstracja 8 marca w Turcji. W kontekście pandemii zorganizowanie ulicznego protestu stało się jeszcze ważniejsze.

Płeć jako konstrukcja społeczna odnosi się do kulturowych, socjalnych, politycznych i ekonomicznych rozróżnień pomiędzy rolami społecznymi, które zmieniają się w czasie i przestrzeni. Konstruowane poprzez instytucje życia społecznego na podstawie społeczno-ekonomicznych, kulturowych i politycznych potrzeb, reżimy płciowe kształtują nierówności i hierarchie funkcjonujące w ramach struktur społeczno-ekonomicznych i politycznych. Tym samym nierówności nie mają źródła ani w naturze, ani w biologii, lecz są społecznie konstruowane.

Jako jedno z fundamentalnych praw człowieka, równouprawienie płci obejmuje równy dostęp do środków publicznych, ekonomicznych, politycznych i społecznych, oraz do możliwości bez względu na płeć. Socjolożka Nilay Çabuk Kaya definiuje równouprawienie jako równy udział kobiet i mężczyzn w każdym wymiarze życia.¹ W takim ujęciu, równouprawienie płci dotyczy wszystkich jednostek, bez względu na to czy cis czy trans kobiety i mężczyzn; dorosłych czy dzieci; zatrudnionych i bezrobotnych, i tak dalej. Jest ono więc czymś więcej niż równa reprezentacja w życiu politycznym i jest mocno powiązane z ruchami feministycznymi i LGBTIQ+. W ramach obecnej tureckiej sytuacji i struktury społecznej, osiągnięcie

równouprawienia płci wymaga zlikwidowania wszystkich praktyk krzywdzących kobiety i osoby LGBTIQ+, obejmujących między innymi przemoc fizyczną, psychiczną, ekonomiczną i seksualną, kobietobójstwo, różnice wynagrodzeń, oraz dyskryminację ze względu na płeć. Niniejszy artykuł ukazuje aktualny stan nie/równouprawienia płci w Turcji, istniejący pod koniec 2021 roku.

> Bardzo krótka historia nie/równouprawienia płci w Turcji

Spory i dyskusje na temat nie/równouprawienia płci (głównie w kontekście równości kobiet i mężczyzn) sięgają okresu modernizacji Imperium Otomańskiego i początków Republiki Tureckiej. Jak pokazują Serpil Sancar i Ayça Bulut, reformy republikańskie lat 20. i 30. ukazywały kobiety jako symbol modernizacji i nowoczesnego oblicza społeczeństwa tureckiego.² Programy równouprawienia płci były więc tworzone raczej jako część składowa procesów modernizacji i transformacji kulturowej, nie zaś jako konieczny element rozwoju społeczno-gospodarczego. Choć w tym okresie dawano pierwszeństwo strukturze rodziny, ustanowiono też serię praw dotyczących równouprawienia kobiet i mężczyzn, łącznie z prawem do głosowania w wyborach i kodeksem cywilnym. Pomimo tych reform, na poziomie społecznym równouprawienie płci było wciąż niepełne, a asymetria płciowa była cały czas obecna.

Od końca lat 80. organizacje kobiece i ruchy feministyczne odegrały istotną rolę w forsowaniu równości płciowej. Ich znaczące wysiłki polityczne i wzmożony udział w kształtowaniu krajobrazu społeczno-politycznego stawały się coraz bardziej widoczne. W latach 90., na skutek działań feministycznych, kobiety zaczęły odczuwać korzyści prawne i społeczne. Działania feministyczne były później kontynuowane dla uzyskania dalszej realizacji kobiecych praw człowieka, takich jak równy dostęp do środków publicznych, ekonomicznych i politycznych, wyeliminowanie przemocy wobec kobiet i zwiększenie kobiecej reprezentacji w parlamencie. W tym okresie feministki zaczęły kwestionować miejsce kobiety w rodzinie oraz w istniejącej strukturze patriarchalnej. Koncentrowały się na problemach towarzyszących seksizmowi, dominacji męskiej, przemocy

>>

domowej i nieodpłatnej pracy w domu. W tym zakresie poświęciły szczególnie dużo uwagi analizie roli patriarchy oraz patriarchalnej struktury społeczno-polityczno-ekonomicznej. Dzięki tym wysiłkom poszerzyła się społeczna świadomość problemów, wynikających z nierówności płciowej oraz wiedza o możliwościach i mechanizmach radzenia sobie z tymi problemami.

> Współczesne wyzwania

Dzięki działaniom feministek lat 80. i 90. ruchy feministyczne rosły w siłę społeczną i polityczną. W latach 2000. i później wydawało się, że wszystkie kobiety, bez względu na ich religię, rasę, klasę, orientację seksualną, czy wiek, postrzegające patriarchy i patriarchalną strukturę społeczną jako problem, są działaczkami ruchów feministycznych. Jak sugeruje Hill-Collins (1990) płeć, klasa i rasa stały się najbardziej wieloznacznymi i upolitycznionymi relacjami społecznymi współczesnego świata. Dostrzegłszy, że klasa, orientacja seksualna, wiek, religia, stan zdrowia, związki obywatelskie, etc. różnicują doświadczenia kobiet, feministki kontynuują systematyczne analizy relacji pomiędzy powiązaniem ze sobą stosunkami władzy a kobiecym doświadczeniem społecznym i politycznym. Przekrojowy, intersekcyjny charakter tureckiego ruchu feministycznego może być postrzegany jako źródło jego siły.

Kiedy spojrzymy na prowadzone w latach 2000. procesy legislacyjne, widoczne staje się, że polityka równouprawnienia płci była spójna z procesem akcesyjnym do UE, który rozpoczął się po szczycie w Helsinkach w 1999 roku. W tym okresie Turcja doświadczyła kilku oznak postępu w prawach kobiet, łącznie z poprawkami w tureckim kodeksie karnym i cywilnym, oraz organizacji Konwencji Stambulskiej. Turcja została pierwszym krajem, który podpisał Konwencję Stambulską – pierwszą europejską konwencję, mającą na celu zapewnienie obszaru pozbawionego przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, bez względu na ich orientację seksualną. Dokument ten może być postrzegany jako zabezpieczenie praw osób LGBTIQ+. Tuż po ratyfikacji Konwencji, w 2012 roku Turcja ustanowiła swoje własne, korespondujące prawo nr 6284.

Jednakże, wraz z de-europeizacją po 2012 roku, reformy te uległy spowolnieniu. Okres ten współwystępuje z przejściem od dyskursu egalitarnego do konserwatywnego. Neoliberalne programy były w tym czasie wprowadzane w towarzystwie retoryki podkreślającej wagę rodziny i roli kobiet w rodzinie, czyli przy użyciu najważniejszego narzędzia re-konsolidacji patriarchalnej struktury społecznej. W 2021 roku Turcja stała się pierwszym krajem, który opuścił Konwencję Stambulską i zrealizowano to bez zgody tureckiego Zgromadzenia Narodowego.

Pomimo postępu ostatnich dekad, wiele wyzwań wciąż pozostaje, jak niedostateczna reprezentacja kobiet w polityce i na rynku pracy, wysokie wskaźniki bezrobocia wśród kobiet, przemoc na tle płciowym, czy kobietobójstwo. Ponadto pandemia Covid-19 miała negatywny wpływ na równouprawnienie płci. Dane wskazują, że pandemia doprowadziła do zwiększonej przemocy wobec kobiet. Wiele kobiet było zmuszonych do pozostawiania w niebezpiecznych warunkach, ze względu na epidemiczne ograniczenia w poruszaniu się, co utrudniało im dostęp do pomocy.

W krajach takich, jak Turcja, w których powszechne są tradycyjne i stereotypowe podziały pracy, w których praca opiekuńcza przypada w przeważającej mierze kobietom, podczas gdy mężczyźni zajmują się ekonomicznym utrzymaniem domostwa, pomimo wcześniejszych znaczących przemian i praktycznego rozwoju, epidemia Covid-19 pogłębiła przepaść pomiędzy płciami oraz dysproporcjonalnie obciążyła kobiety. Choć ostatnie analizy³ pokazują, że mężczyźni podczas pandemii również spędzili więcej czasu na obowiązkach domowych, te same badania wskazują, że zwiększony udział mężczyzn nie doprowadził do zmniejszenia obciążenia kobiet. W istocie, pandemia objawiła wagę pracy kobiet. Choć życie na zewnątrz domu zastygło, jak pokazuje Melda Yaman,⁴ kobiety wciąż wykonywały swoją pracę, zarówno płatną, jak i nieodpłatną, dla reprodukcji siły roboczej oraz zapewnienia opieki dzieciom i osobom starszym w domu. Kobiety zostały bardziej dotknięte przez ekonomiczne konsekwencje Covid-19, ponieważ pracują w większości na niepewnych stanowiskach. Wszystkie te czynniki sprawiają, że kobiety są bardziej narażone zarówno w przestrzeni publicznej, jak i prywatnej, oraz tworzą znaczącą przeszkodę dla osiągnięcia równouprawnienia płci. ■

Korespondencja: Aslı Telseren <telserena@dogus.edu.tr>

1. BBC News Türkçe, Toplumsal cinsiyet eşitliği nedir, Türkiye’de neden tartışma yaratıyor? <https://www.bbc.com/turkce/haberler-turkiye-49679143> (Wywiad po turecku. Dostęp 17 maja 2022).

2. Sancar, S. and Bulut, A. (2006) *Turcja: krajowy profil gender. Raport końcowy*, (Turkey: Country Gender Profile, Final Report), https://www.iica.go.jp/english/our_work/thematic_issues/gender/background/pdf/e06tur.pdf (dostęp 9 maja 2022).

3. Patır Ilkcaracan, İ. i Memiş, E. (2021) “Transformations in the gender gaps in paid and unpaid work during the COVID-19 pandemic: findings from Turkey.” *Feminist Economics*. 27 (1-2), 288-309, <https://doi.org/10.1080/13545701.2020.1849764> oraz Hızıroğlu-Aygün, A., Köksal, S. and Uysal, G. (2021) “Covid-19 pandemisinde toplumsal cinsiyet eşitsizliği: ev işlerini kim yaptı? Çocuklara kim baktı?”. İstanbul Politikalar Merkezi. Sabancı Üniversitesi. <https://ipc.sabanciuniv.edu/Content/Images/CKEditorImages/20210401-19040880.pdf> (artykuł po turecku).

4. Yaman, M. (7 marzec 2021) “Pandeminin içinden: kadınların yeniden üretim emeği.” Birgün, <https://www.birgun.net/haber/pandeminin-icinden-kadinlarin-yeniden-uretim-emeği-336621> (artykuł po turecku).

> Covid-19 i konsumpcja klasy średniej w Turcji

Dicle Koylan, Uniwersytet Dogus, Stambuł, Turcja



Źródło: Tran Mau Tri Tam, Creative Commons.

Pandemia Covid-19 zmieniła społeczeństwa, instytucje i życie codzienne w gwałtowny i nieoczekiwany sposób. Kolejne restrykcje życia społecznego, ogłaszane przez rządy dookoła świata, sprawiły, że koncepcje dystansu i izolacji społecznej stały się częścią codzienności. Życie zostało przearanżowane we wszystkich obszarach społecznych, od sposobów funkcjonowania biznesu do rozrywki, a to wywołało zmiany w rutynie, stylu życia i zwyczajach konsumpcyjnych.

Te nagłe przemiany dotknęły szczególnie białe kołnierzyki klasy średniej, którzy przed pandemią rutynowo jeździli do pracy, walczyli z korkami, odbywali spotkania twarzą w twarz, pracowali w biurach przez określoną liczbę godzin i regularnie przemieszczali się przez miejsca publiczne. Bez wątplenia, pandemia Covid-19 dotknęła wszystkie grupy społeczne i ich życie codzienne, jednak zmiana jest o wiele bardziej widoczna w życiu białych kołnierzyków, którzy przeszli na pracę w domu. Oczywiście ta transformacja pracy, umożliwiona przez wysiłki digitalizacyjne dużych firm i organizacji, była postrzegana w pandemii jako luksus. Była to opcja dostępna dla białych kołnierzyków klasy wyższej i średniej, lecz zamknięta dla klasy niższej.

Niebieskie kołnierzyki i pracownicy ochrony zdrowia byli

w społeczeństwie tureckim grupami najbardziej narażonymi w czasach pandemii Covid-19. Wielu z nich to pracownicy o niskim poziomie kompetencji, minimalnej płacy i złych warunkach pracy, tacy jak kierowcy samochodów dostawczych, pracownicy przemysłu mięsnego, kasjerzy sklepowi, pracownicy budowlani, którzy byli narażeni na wysokie ryzyko zakażenia. Specyfika ich pracy nie pozwalała na digitalizację, pracę z domu lub dostosowanie stylu pracy, tym samym pandemia Covid-19 nie zmieniła ich życia zawodowego w dużym stopniu. Z drugiej jednak strony, ich społeczna rutyna, styl życia i zwyczaje konsumpcyjne, łącznie z interakcjami międzyludzkimi, jak spotkania w kawiarni lub uczestnictwo w dużym weselu, podlegały oczywiście wpływowi pandemii. Nie zapominajmy, że zrównoważony rozwój pracy leży w centrum zainteresowania społeczeństwa kapitalistycznego, a więc życie zawodowe klas niższych było kontynuowane na tyle, na ile to było tylko możliwe.

> Wpływ na białe kołnierzyki

W kontraście do klasy wyższej i elity finansowej, które przetrwały pandemię w zwyczajowym luksusie, klasy niższa i średnia doświadczyły właściwie jedynie jej negatywne skutki. Kładę tu nacisk szczególnie na klasę średnią i białe kołnierzyki, którzy, choć w czasach pandemii nie

byli bezrobotni, cierpieli równie dotkliwie, jak inni. Ich problemy nie są jednak dostrzegane, a często nawet – są ignorowane. To oni przechodzili trudności związane z procesami digitalizacji pracy. Przemiany w warunkach pracy i wymagane kwalifikacje do pracy w tych nowych okolicznościach, wpłynęły na całe ich życie.

Praca białych kołnierzyków wiąże się ogólnie z koniecznością chodzenia do biura, uczestniczenia w bezpośrednich spotkaniach, brania udziału w akcjach, wymagających interakcji ludzkiej. Jednak pandemia gwałtownie zmieniła te wymogi. Akcje, wymagające ludzkiej (bezpośredniej) interakcji były zakazane bądź ograniczone we wszystkich obszarach życia, łącznie ze strefą pracy. Tym samym białe kołnierzyki, którzy zostali nagle zamknięci w swoich domach i próbowali przystosować się do pracy zdalnej, zostali zmuszeni do zbudowania nowej rutyny życia codziennego, czego rezultatem stała się masowa zmiana zwyczajów konsumpcyjnych.

W sytuacji wywołanej pandemią izolacji społecznej, ludzie pozostawali w zdecydowanej większości zamknięci w domach i konsumowali mniej. Ograniczenia, zamknięcia i lock-downy zmniejszają aktywność w przestrzeni publicznej. Ludzie rzadko wychodzą do restauracji lub na spotkanie, uczestniczą w weselu, spotykają się z przyjaciółmi, lub chodzą na zakupy do domu towarowego. Oznacza to, że konsumpcja towarów luksusowych i wydawanie na pokaz (zakupy luksusowych towarów i usług, specjalnie dla publicznego eksponowania własnej mocy nabywczej) uległy zmniejszeniu. Zwyczajowo ludzie nie kupują drogich ubrań, butów na szpilkach, luksusowych perfum, czy kosmetyków, jeśli nie wychodzą z domów. Jeśli nie są widziani przez innych w strefie publicznej, jak ulica ze sklepami lub biuro w nowoczesnym biurowcu, nie są raczej skłonni do konsumpcji na pokaz. Jeśli nie będzie okazji do ekspozycji publicznej, nie

będzie też żadnej konsumpcji na pokaz.

Jeszcze inne odkrycie odnośnie transformacji życia codziennego i zwyczajów konsumpcyjnych ma związek z rozróżnieniem pomiędzy miejscem pracy a domem. W pandemii miejscem pracy stał się pokój w domu. Czas pracy i czas odpoczynku zbliżyły się do siebie, jak nigdy wcześniej – granice pomiędzy miejscem i godzinami pracy, a miejscem i czasem w domu zamazują się. Dom stał się epicentrum obejmującym pełnię życia. W efekcie wzmożonego przenikania się życia zawodowego i domowego, w życiu białych kołnierzyków klasy średniej nastąpiło pogorszenie się relacji rodzinnych. Zmiana z pracy w biurze do pracy w domu oznaczała, że pracownik musi być gotowy do pracy w każdej chwili. Białe kołnierzyki podkreślają, że od czasów pandemii ich przełożeni i kierownicy wysyłają do nich wiadomości e-mail nawet w nocy, oczekując natychmiastowej odpowiedzi. Oczekiwania kierownictwa również uległy przemianie – chcieliby, aby białe kołnierzyki w każdej chwili byli gotowi do wykonania zleconego zadania, jak udział w spotkaniu, tworzenie planów marketingowych, pisanie wiadomości email, przygotowanie raportów, itd. Te nieokreślone godziny pracy prowadzą w efekcie końcowym do problemów w życiu prywatnym. Pracownicy nie mogą nic zaplanować z rodziną i przyjaciółmi, nie są nawet w stanie obejrzeć transmisji na żywo. Doprowadziło to do spadku motywacji oraz wzrastających wskaźników stresu i depresji.

Podsumowując, pandemia Covid-19 w sposób bezpośredni dotknęła i przekształciła życie codzienne oraz przyzwyczajenia konsumpcyjne białych kołnierzyków klasy średniej w Istambule. ■

Korespondencja: Dicle Koylan <dkoylan@dogus.edu.tr>

>Socjologia ekologii w Turcji

Özkan Öztürk, Uniwersytet Karabük, Turcja



Ekologia jest w stanie wypełnić lukę pomiędzy aktywizmem ekologicznym a mobilizacją społeczeństwa obywatelskiego przeciwko autorytaryzmowi. Prawa autorskie: congerdesign/Pixabay, Creative Commons.

Kierunki i formy ekologii w Turcji rozwijały się w paraleli z transformacją społeczną kraju oraz jego polityką. Przemiany ruchu na rzecz ochrony środowiska umożliwiają prześledzenie, obok debat politycznych, również batalii związanych z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego, ideowych form neoliberalizmu oraz podziałów klasowych, wytworzonych przez rozwarstwienie społeczne.

Choć historia reakcji społecznych na problemy ekologiczne w Turcji sięga końca lat 70., powstanie zorganizowanych ruchów ekologicznych było możliwe dopiero pod koniec lat 80. Pierwszy okres działania tych ruchów przysłużył się zarówno do obalenia barier psychologicznych wobec organizacji społecznych, wywołanych przez przewrót militarny w 1980 roku, jak i do powstania nowego politycznego gruntu do wykorzystania języka protestów lat 70., tworzącego świadomość związku pomiędzy problemami ekologicznymi a polityką i ekonomią. Dyskurs ekologiczny, z podkreśleniem jego aktualności również poza językiem politycznym tego okresu, był reprezentowany bezpośrednio w życiu politycznym przez Partię Zielonych. Żywot tej formacji okazał się jednak krótkotrwały, ponieważ – mimo dysponowania innowacyjną perspektywą – wczesna ekologia utknęła w wąskiej praktyce klasy średniej, nie

obejmując szerszych warstw społecznych. Po politycznej porażce dyskurs ekologiczny był kontynuowany w innych formach przez pozarządowe organizacje ekologiczne.

> Lata 90.: instytucjonalizacja ekologii

Lata 90., kiedy ekologia stała się częścią społeczeństwa obywatelskiego, były również okresem, w którym wartości ekologiczne zostały zintegrowane z wartościami klasy średniej i w którym dbałość o środowisko naturalne stała się widoczna w strefie publicznej. W tym czasie organizacje ekologiczne rozwinęły się w coś więcej niż organizacje społeczne wysuwające postulaty polityczne odnośnie problemów środowiskowych. W zgodzie z rozwijającą się dynamiką społeczeństwa obywatelskiego działającego w opozycji do autorytetu państwa, myślenie ekologiczne stało się jego silnym elementem składowym. Istnieją dwa powody, dla których ekologia wywarła tak duży wpływ na społeczeństwo obywatelskie. Po pierwsze, społeczny wizerunek ekologii jako nurtu niepolitycznego pozwolił na ponowne włączenie w organizację społeczną ludzi, którzy na skutek przewrotu pozostawali poza polityką. Po drugie, dyskusje towarzyszące potencjalnemu ryzyku planowanej elektrowni atomowej, łącznie z zanieczyszczeniami wytwarzanymi w całym kraju przez przemysł i elektrociepłownie, unaocniły

>>



Protest ekologiczny w Turcji. Prawa autorskie: Özkan Öztürk.

fakt, iż problemy ekologiczne nie są regionalne, lecz krajowe, oraz rozpowszechniły dyskurs ekologiczny. Przykładowo protesty przeciwko kopalni złota Bergama jako najbardziej znany przypadek oporu ekologicznego tego okresu, przyczyniły się do upowszechnienia argumentacji ekologicznej wśród klasy średniej. W tym właśnie okresie ekologia zdołała uformować społeczną bazę poparcia w klasie średniej, która trwa do dziś.

Nacisk na społeczeństwo obywatelskie pomógł w uformowaniu innych organizacji ekologicznych i różnych perspektyw na problemy środowiskowe. Okres ten, który można nazwać okresem instytucjonalizacji, uitorował drogę organizacjom ekologicznym ku rozwojowi interesów specjalnych oraz do zaangażowania się w inne procesy społeczne. Pozarządowe organizacje ekologiczne, koncentrujące się na różnych, specyficznych kwestiach takich, jak problemy rolnictwa, ochrona środowiska naturalnego, walka z erozją, działały na rzecz poszerzenia świadomości społecznej i zainteresowania środowiskiem naturalnym poprzez aktywność edukacyjną, jak i zaangażowanie w ich korespondujące pola działalności. Szczególną uwagę poświęcono wysiłkom kształtowania świadomości społecznej – edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży była częścią działań służących wytworzeniu w najbliższej przyszłości grupy społecznej o wysokim poziomie wiedzy na te tematy.

W tym także okresie zyskały na sile nie tylko pozarządowe organizacje ekologiczne funkcjonujące instytucjonalnie, ale też i ruchy ekologiczne, bezpośrednio celujące w politykę. Ruchy ekologiczne, które nie dysponowały środkami finansowymi i tym samym możliwościami promocyjnymi będącymi w dyspozycji zinstytucjonalizowanej ekologii, kontynuowały nacisk na polityczny element problemów środowiskowych, szczególnie poprzez tworzenie wspólnych grup roboczych oraz organizację lokalnych protestów. Wspólną cechą politycznego nastawienia ruchów ekologicznych i zinstytucjonalizowanej ekologii, której zależało na odróżnieniu samej ekologii od żywiołu stricte politycznego, był ich cel zwrócenia uwagi szerszej publiczności na problemy środowiska naturalnego.

> Lata 2000.: profesjonalizacja ekologii

Proces instytucjonalizacji, który osiągnął szczyt w latach 90., przyniósł dla ekologii nowe perspektywy w latach 2000. Plany działania organizacji ekologicznych były bardziej szczegółowe i precyzyjne w porównaniu z tymi z lat 90., oraz identyfikowały narzędzia do osiągnięcia zaplanowanych celów. W rezultacie tego procesu, który można nazwać profesjonalizacją, organizacje ekologiczne uporządkowały swoje programy polityczne i ekonomiczne, jak również wykształciły intelektualną strukturę swojego stanowiska ideowego. Jednakże wiele z nowych organizacji „ekologicznych” powstało w cieniu wielkich firm i tworzyło propagandę udomowionej ekologii zgodną z aktualnymi ekonomicznymi i politycznymi praktykami kapitału. Zainteresowanie ekologią nie było ograniczone do organizacji tworzonych pod kontrolą dużych firm. Szczególnie w połowie lat 2000., kiedy Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (*Justice and Development Party*, AKP) skonsolidowała swoją władzę polityczną, konserwatyści i organizacje religijne, którzy chcieli poszerzyć swe wpływy społeczne, powoływali do życia organizacje ekologiczne o religijno-ekologicznym charakterze. Nawiązania do dyskursu religijnego sugerowały raczej pojednanie w ramach aktualnego stanu rzeczy, niż rozwiązywanie problemów ekologicznych w perspektywie dobra wspólnego.

Lata 2000. były również czasem, kiedy myślenie ekologiczne i społeczne zainteresowanie problemami środowiska naturalnego rozszerzyło się z klas średnich do niższych. Technologie komunikacyjne, jak internet, odegrały szczególną rolę w rozpowszechnianiu dyskursu ekologicznego wśród szerszej, niż kiedykolwiek wcześniej, bazy społecznej. Co ważniejsze jednak, większe grupy społeczne zostały bezpośrednio zaangażowane w problemy środowiska naturalnego ze względu na fakt, że programy ekologiczne coraz bardziej autorytarnej AKP, które są dalekie od szerzenia pojednania, cały czas i w coraz większym stopniu wytwarzają nowe problemy ekologiczne. Liczne przykłady, takie jak zniszczenia wywołane przez elektrownie wodne budowane na źródłach wody pitnej dla całych regionów i setek wiosek w tych regionach lub dewastacja parków narodowych przez eksplorację minerałów, doprowadziły do bezpośrednich doświadczeń problemów ekologicznych przez lokalnych mieszkańców, wraz z towarzyszącym im politycznym autorytaryzmem.

Fakt, że aktualnie problemy ekologiczne dotyczą więcej ludzi wprowadza dyskurs ekologiczny w samo centrum zarówno społeczeństwa obywatelskiego, jak i polityki. W tym sensie ekologia zapewniła sobie miejsce w bataliach przeciwko polityce autorytarnej, jak i przeciwko problemom środowiska naturalnego. Redukowanie roli ekologii do funkcji politycznej oznaczałoby ignorowanie jej drogi rozwoju w jej krótkiej historii w Turcji. Podobnie jak bezpośrednie akcje polityczne, rozwój inicjatyw społecznych z podkreśleniem ich demokratycznych wartości oraz inicjowanie działań poszerzających świadomość poprzez edukację ekologiczną, w równym stopniu wzmocniły społeczną jakość ekologii. ■

Korespondencja: Özkan Öztürk <ozkanozturk@karabuk.edu.tr>

> Kobiety w sieci tureckich sporów ideologicznych

İlknur Hacisoğlu, Uniwersytet Bilgi, Stambuł, Turcja



Plakat oprotestowujący politykę regulacji kobiecego ciała na Marszu Kobiet we Frankfurcie, 2017. Prawa: Wikimedia Commons.

Podobnie jak w wielu innych krajach, w historii Turcji ciało kobiece znajdowało się w centrum różnych debat politycznych. W artykule tym spróbuję przedstawić kolejne przypadki wykorzystania kobiecego ciała jako kanwy dla rozmaitych konfliktów politycznych.

Na początku XX wieku, we wczesnym okresie tworzenia republiki tureckiej, reżim zdefiniował „nową kobietę” republikańską. Społeczny status kobiet oraz ich cielesne praktyki (na przykład wybór ubrania, uprawianie sportu, ćwiczenia) zostały zgrupowane według jednej formuły. Kobiety miały wypełniać swoje obowiązki i zobowiązania wobec społeczeństwa tureckiego poprzez swe ciała i praktyki.

W okresie tym, jednym z głównych punktów rozmowy o wartościach nowopowstałej Republiki był rozłam pomiędzy cywilizacją i kulturą. Intelktualiści i twórcy nowej władzy twierdzili, że cywilizacja, identyfikowana z Zachodem, przyjdzie do kraju poprzez modernizację. Jednakże obecna była również troska o zachowanie kultury, reprezentującej specyfikę i wyjątkowość kraju. W tym antagonistycznym zestawieniu, kobiety symbolizowały jednocześnie różnice wobec, jak i podobieństwo do Zachodu. „Stare” kobiety, których dostęp do miejsc publicznych był ściśle kontrolowany przez surowe zasady, zostały zastąpione przez kobiety „nowe,” które uzyskały równość wobec prawa z mężczyznami, jednak wciąż zachowały swe tradycyjne role domowe.

Jak zauważa Çolak w swym artykule „Citizenship between secularism and Islamism in Turkey” („Obywatelstwo pomiędzy sekularyzmem a islamizmem w Turcji”), każda turecka kobieta, jako nowa obywatelka, musiała żyć w zgodzie z serią „wyidealizowanych,” „cywilizowanych” symboli, obrazów i rytuałów, które odbijały się w jej ciele. Sport był postrzegany jako przestrzeń, w której nowe kobiety miały mieć swą ekspozycję. Pierwsza zawodniczka rajdów Samiye Cahid Morkaya, a później Halet Çambel i Suat Fetgeri – pierwsze kobiety z kraju muzułmańskiego uczestniczące w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie 1936 roku, znajdowały się wśród sztandarowych postaci tego okresu.

> Islamizm, sekularyzm i bitwa o ciała kobiet

Społeczna pozycja kobiety nie była w latach 50. – 80. kwestią istotną. Jednak okres po przewrocie wojskowym w 1980 roku, w wyniku którego Turcja przeszła przemianę, stał się świadkiem wzrostu ruchów kobiecych. Jak ujmuje to Nacide Berber „niezależny ruch kobiecy, który wyrosł, był, w słowach Sevgi Çubukçu, ruchem «rewolucyjnym», nieusatysfakcjonowanym prawami ustawowymi, kwestionującym iluzję równouprawnienia wytworzoną przez kemalizm, oraz wysuwającym radykalne i zasadnicze żądania.”

Kolejnym ruchem, który urósł po 1980 roku, był ruch islamistyczny. Upowszechniał się w przestrzeni otwartej przez reżim wojskowy i wzmacniał swe wpływy w trakcie lat 90. Po latach 90. stał się ogólnie uznawaną siłą opozycyjną o stabilnej pozycji na scenie politycznej. Po raz kolejny, za sprawą chust przykrywających głowę, ciało kobiety stało w centrum konfliktów na arenie publicznej. Chusta na głowę

była znaczącym elementem retoryki islamistów, a hegemoni tego okresu postrzegali ją jako symbol islamu – przyjęli chustę za obraz anty-sekularyzmu. Kobiety nie mogły więc pracować w chustach w budynkach użyteczności publicznej, takich jak szkoły, czy ministerstwa.

Rosnący w siłę ruch kobiecy wpłynął również na ruch islamistyczny. Wraz z oddziaływaniem zarówno zyskującego na znaczeniu ruchu kobiecego, jak i zażartych dyskusji wokół uczestnictwa kobiet w sferze publicznej za sprawą chust, kobiety przyjęły aktywną rolę w ruchu islamistycznym, szczególnie w polityce lokalnej. W 2002 roku do władzy doszła AKP, partia zorientowana islamistycznie. Walka kobiet o możliwość uczestnictwa w przestrzeni publicznej w chustach na głowie była zasadniczą częścią ich retoryki. Ich dyskurs był skonstruowany na obronie wolności kobiety i jej prawa do noszenia chusty oraz przedstawiony w kontekście prawa kobiety do robienia z jej ciałem, co uzna za stosowne. Podczas gdy we wczesnym okresie republikańskim retoryka była oparta na rozdarciu pomiędzy cywilizacją i kulturą, a aktualny konflikt bazuje na opozycji między sekularyzmem i islamizmem, w obu przypadkach ciała kobiet wykorzystywane są jako symbol reprezentujący spór.

Wraz z wzrostem ruchu islamistycznego w kolejnych latach, dyskusja wokół ciała kobiety zyskała nowe wymiary. Kobiety w chustach na głowie nie są już jedynym tematem debaty o ciele kobiety. Niektórzy z islamistycznych liderów opinii nawołują kobiety, aby przestrzegały zasad islamu odnośnie swoich ciał. Prawa, które ruchy kobiece uznawały już za zagwarantowane, stały się ponownie kontrowersyjne. Jednym z takich osiągnięć była Konwencja Stambulska z 2011 roku, mająca na celu ochronę kobiet przed wszelkimi formami przemocy oraz gwarantująca prewencję, wnoszenie spraw do sądu i eliminowanie przemocy wobec kobiet i przemocy na tle płciowym. Po trwających miesiącami kampaniach, prowadzonych przez gazety pro-rządowe, Turcja, która w 2012 roku bez wahania podpisała Konwencję, zadeklarowała, że ma co do niej wątpliwości i wycofała się z niej w 2021 roku. W istocie, debaty wokół Konwencji Stambulskiej odzwierciedlały napięcia wokół praw kobiet w różnych strefach w Turcji. Podczas gdy homofobia była najbardziej rzucającym się w oczy elementem dyskusji, stało się również jasne, że dyskurs polityczny, wzmocniony troską wywołaną przemianami w tradycyjnej roli kobiety, nawoływał wyzwolone kobiety do powrotu do domów.

> Sportsmenki jako symbole

Gdy fale szoku wywołanego przez odstępianie od Konwencji Stambulskiej były wciąż odczuwalne, rozpoczęły się letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Wśród tureckich

uczestników Olimpiady, liczba kobiet i mężczyzn była niemal identyczna. Choć nie zdobyła medalu, drużyna siatkówki kobiecej znana jako *Filenin Sultanları* (*Sultanki sieci*), przyciągnęła w Turcji dużą uwagę. Jednym z głównych tego powodów był wpis na Twitterze jednego z islamistycznych liderów opinii, który nadał inne znaczenie sukcesowi drużyny na międzynarodowej arenie sportowej.¹ Wpis nawoływał dziewczęta islamu, aby nie były siatkarkami, które są reprezentantkami kultury popularnej, lecz aby były sultankami skromności i obyczajności. Te same kobiety stały się symbolem współczesnej Turcji dla zwolenników sekularyzmu. Kobieca drużyna siatkówki zyskała więc szybko istotne znaczenie symboliczne, a ciało kobiety po raz kolejny zostało zinstrumentalizowane i przekształcone w narzędzie w debacie islamistyczno-sekularnej.

Kiedy te dyskusje wciąż trwały, jedna z czołowych zawodniczek drużyny, umieściła na Instagramie swoje zdjęcie z partnerką. Tym razem, w miarę narastania ataków homofobicznych, ci, którzy bronili ją za pomocą antydyskryminacyjnego dyskursu oraz ci, którzy widzieli w niej symbol moralnego zepsucia, byli ponownie podzieleni. Jednak tuż po zakończeniu igrzysk, odbyły się Europejskie Mistrzostwa Siatkówki Kobiecej, w których drużyna turecka była jednym z faworytów. W rezultacie, Turecka Federacja Siatkówki – rządowo afiliowana instytucja, wydała oświadczenie wspierające zawodniczkę, stwierdzając, że życie intymne jest sprawą prywatną i żaden element poza atletycznym sukcesem i wkładem w grę drużyny zawodniczki nie powinien być rozpatrywany. Wkrótce potem zawodniczka dołączyła do drużyny we Włoszech. Podobnie jak i w innych debatach wokół tożsamości seksualnej sportswomenek, jak Pat Griffin wyjaśnia w swym artykule zatytułowanym „Changing the Game: Homophobia, Sexism, and Lesbians in Sport” („Zmieniając zasady gry: homofobia, seksizm i lesbijki w sporcie”), również i w tym przypadku szybko uaktywniono pakt milczenia i sprawa została zamknięta.

W chwili obecnej, jak pokazuje również Aslı Telseren w swoim tekście w tym numerze *GD*, podczas gdy ciała kobiece są nadal instrumentalizowane w debatach politycznych, kobiety kontynuują walkę o możliwość kształtowania swojego przeznaczenia. ■

Korespondencja: İlknur Hacisoğlu <ilknur.hacisoğlu@bilgi.edu.tr>

1. (po turecku) <https://twitter.com/ihsansenocak/status/1419296320267997187>

>Pandemia i „imigranci cyfrowi” w Turcji

Beril Özer Tekin, Uniwersytet Doğu, Stambuł, Turcja, członkini grupy badawczej ESA ds. socjologii zdrowia i medycyny (RN16)



Doświadczenia imigrantów cyfrowych z urządzeniami cyfrowymi podczas pandemii
Prawa autorskie: Oleg Volovik, Creative Commons.

Turcja została dotknięta skutkami pandemii Covid-19 w stopniu równym, jak reszta świata, co wywołało poważne ekonomiczne i społeczne konsekwencje w różnych sektorach społecznych.

Szczególnie starsi (osoby powyżej 65. roku życia), którzy ujmowani są w kategorii grup nieuprzywilejowanych, zostali dotknięci przez te procesy w stopniu innym niż pozostałe sektory społeczeństwa. W miarę pogłębiania się efektów pandemii, jak wskazuje Butler (1969), proporcjonalnie do szerzenia się atmosfery lęku, potęgowały się również przypadki dyskryminacji ze względu na wiek [*ageism*]. Choć dyskryminacja ze względu na wiek ma dużo podobieństw z rasizmem, różnica zasadnicza polega na fakcie, że każdy z nas będzie stary! Artykuł niniejszy koncentruje się na doświadczeniach osób starszych podczas obowiązywania restrykcji pandemicznych, oraz, w szczególności – ich doświadczeniach związanych z wzmożonym wykorzystywaniem technologii cyfrowych.

W oparciu o dane ONZ za rok 2019, w populacji globalnej były 703 miliony osób starszych (65 lat i wyżej); szacunki przewidują, że populacja ta w 2050 roku wzrośnie dwukrotnie, do 1,5 miliarda. Turcja starzeje się dwa razy szybciej niż kraje europejskie, bez równowagi pomiędzy zatrudnieniem a programami socjalnymi. Biorąc pod uwagę

„siwienie” populacji, istnieje potrzeba dalszych badań nad procesami starzenia się zarówno globalnie, jak i w Turcji.

> Starsi jako „imigranci cyfrowi”

Wraz z wzrostem liczby użytkowników internetu oraz coraz szerszym dostępem do usług publicznych on-line, XXI wiek jest świadkiem przyspieszenia procesów cyfryzacji. Jednak nie wszyscy mają taki sam dostęp do technologii cyfrowych. Obok zmiennych ekonomicznych i edukacyjnych, również wiek stwarza ograniczenia. Termin „imigranci cyfrowi” (Prensky, 2001) wskazuje na trudności osób starszych w wejściu w przestrzeń cyfrową. Odnosi się to do pokoleń urodzonych przed rozpowszechnieniem technik komputerowych, które zetknęły się z tymi technologiami na późnym etapie życia. Kontrastuje to z „tubylcami cyfrowymi” – dziećmi imigrantów cyfrowych lub ich wnukami, których narodziny przypadły w tym samym czasie, co narodziny nowych technologii. Imigranci cyfrowi zaczęli szlifować swe umiejętności użytkowania tych technologii z pomocą tubylców.

Dane Tureckiego Instytutu Statystycznego TURKSTAT (2020) pokazują, że poziom korzystania z technologii informacyjnych przez osoby w wieku 65 – 74 lata wzrósł w Turcji w latach 2015 – 2020. Procent starszych użytkowników

>>

wzrósł z 6% do 27%. Najczęściej użytkowanym narzędziem dostępu jest smartfon: dane badawcze (Binark et al., 2020) wskazują, że 57% kobiet i 60% mężczyzn wykorzystuje to narzędzie korzystając z sieci.

Osoby starsze były świadkami sejsmicznych transformacji w mediach i technologiach komunikacyjnych, od gazet i radia, po smartfony, cyfrową TV i ekrany dotykowe. Pokolenia, które wcześniej wysyłały listy i czekały na telefon, usiłują zaadaptować się do nowej ery, w której przepływ informacji, komunikacja oraz prędkość komunikacyjna znacząco wzrosły. Dzięki cyfryzacji osoby starsze mogły odnaleźć przestrzeń wolności i radości w trudnych czasach obowiązywania restrykcji pandemicznych. Z drugiej strony, platformy cyfrowe niosą ze sobą również kilka negatywnych zjawisk, jak zanieczyszczenie informacyjne, dezinformacja, szalbierstwo i nieodpowiedni język.

> Cyfrowa aktywność osób starszych w pandemii

Podczas pandemii wzrosło uczestnictwo osób starszych w procesach cyfrowych. Zostały im narzucone surowe obostrzenia, takie jak godzina policyjna z nakazem zostania w domu (22 marca 2020 roku) i zakaz korzystania z transportu publicznego (listopad 2020). Restrykcje dla starszych w korzystaniu z transportu publicznego spowodowały wiele problemów w życiu codziennym, szczególnie dla tych, których nie stać na taksówki, czy samochód. Pandemia wzmogła ich, już wcześniej obecną, psychologiczną i fizjologiczną wrażliwość. Pomimo konieczności zażywania leków na różnorodne problemy zdrowotne jak nadciśnienie, choroby sercowe, cukrzyca, nerki, czy niewydolność krążenia, nie mogli spotkać się z lekarzami na badanie lub dla uregulowania dawek leków.

Osoby starsze stykają się niestety w społeczeństwie z etykietowaniem, stygmatyzacją i dyskryminacją. Obok istniejących problemów zdrowotnych i psychologicznych, funkcjonujący w mediach język dyskryminacyjny pogłębiał u nich poczucie izolacji i wykluczenia społecznego. W tych trudnych czasach znaleźli oni największe wsparcie społeczne i psychologiczne w rodzinie i dzieciach, jednak negatywne skutki pandemii mogą być odczuwalne wśród starszych pokoleń przez lata. Oprócz restrykcji nakładanych przez rząd, osoby starsze musiały zmierzyć się też z ograniczeniami wprowadzanymi do codziennego życia przez ich dzieci,

dotyczącymi zakupów, wizyt u sąsiadów lub spotkań z przyjaciółmi. Presja i podleganie kontroli potęgowały lęk i niepokój. Przestali spotykać się z sąsiadami lub przyjaciółmi, oraz chodzić na zakupy. Zakupy robiły ich dzieci, albo oni sami zaczęli kupować w sieci. Doprowadziło ich to do częstszego wykorzystania internetu w celach innych niż zakupowe, takich jak korzystanie z sieciowych programów komunikacji video oraz socjalizacja z przyjaciółmi. Aplikacje jak Facebook, Instagram, Twitter, YouTube i WhatsApp były wśród najczęściej preferowanych przez osoby starsze w czasach pandemii.

W zgodzie z możliwościami dostępnymi podczas pandemii, osoby starsze wypracowały sobie strategie radzenia sobie z sytuacją, takie jak aktywność fizyczna, spacer, surfowanie po internecie, oglądanie filmów oraz hobby (czytanie, szycie, medytacja, uczestnictwo w kursach on-line). Aktywność ta pomogła im w zachowaniu zdrowia psychicznego i fizycznego. Pomimo, że większość osób starszych nie miała wcześniej zwyczaju spacerowania, zaadaptowali i następnie podtrzymywali praktykę spacerowania podczas obowiązywania restrykcji.

Podsumowując, internet i technologie nowych mediów stały się podczas pandemii znaczącym mechanizmem ochronnym. Internet i sieci społecznościowe odgrywają istotną rolę w niesieniu pomocy osobom starszym w radzeniu sobie z ich problemami oraz w dostarczaniu możliwości do socjalizacji i rozrywki. Okazało się, że starsi wykorzystywali internet całkiem efektywnie, w zależności od czynników edukacyjnych, ekonomicznych i społecznych. Nowe technologie są również ważne w aktywnym procesie starzenia się, ułatwiając codzienne obowiązki oraz zdrowe i niezależne życie. Biorąc pod uwagę, że aktualne nierówności społeczne zostały spotęgowane przez pandemię wśród grup nieuprzywilejowanych, takich jak osoby starsze, kobiety i niepełnosprawni, bardzo ważne staje się ułatwienie przez odpowiednie instytucje tym grupom dostępu do subskrypcji internetowej, ekonomicznych możliwości zakupu sprzętu cyfrowego, oraz edukacji w zakresie sposobów ich użytkowania. ■

Korespondencja: Nazlı Beril Özer Tekin <btekin@dogus.edu.tr>

> Jakie ścieżki od hyper-globalizacji do zrównoważonej współpracy?

Hans-Jürgen Urban, IG Metall i Uniwersytet Friedricha Schillera w Jenie, Niemcy

Społeczne i ekologiczne zakłócenia kapitalistycznej „hyper-globalizacji” (Dani Rodrik) były przedmiotem licznych światowych badań socjologicznych, w szczególności nad kapitalistycznymi sposobami produkcji, które generują różne warunki pracy wzdłuż globalnych łańcuchów dostaw i wartości. Łańcuchy te są zwyczajowo zdominowane przez ponadnarodowe korporacje, mające swe siedziby główne w krajach kapitalistycznej Północy oraz firmy dostawcze w krajach globalnego Południa.

> Asymetrie globalnych łańcuchów dostaw

Światowe badania pokazały ogromną skalę naruszeń podstawowych standardów pracy Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz praw człowieka w środowisku pracy wzdłuż tych łańcuchów. W miarę przebiegania linii od producentów oryginalnego wyposażenia [*original equipment manufacturers*, OEM] na kapitalistycznej Północy do producentów części składowych (dostawców) na globalnym Południu, obserwuje się tendencję do pogarszania warunków pracy i wzrostu ryzyka zdrowotnego. Ta geograficzna dysproporcja jest dodatkowo wzmacniana przez różne czynniki środowiskowe, które wywołują zagrożenia dla zdrowia.

Bez wyeliminowania tej rażącej rozbieżności pomiędzy rzeczywistością pracy a obowiązującymi normami prawnymi i etycznymi, przemiana od hyper-globalizacji do zrównoważonej współpracy nie będzie możliwa. Asymetryczna struktura dystrybucji obciążenia pracą i możliwości dostępu do służby zdrowia jest w rezultacie powracającym punktem wyjścia dla oporu pracowniczego i inicjatyw związków zawodowych, służących osiągnięciu poprawy warunków. Jednakże zmiana jest trudna do uzyskania, ponieważ asymetryczna dystrybucja obciążeń odpowiada nierównemu podziałowi zysków i kosztów. Ekonomiczne korzyści z nierównomiernych relacji dostaw i produkcji skoncentrowane są w firmach w krajach kapitalistycznej Północy, co przynosi zyski tym, którzy mają światową władzę i przywileje. Jak dotychczas, jedynie w kilku przypadkach udało się stworzyć struktury związkowe wzdłuż łańcuchów dostaw lub przekonać regionalne władze do wprowadzenia efektywnych regulacji społeczno-ekologicznych.

> Kapitalistyczna globalizacja w punkcie kulminacyjnym?

Jednak wielki kryzys finansowy 2008 roku, jak również globalna pandemia Covid-19 sprawiły, że ciemna strona kapitalistycznej hyper-globalizacji stała się dostrzegalna nawet dla beneficjentów tej konstelacji. Renesans nieskoordynowanego „dzikiego protekcjonizmu” przerwał globalne łańcuchy dostaw i procesy tworzenia wartości. Rynki sprzedaży zostały gwałtownie zamknięte, a braki produktów podstawowych doprowadziły do zakłóceń produkcji. Nawet jeśli w niektórych przypadkach możliwe było znalezienie nowych dostawców oraz otwarcie alternatywnych regionów sprzedaży, to wzrastające koszty zaopatrzenia i dodatkowe koszty rozwoju rynkowego odciskały się piętnem na zyskach.

Rozwinęło się także drugie zjawisko. W kapitalistycznych metropoliach, segmentacja i prekaryzacja zależnej pracy zarobkowej przyczyniły się do powstania stref pracy nieuprzywilejowanej. Funkcjonują one w społecznych formach pracy zarobkowej lub zależnego samozatrudnienia o różnych stopniach niedogodności w warunkach pracy, ochrony zdrowia, czy obciążeniach środowiskowych. W Niemczech podczas pandemii Covid-19 stało się to widoczne w skandalicznych warunkach pracy południowo-wschodnich Europejczyków w przemyśle mięsnym. Brakowało tam minimalnych, prawnie zalecanych środków ochrony higienicznej i przeciwinfekcyjnej, wprowadzanych przez niemieckie prawo, w dużym stopniu na skutek nacisków ze strony związków zawodowych. Medialne nagłośnieńie tych bezprawnych i nieludzkich warunków pracy wywarło znaczącą presję na osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy w korporacjach i polityce.

Trzecim czynnikiem przemian są europejskie interwencje legislacyjne, narzucające nowe zobowiązania należytej staranności na korporacje z głównymi siedzibami w Europie. Stwarza to szansę i otwiera możliwości pozytywnego oddziaływania na warunki pracy dostawców z Południa. Na przykład w Niemczech na skutek presji legislacyjnej ze strony aliansu społecznego ustanowiono tak zwane prawo łańcuchów dostaw („Lieferkettensorgfaltspflicht-Gesetz”). W 2021 roku zaś Parlament Europejski przyjął zarys „Dyrektywy należytej staranności i odpowiedzialności

>>

„Jak dotychczas, jedynie w kilku przypadkach udało się stworzyć struktury związkowe wzdłuż łańcuchów dostaw lub przekonać regionalne władze do wprowadzenia efektywnych regulacji społeczno-ekologicznych.”

przedsiębiorstw” [Directive on Corporate Due Diligence and Corporate Accountability]. Nawet jeśli skuteczność tego typu regulacji nie jest w żaden sposób zagwarantowana, mogą one być wykorzystane jako punkt wyjścia dla inicjatyw firmowych i związków zawodowych.

Wrażliwość globalnych łańcuchów dostaw, która ponownie unaoczniała się w czasach pandemii, wywołała debatę nad ryzykiem i racjonalnością nadmiernie rozciągniętej globalizacji. Na przykład niemiecki ekonomista, Sebastian Dullien, zadał pytanie czy globalizacja gospodarki produkcyjnej nie przekroczyła punktu optymalnego i czy użyteczność krańcowa dalszej globalizacji jest w stanie kompensować ryzyko z nią związane? W obliczu ogromnych szkód i cierpienia, wywołanych przez kryzys rynków finansowych i pandemię Covid-19, szczególnie na globalnym Południu, związki zawodowe i inni aktorzy stoją przed zadaniem zidentyfikowania możliwych zmian ścieżki globalizacji. Koszty coraz bardziej niestabilnej globalizacji, wzmożona wrażliwość na wyzysk pracowników imigracyjnych, a także inicjatywy służące wzmocnieniu należytej staranności ponadnarodowych korporacji tworzą nowe warunki zmierzające do społecznego i ekologicznego uregulowania gospodarki światowej.

> Kierunki badań światowej socjologii publicznej

Co to oznacza dla światowego dialogu socjologicznego? W jaki sposób krytyczna nauka społeczna może przyczynić się do poprawy warunków pracy w tej historycznej konstelacji? Przede wszystkim, badacze w krajach, w których ulokowane są globalne łańcuchy wartości, powinni zgodzić się na wspólne socjologiczne samo-rozumienie i wspólne kierunki badań. Postulowana przez Michaela Burawoya *światowa socjologia publiczna*, która przyniosła już dotychczas imponujące wyniki badań, mogłaby stać się odpowiednią do tego podstawą. Z perspektywy socjologii pracy przydatny byłby kierunek badań ekologii pracy. Więcej analiz należałoby poświęcić interesom, strategiom i przeszkodom w implementacji społeczno-ekologicznych regulacji i standardów minimalnych wzdłuż globalnych łańcuchów wartości.

Wzajemne powiązania problemów ekonomicznych, ekologicznych i prawnych również wymagają badań, w których przeplatałyby się ujęcia ekonomiczne, społeczno-ekonomiczne i z zakresu praw człowieka. Aspekty zrównoważonej reprodukcji pracy, społeczeństwa i natury powinny zostać włączone do puli pytań badawczych. Dotychczasowe badania prowadzone pod szyldem *ekologii klasy pracowniczej* lub *ekologicznych studiów pracy* mogą stanowić tutaj punkt wyjścia.

Konieczne byłyby też badania zorientowane na socjologię organizacji. Jak dotąd wszelkie próby połączenia zasobów władzy krajowych związków zawodowych poprzez tworzenie ponadnarodowych „parasolowych” organizacji związkowych, pozostały niesatysfakcjonujące. Wysiłki służące budowaniu związkowych struktur wpływu wzdłuż globalnych łańcuchów wartości spotykają się z ogromnymi trudnościami, takimi jak niewystarczające środki finansowe i ludzkie, szczególnie w związkach zawodowych i grupach interesów w firmach Południa, a także rozdziwki kulturowe wynikające z krajowych i związkowych tradycji. Prace badawcze muszą sprawdzić czy doświadczenie wspólnego podlegania skutkom hyper-globalizacji może wytworzyć równie wspólne procesy budowania strategii.

> Perspektywy na przyszłość

Badania socjologiczne wykazały, że przejście od hyper-globalizacji do reżimu zrównoważonej współpracy blokowane jest nie tyle przez brak wiedzy, lecz raczej przez grupy interesów i struktury władzy. Blokady te nie mogą być jednak wyeliminowane jedynie za pomocą dalszych wysiłków badawczych. Wzrastający sceptycyzm wobec racjonalności produkcji oraz powiązań wartości dodanej w światowym kapitalizmie, być może otworzy jednak przestrzeń do zmiany. Jeśli socjologia globalna będzie towarzyszyła tej nowej świadomości swoimi badaniami krytycznymi, może to przynieść rozwój nowych obszarów współpracy i nowych możliwości dla światowej socjologii publicznej. ■

Korespondencja: Hans-Jürgen Urban <Hans-Juergen.Urban@igmetall.de>

> Natura powraca: Völklinger Hütte – miejsce Światowego Dziedzictwa UNESCO

Huta Völklinger <https://voelklinger-huette.org/en/> to jedyna w pełni zachowana huta żelaza epoki industrialnej i miejsce Światowego Dziedzictwa UNESCO, ukazujące zarówno miejsce produkcji, jak i sposób, w jaki powraca do niego natura.

Zdjęcia **Max Aulenbacher**. Publikacja zdjęć w *Globalnym Dialogu* dzięki uprzejmości Działu Komunikacji, Mediów i Prasy Huty Völklinger – miejsca Światowego Dziedzictwa UNESCO. ■

Korespondencja: Max Aulenbacher <max.aulenbacher@t-online.de>







>Dlaczego patrzeć w górę?

Karl Polanyi o prawicowym „populizmie”

Sang Hun Lim, Uniwersytet Kyung Hee, Korea Płd.

Prawa autorskie: Ivan Radic/[flickr](#).



Ostatni wzrost popularności radykalnych prawicowych ugrupowań politycznych interpretowany jest często jako populistyczny ruch społecznej obrony tych, którzy zostali pozostawieni w tyle przez neoliberalną globalizację. Krytycy społeczni krytykują progresywnych intelektualistów i polityków, którzy zaakceptowali gospodarkę rynkową w imię „trzeciej drogi” i skupili się na polityce tożsamościowej, jak płeć i rasa, ignorując społeczne i ekonomiczne nierówności klasowe. Sugerują, że rozwiązanie leży w promowaniu „lewicowego populizmu,” który może stać się sposobem przeorientowania niższej klasy średniej i klasy robotniczej z radykalnej retoryki prawicowej ku bardziej otwartemu populizmowi progresywnemu.

Motywacją dla mojego artykułu („[Look Up Rather Than Down](#),” „Patrz w górę raczej, niż w dół” *Current Sociology*, 2021, wydanie on-line) było zakwestionowanie idei, że winę za wzrost prawicowych ugrupowań ponoszą „szaleńcy.” Nazywanie radykalnej prawicowej polityki populizmem nie może wyjaśnić faktu, że radykalne partie polityczne i ich programy znajdują poparcie wśród wielu „elit” klasy wyższej i średniej oraz, że większość radykalnych prawicowych ugrupowań popiera neoliberalną etykę pracy. Obwiniają oni beneficjentów pomocy społecznej bez względu na ich narodowość. Prace Karla Polanyiego (1886-1964) na temat międzywojennego faszystwu są odkrywcze dla zrozumienia zagadki radykalnej polityki prawicowej. Jak

dobrze wiadomo, Polanyi był krytykiem współczesnej kapitalistycznej gospodarki rynkowej. Wyjaśnia on rozwój (i – w jego opinii – upadek) współczesnej cywilizacji kapitalistycznej swoją koncepcją „ruchu podwójnego” – konfliktów pomiędzy postępem samo-regulującego się rynku i kontr-ruchami ochrony społecznej. Idąc za tą koncepcją, badacze kontynuujący ujęcie Polanyiego często interpretują radykalną politykę prawicową jako rodzaj ruchu ochrony społecznej, tworzonego przez masy przeciw krzywdom kapitalizmu. Sam Polanyi postrzegał jednak faszyzm jako ekstremalny ruch elit kapitalistycznych, służący obronie samo-regulującej się gospodarki rynkowej.

> Podwójny ruch Karla Polanyiego i faszyzm

Polanyi twierdzi, że ekonomiści liberalni i kapitaliści usiłowali odizolować ekonomię od interwencji „mas.” Samoregulujący się rynek wkracza w podstawy ludzkiego życia prywatnego i społecznego przez utowarowienie pracy, ziemi i pieniądza. Ci, którzy zostają przez to „fikcyjne utowarowienie” pozbawieni możliwości przetrwania i podtrzymywania relacji społecznych, równie dobrze mogą chcieć się bronić przed ingerencją samoregulującego się rynku. Dla tych, którzy chcą chronić samoregulujący się rynek, obronne oddziaływania mas na ekonomię zaburzają jego „naturalne” funkcjonowanie, co prowadzi do niskiej produktywności i w rezultacie do apokalipsy Malthusa.

W historii, kapitaliści odnaleźli kompromis pomiędzy

>>

ochroną wolnego rynku i polityką demokratyczną. Jednak ostry kryzys ekonomiczny prowadzi do wzmożonej presji ze strony sił demokratycznych i – w ostateczności – do sytuacji patowej pomiędzy obydwoma stronami. Taka była sytuacja w czasach Wielkiej Depresji lat 30. Faszyzm pojawił się jako „proste rozwiązanie,” chroniąc kapitalistyczną gospodarkę rynkową przez zniszczenie demokracji i przemianę kapitalizmu z systemu indywidualistycznego na korporacyjny, który dyscyplinował ludzi, aby produktywnie przyczyniali się do „dobra wspólnego.” Polanyi przypomina nam, że żaden z międzywojennych liderów faszystowskich, nawet Hitler, nie zdobył władzy politycznej bez poparcia elit politycznych i ekonomicznych.

Oczywiście faszyzm lat 30. nie jest identyczny z aktualną sytuacją polityczną. Wielokrotnie wskazywana różnica to fakt, że dzisiejsi radykalni politycy prawicowi często otwarcie popierają instytucje demokratyczne. Jednakże należy zauważyć, że w nowych demokracjach radykalne ugrupowania prawicowe często wywołują degenerację demokracji do „demokracji nieliberalnej” lub nawet do „dyktatury wyborczej.” Ponadto niepokoje polityczne po ostatnich wyborach prezydenckich w USA pokazują, że nawet wybory, podstawowa instytucja demokratyczna, mogą być kwestionowane w pozornie stabilnej demokracji.

> **Faszyzm u Polanyiego i obecna polityka prawicowa**

Jak wskazuje tytuł mojego artykułu, Polanyi mówi nam, by w diagnozowaniu wzmocnienia radykalnych ugrupowań prawicowych „patrzeć” raczej „w górę” niż w dół. Aby zapobiegać zwycięstwu radykalnych ugrupowań prawicowych, musimy podzielić klasy wyższą i średnią, przynajmniej w tym samym zakresie, co zjednoczyć klasę niższą i średnią-niższą. W ten sposób możemy przeciwdziałać koncentracji środków i informacji, które kapitalistyczne elity mogą mobilizować do przeszkadzania programom polityki społecznej, wprowadzanym przez progresywne rządy, co w okresie międzywojennym pogorszyło impas pomiędzy demokracją i kapitalizmem i przygotowało grunt dla rozwiązania faszystowskiego. W jaki sposób możemy podzielić elity klasy wyższej i średniej? W pewnym sensie przemiana wywołana przez politykę tożsamościową rozmyła związki pomiędzy klasą społeczną a ideologią partyjną. Przemiana ta już dzieli członków klasy wyższej i średniej, przyciągając wielu z nich na stronę progresywną. Oczywiście,

jak w krytycznym terminie Nancy Fraser „progresywni neoliberalowie,” istnieje ryzyko ignorowania konfliktów klasowych i nierówności ekonomicznych. Jednakże nie należy zapominać, że kwestie polityki tożsamościowej związały wielu przedstawicieli klasy wyższej i średniej z partiami progresywnymi.

Inną możliwą drogę podziału elit można znaleźć w uniwersalistycznych programach społecznych. Jak pokazał Thomas Piketty w swojej słynnej teorii, wielka nierówność majątkowa przekracza nierówności w zarobkach. Wielu młodych profesjonalistów, którzy są bogaci w zarobkach, lecz biedni majątkowo mogą chcieć zabezpieczyć się przeciwko przyszłej utracie zarobków, jak również przeciwko możliwemu spadkowi wartości ich profesjonalizmu w związku z przemianami technologicznymi i przemysłowymi. Partie progresywne mogłyby promować uniwersalistyczne programy społeczne, które dawałyby korzyści nie tylko klasom niższym, ale też i profesjonalistom klasy średniej-wyższej. Szczególnie powiązany z poziomem zarobków plan ubezpieczenia społecznego połączony z egalitarnym systemem redystrybucji o płaskiej racie zyskałby najprawdopodobniej odzew wśród tych bardzo dobrze zarabiających, ale biednych majątkowo profesjonalistów.

> **Wnioski**

Postrzeganie ugrupowań prawicowych jako „populistycznych” ruchów obrony społecznej sprawia, że „patrzmy w dół” przenosząc odpowiedzialność za te ugrupowania na ofiary neoliberalnej globalizacji. Stworzona przez Polanyiego diagnoza faszyzmu skłania nas do „spojrzenia w górę” w kierunku kapitalistycznych elit, bez których aprowizacji środków i informacji radykalni politycy prawicowi nie byłoby w stanie przejąć władzy politycznej. Polanyi przypomina nam, że pomimo ich populistycznej retoryki, radykalni politycy prawicowi zawsze wspierali gospodarkę rynkową. Jeśli zaakceptujemy diagnozę Polanyiego, który postrzega polityczne wzmocnienie faszyzmu jako próbę obrony samoregulującego się rynku przez elity, powinniśmy w równym stopniu zastanawiać się w jaki sposób podzielić elity kapitalistyczne, a także jak pogłębić poczucie jedności w klasach niższych. ■

Korespondencja: Lim Sang Hun <limsanghun@khu.ac.kr>

> Nauka z historii sprawców zabójstw

Martín Hernán Di Marco, Uniwersytet w Oslo, Norwegia, członek komitetu badawczego ISA ds. biografii i społeczeństwa (RC38)



Więzienie San Martín (małe zdjęcie) i Federalny Zakład Penitencjarny Devoto (większe zdjęcie) w Buenos Aires.

Prawa autorskie: Martín Hernán Di Marco.

Zabójstwa znajdują się w polu zainteresowania wielu dziedzin, od nauk społecznych i psychologii do prawa, literatury i kina. Fascynacja przemocą, jak ujmuje to Oriana Binik, ilustrowana jest wachlarzem teorii naukowych i pozanaukowych, które stawiają pytania o to w jaki sposób myślimy o tym temacie. Jednak demonizacja, mitologizacja, medyalizacja oraz postrzeganie działań sprawców przemocy jako irracjonalnych, osłabiają możliwość pełnego zrozumienia procesów społecznych, kryjących się za tymi przypadkami.

Głównym paradoksem jest fakt, że historie i biografie sprawców morderstw rzadko są studiowane z zastosowaniem ich własnych terminów i logiki. Rozległe badania akademickie pogłębiły wiedzę na temat cech charakterystycznych śmierci w wyniku przemocy na poziomach mikro, meso i makro. Podczas gdy te perspektywy zasadnie poszerzyły

świadomość trendów statystycznych i głównych zmiennych (takich, jak wiek, płeć i status społeczno-ekonomiczny), okazały się one jednak szkodliwe dla wyczerpującej analizy procesów narracyjnych.

> Punkt widzenia zabójców: argument za empirycznie umocowanym zrozumieniem

David Riches, pionier w dziedzinie antropologii przemocy, zauważa, że kluczową cechą tej tematyki jest fakt, że „przemoc” jest pojęciem używanym przez świadków i ofiary, jednak jej subiektywnego wyjaśnienia przez sprawców zwykle brakuje. Ze względu na koncentrację uwagi na danych ilościowych, mniej wiadomo o specyficznych sposobach racjonalizowania i doświadczania przemocy przez sprawców.

Czego możemy się nauczyć uwzględniając perspektywę sprawców? W jaki sposób ich historie i życie przyczyniają

>>

się do zrozumienia morderstw wśród mężczyzn? Bazując na narracyjnej kryminologii, celem mojej pracy doktorskiej jest zrozumienie narracji, wykorzystywanych przez sprawców i analiza wagi, jaką przykładają oni do tych wydarzeń w swoich osobistych historiach. Ujęcie to, z definicji, unika analizy esencjonalnej i usiłuje podkreślić, że znaczenia nadawane praktykom przemocy kształtowane są w każdej grupie społecznej historycznie i kulturowo.

> Ujęcie narracyjne i biograficzne

Dane badawcze do tej analizy zostały uzyskane z próby 72 wywiadów narracyjnych z męskimi zabójcami w Buenos Aires, Argentyna. Dla spełnienia warunków próby, uczestnikami byli oskarżeni za męsko-męskie morderstwo z premedytacją w sytuacji kłótni lub sporu personalnego. Wywiady podążały za dyskursem i okresami, wybieranymi przez mężczyzn. Proces epoché – redukcji, wykluczenia osobistych doświadczeń i przekonań – był niezwykle ważny dla tej analizy. Praca w terenie przebiegała w więzieniach federalnych i prowincjonalnych, jak również w domach skazanych, którzy zakończyli odbywanie wyroku.

Każdy z uczestników otrzymał transkrypt przeprowadzonego z nim wywiadu oraz krótką historię swojego życia wspólnie z nim zrekonstruowaną i napisaną. Zastosowano kodowanie otwarte i osiowe. Niniejszy artykuł koncentruje się na dwóch obszarach: biograficznych punktach zwrotnych (chwile postrzegane jako te na rozstaju) oraz racjonalizacjach (wyjaśnienia uczestników, nadające znaczenie wydarzeniom).

> Brutalne śmierci: znaczenie i historie

Odkrywanie, w jaki sposób zabójcy nadawali znaczenie morderstwu, okazało się być przedsięwzięciem interesującym i owocnym. Trzy główne kwestie wyróżniają to, jak mężczyźni prezentowali i nadawali znaczenie przemocy i brutalnej śmierci.

Po pierwsze, przemoc fizyczna była omawiana i prezentowana w sposób różnorodny i zmienny. Przemoc była opisywana jako spontaniczny, naturalny i logiczny rezultat stanu emocjonalnego lub dynamiki sytuacji; była ona widziana jako środek konieczny, forma kary i sposób odzyskiwania honoru, męskości i statusu; była również ukazywana jako działanie nieintencjonalne lub nieszcześliwe zdarzenie, spowodowane warunkami społecznymi. Przemoc, jako praktyka i zasób, jest działaniem wielowartościowym. W celu jej zneutralizowania i zrationalizowania, mężczyźni uciekali się do minimalizacji sprawczości, odzwierciedlając uczucie żalu i włączając się w różne dominujące scenariusze („nie miałem wyboru,” „zbierało mu się,” „byłem poza kontrolą,” „to było moje wychowanie, nie ja”). Przemoc nigdy nie była więc pozbawiona znaczenia i w ostatecznym rozrachunku była wykorzystywanym przez aktorów, usankcjonowanym środkiem.

Po drugie, w przeciwieństwie do mojej początkowej hipotezy i hegemonicznych teorii z pola zdrowia psychicznego,

które medykaliżuje objawy przemocy, podkreślając ich „traumatyczną” naturę, w większości przypadków zabójstwo nie było przedstawiane jako punkt zwrotny. Porzucenie przez rodziców, utrata pracy w sytuacji kryzysu ekonomicznego, zawody miłosne, zyskanie lub strata przyjaciół i, co najbardziej znaczące, uwięzienie, reprezentowały istotne momenty przełomowe w historiach życiowych. To te wydarzenia przemieniły „istotę” i sposób postrzegania siebie samych i innych. Samo morderstwo było jednak rzadko przedstawiane jako punkt przełomowy.

Fakt, że więzienie było opisywane jako istotne wydarzenie częściej niż samo zabójstwo, był związany z tym, co ta instytucja dla nich oznaczała. Było ono ukazywane jako punkt „osiągnięcia dna” w ich życiu, szansa na zmianę i przeformułowanie ich drogi życiowej, odkupienie za swoje poprzednie grzechy, a nawet jako zdarzenie determinowane przez społeczeństwo.

Po trzecie, więzienie, morderstwo i wcześniejsze okrutne doświadczenia życiowe były w większości przypadków prezentowane jako „doświadczenia służące wyciągnięciu nauki.” Zdecydowana większość dyskursów, wykorzystywanych przez uczestników wywiadów, zmierzała ku pozytywnemu kwalifikowaniu bolesnych doświadczeń. Uwięzienie, bójki, utrata kontaktu z bliskimi i przyjaciółmi dekodowane były jako chwile osiągnięcia dorosłości, indywidualnego wzrostu, subiektywnej przemiany i wzmocnienia. Brutalna śmierć może zapoczątkować nowe „ja.” Racjonalizacja taka jest głęboko związana z hegemoniczną męskością, lecz również z dyskursami funkcjonującymi w więzieniu (tzn. psychologicznym, poradnikowym, religijnym, rehabilitacyjnym, i pracy społecznej), które kształtują te historie.

> Uwagi końcowe

Interakcyoniści społeczni podkreślali na przestrzeni dekad, że zachowanie perspektywy aktorów społecznych jest konieczne dla zrozumienia rzeczywistości społecznej i uniknięcia przystąpienia jej przez wcześniej założone kategorie naukowe. Podczas gdy istnieje bogactwo akademickich teorii na temat zabójstw, odwołujących się do prawie uniwersalnego „traumatycznego” efektu zabójstwa na życiu sprawców, tylko empiryczne analizy odnośnie nadawania znaczeń mogą przyczynić się do wszechstronnego zrozumienia tego fenomenu. Zarówno w podejściu naukowym, jak i zdroworozsądkowym, zabijanie kojarzone jest z momentem egzystencjalnym oraz z irracjonalnym, obłąkanym, niemoralnym aktem. Niniejsze badanie pokazuje, że tak nie jest.

Powrót do istniejących już danych, teorii, ram i narzędzi instytucjonalnych, które przypisują przemocy pewne znaczenia bez ich empirycznego ugruntowania, tworzy wartościową, wciąż w większości nieodkrytą drogę analizy.

Korespondencja: Martín Hernán Di Marco <mh.dimarco@gmail.com>

> Praca dostawcza

za pośrednictwem platform cyfrowych w Brazylii

Bruna da Penha i Ana Beatriz Bueno, Uniwersytet Rio de Janeiro (UERJ), Brazylia



Pracownicy dostawczy w Brazylii na początku pandemii Covid-19.
Prawa autorskie: Marcelo Renda/[Pexels](https://www.pexels.com).

W oparciu o podstawowe dane empiryczne i refleksję socjologiczną pragniemy zbadać wpływ pandemii na warunki pracy pracowników dostawczych w Brazylii. Chcemy również sprawdzić czy wpływ ten może oddziaływać na subiektywne postrzeganie nierówności przez pracowników. Rozpoczynamy od hipotezy, że kryzys zdrowotny nie wytworzył nierówności (wewnątrz kapitalizmu), ale spotęgował je. To znaczy – umożliwił degradację warunków pracy, zogniskowaną w godzinach pracy, zarobkach i ryzyku, oraz pogłębił sprzeczności w konflikcie pomiędzy światem pracy a światem kapitału. W naszym empirycznym badaniu wykorzystujemy oryginalną bazę danych z próbą stu platform cyfrowych z usługami

dostawczymi w Brazylii. Dane te uzyskano z odpowiedzi w formularzu Google Forms, rozpowszechnionym w sieciach społecznościowych, wśród grup dostawców w południowo-wschodnich, północno-wschodnich i środkowo-zachodnich regionach Brazylii. Odpowiedzi zostały zebrane między marcem a majem 2021 roku i zawierały dane ilościowe i jakościowe.

> Uberyzacja i konflikt pomiędzy światem pracy a światem kapitału

Aby uniknąć rozumienia „uberyzacji” pracy jako całkowitej nowości historycznej, trzeba usytuować ją w tkance społecznej. Oznacza to, iż nie stanowi ona niespójności lub odchylenia od wzorca akumulacji kapitału, podtrzymywanego od czasów narodzin kapitalizmu. Stosunki społeczne, charakteryzujące uberyzację, to utowarowienie pracy, którego konieczność tłumaczy się wcześniejszym wywłaszczeniem środków do życia. Takie są społeczne

>>

warunki pracy siły roboczej w kapitalizmie i są one tym samym niezależne od statusu prawnego.

Jeśli uberyzacja nie powinna być postrzegana jako historyczna nowość, to konieczne jest zrozumienie podstaw tego zjawiska we współczesnym wydaniu. W przypadku dostawców w Brazylii, postrzeganie nierówności w stosunkach pomiędzy pracownikami i platformami cyfrowymi wydaje się bazować głównie na dzieleniu codziennych i miejskich doświadczeń pracy. Nawet jeśli wzrasta fragmentacja procesów pracy, trasy, którymi dostawcy jeżdżą po mieście oraz spotkania z innymi, wytwarzają własne znaczenia odnośnie stosunków pracy.

Ponadto, przez fakt bycia wybitnie komunikacyjną (relacyjną), czynność dostarczania uwyrażnia podstawową cechę pracy ludzkiej: poprzez proces pośredniczenia w rzeczywistości sprzyja rozwojowi intersubiektywnych relacji. Jest to istotny aspekt kształtowania wyobrażeń o nierównościach oraz kształtowania zbiorowych powiązań w ruchach protestu. Poniżej prezentujemy główne rezultaty naszych badań empirycznych.

> Kwestionariusz Google Forms

Na pytanie o dzienną liczbę godzin spędzonych na dostawach podczas pandemii, większość respondentów (42%) powiedziała, że pracowała dziewięć do dwunastu godzin; w następnej grupie były osoby wskazujące na pracę przez osiem godzin (20%) oraz trzynaście godzin i więcej (13%). Dla porównania – respondenci, którzy realizowali dostawy przed pandemią (66 osób), pracowali w tym okresie przez dziewięć do dwunastu godzin: 39,3%, osiem godzin: 22,7% i trzynaście godzin i więcej: 9%. Zauważalny jest więc wzrost liczby przepracowanych godzin.

Jeśli chodzi o miesięczny dochód z pracy dostawczej, podczas pandemii, to najliczniejsza grupa (25%) mówiła, że średnie zarobki były poniżej brazylijskiej płacy minimalnej (która wynosiła 1.100 reali w momencie wypełniania ankiety), następna grupa – 23% – wskazywała zarobki pomiędzy 1.100-1.650 reali. Dla porównania: 15,3% respondentów stwierdziło, że w okresie przed pandemią otrzymywało niższe wynagrodzenie, niż obecna płaca minimalna (przyjmując tę samą wartość 1.100 reali dla płacy minimalnej). Natomiast największa grupa respondentów (ok. 37%) twierdziła, że przed pandemią zarabiała pomiędzy 2.750-3.300 reali, podczas gdy w czasie pandemii tylko 15% średnio zarabiała taką kwotę. Wskazuje to na znaczny spadek miesięcznego wynagrodzenia w czasie pandemii, mimo wzrostu zapotrzebowania na te usługi i wzrostu średniego czasu pracy dostawców.

Zaznacza się zatem wyraźny wzrost odsetka respondentów pracujących trzynaście lub więcej godzin dziennie, jak również tych, którzy zarabiają miesięcznie mniej niż minimalne wynagrodzenie. Na marginesie, właśnie wynagrodzenie zdaje się być czynnikiem decydującym o subiektywnym postrzeganiu nierówności w pracy za pośrednictwem platform internetowych, szczególnie, gdy weźmie się pod uwagę, że jest to jedyne źródło dochodu dla ok. 84% respondentów. Oznacza to, że praca ta jest integralną częścią dochodów dostawców w Brazylii, a nie źródłem dochodu dodatkowego.

W kategoriach potrzeb, zdecydowanie pierwsze miejsce zajmuje żądanie wzrostu wynagrodzenia (91% odpowiedzi). W dalszej kolejności są postulaty zakończenia nieuzasadnionych blokad, wprowadzenia ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków, dodatków żywieniowych, większej autonomii, a także świadczeń pracowniczych i podpisanej umowy o pracę. Co ciekawe, ten ostatni postulat (regulacja zatrudnienia poprzez umowę o pracę) był wskazywany jako żądanie przez mniej niż 20% respondentów. Możliwym wyjaśnieniem jest to, że w sytuacji zaostrego, głębokiego kryzysu społecznego, wyróżniają się najbardziej widoczne aspekty nierówności. Finansowy wymiar stosunku pracy ma moc najwyraźniejszego ucieleśniania społecznych sprzeczności w dynamice tej pracy.

Jako powód podjęcia pracy dostawczej, prawie wszyscy respondenci wskazywali potrzebę zarobku. Jeśli chodzi o społeczno-demograficzny profil badanych, 98% z nich stanowili mężczyźni, 54% identyfikowało się jako brązowo- lub czarnoskórzy, a większość to ludzie młodzi. Najliczniejsza grupa (24%) to osoby w wieku 31-35 lat, następnie – 21-25 lat (19%), pomiędzy 35-40 lat (18%), oraz między 25-30 rokiem życia (17%). Wydaje się to w dużej mierze odzwierciedlać fakt, że młodzi ludzie są grupą najbardziej dotkniętą bezrobociem. Jeśli chodzi o wykształcenie, 77% respondentów ukończyło szkołę średnią i/lub studia wyższe. Na koniec, 33 respondentów stwierdziło, że uległo już wypadkom w pracy, ale tylko jeden z nich otrzymał jakieś wsparcie ze strony platformy cyfrowej. Niniejsze dane pokazują, że w Brazylii za sprawą pandemii Covid-19 pogłębiły się sprzeczności i nierówności w konflikcie między światem pracy a światem kapitału, powiększając niepewność warunków pracy pracowników dostawczych. ■

Korespondencja:
Bruna da Penha <brunapmcoelho@gmail.com>
Ana Beatriz Bueno <anabeatrizbuenoadv@gmail.com>